

WIADOMOŚCI

KWARTALNIK

ORGAN ZRZESZENIA URZĘDNIKÓW BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO
W WARSZAWIE

WARSZAWA, Marzec 1931 r.

WYDAWCA: ZRZESZENIE URZĘDNIKÓW BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Królewska 5

WIADOMOŚCI

KWARTALNIK

ORGAN ZRZESZENIA URZĘDNIKÓW BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO
W WARSZAWIE

WARSZAWA, Marzec 1931 r.

WYDAWCA: ZRZESZENIE URZĘDNIKÓW BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Królewska 5.

BIBLIOTEKA
UMCS
LUBLIN

Czas. 3844/1931/1.

Spis rzeczy.

Prace konsolidacyjne organizacyj pracowniczych — A. M.	6
Deklaracja pracowników banków państwowych	7
Uwagi o organizacji i racjonalizacji pracy bankowej w Stanach Zjednoczonych A. P. — Dr. K. Studentowicz	8
Kilka uwag o racjonalizacji pracy bankowej — J. Gizowski	16
Kongres Oszczędności w Londynie — sprawozdanie delegata B. G. K. Zast. Dyr. St. Pawłowicza	19
S. p. Dr. Jan Kanty Steczkowski	27
Przegląd wydawnictw gospodarczych w latach 1929—30	29
Z działalności Zarządu Głównego	36
Działalność Koła Warszawskiego — E. J. Czerniawski	37
Lokal klubowy Koła — K. Ż.	40
Spółdzielnia Oszczędnościowo-Kredytowa Pracowników B. G. K. w Warszawie	42
Pierwszy dom Spółdzielni Mieszkaniowej Urzędników B. G. K. w Warszawie — S. R.	
Przemówienie P. Prezesa Dr. R. Góreckiego na obchodzie zorganizowanym przez Zarząd Koła Warszawskiego	47
Sport i my	49
Nowy gmach B. G. K. w Warszawie	50
Z działalności Spółdzielni Mieszkaniowo-Budowlanej Urzędników B. G. K. w Krakowie — St. Gabrys	51
Na marginesie sprawozdania z posiedzenia Zarządu Głównego z dnia 19.XII.1929 — J. B.	51
Z działalności innych Kół	52
Urlopowy spacer po Europie — S. R.	58
Ważniejsze zmiany personalne w latach 1929 — 1930	61

Istota akcji zniżkowej płac.

Zniżka gospodarcza — czy względy fiskalne?

Znajdujemy się w obliczu redukcji płac pracowniczych, przeprowadzanych narazie w Banku Polskim, B. G. K., P. B. R., P. K. O. i P. Z. U. W.

Zniżka ta przeprowadzana jest na tle ogólnego kryzysu gospodarczego i niema nic wspólnego ze stanem finansowym pomienionych instytucyj, bilanse bowiem tych instytucyj zniżki usprawiedliwić nie mogą, tak samo nie można znaleźć usprawiedliwienia w rzekomo wygórowanych płacach, co wyraźnie udawadnia oświadczenie zainteresowanych Zrzeszeń Urzędniczych.

Nie jest to więc pociągnięciem oderwanem, a prawdopodobnym wstępem do ogólnej obniżki płac pracowniczych i dlatego może być rozpatrywane jedynie pod kątem widzenia ogólnym.

Pytaniem jest, czy momentem decydującym dla przeprowadzenia obniżki są względy natury fiskalnej, czy gospodarczej.

Sluchając przemówień Ministra Skarbu o budżecie, zdawaćby się mogło, że jedyną troską jest przewidywany deficyt budżetowy, gdy jednak Zrzeszenia Urzędnicze wysunęły projekt czasowej daniny na rzecz Skarbu Państwa, co w osiągniętym efekcie dla Skarbu stanowi w niektórych instytucjach różnicę in plus o 100 proc. (jak np. Bank Polski, P. Z. U. W.), a w innych w każdym razie zgorą 50 proc., Minister Skarbu propozycje te stanowczo odrzucił.

Logicznym więc wnioskiem jest, że motywem, kierującym w tym wypadku Ministrem Skarbu, jest osiągnięcie gospodarczej obniżki płac, a nie bezpośredni efekt fiskalny.

Jednocześnie czytamy następującą uchwałę:

„Komitet Ekonomiczny Ministrów, działając w myśl przyjętych zasad walki z bezrobociem przy pomocy obniżenia cen, podtrzymywania wysokości zarobków i przyspieszenia robót — zalecił wszystkim Ministerstwom utrzymanie dotychczasowego stanu zatrudnienia oraz poziomu płac w podległych im przedsiębiorstwach zarówno skomercjalizowanych, jak i nieskomercjalizowanych“.

Instytucje, o których mowa powyżej, są przecież właśnie skomercjalizowanymi przedsiębiorstwami, a jednak obniżka płac jest w tych instytucjach przeprowadzana.

Obniżka gospodarcza, czy danina na rzecz Skarbu Państwa, oto pytanie, które każdy zadać sobie musi.

Jakże ta kwestja przedstawia się na gruncie obecnego kryzysu?

Zamknięcie granic państw barjerami celnymi, faworyzowanie szkodliwego dumpingu, ograniczyło konsumpcję, wywołując zjawisko pewnej nadprodukcji. Błąd zemścił się kryzysem. Sfery jednak zainteresowane nie zmieniły polityki, przeciwnie idąc po linii najmniejszego oporu, zamiast zainteresować się zwiększeniem spożycia, do czego posiadają środki, ograniczyły produkcję. W rezultacie nastąpiły redukcje płac i poważny wzrost bezrobocia. Skutki takiego postępowania nie dały na siebie długo czekać. W Niemczech, gdzie rozpoczęto najwcześniej tę fatalną akcję, widoczne już są oznaki kurczenia się konsumpcji, spada dochód społeczny, restrykcje zaś oszczędnościowe stan ten tylko pogarszają.

W Polsce, mamy jak się zdaje iść w ślady Niemiec.

W Polsce pewne zjawiska ekonomiczne są lekceważone na rzecz innych, a obraz sytuacji ogólnej nabiera jednostronnego oblicza. Z jednej strony ciągle żyjemy pod znakiem dodatniego bilansu handlowego, na rzecz którego poświęca się drogocenne surowce, z drugiej strony pod znakiem budżetu państwowego. Dynamika procesu wymiany, ilość znaków pieniężnych i ich surogaty — weksle w obiegu, aktywność bilansu płatniczego, wewnętrzne rynki zbytu, — to kwestje drugorzędne. Reprezentacje naszego rolnictwa dominującego w Państwie nie mają poza tem należytego poczucia rzeczywistości i wspólnoty interesów wszystkich warstw i łatwo pomagają w popelnianiu takiego lub innego błędu. To też

warstwy te z całym spokojem poparły akcją o niżkę płac urzędniczych, nie zdając sobie sprawy z jej niebezpieczeństwa.

Do tego punktu widzenia dołączyły się trudności finansowe rządu i powstał aljaż gospodarczo-fiskalny, najeżony szeregiem paradoksów.

Dla obniżki gospodarczej płac (przedsiębiorstwa finansowe, przemysłowe i handlowe zarówno rządowe, jak i prywatne) poświęcono budżet państwowy — jest bowiem więcej niż prawdopodobne, że dochody Skarbu Państwa mimo połatania redukcją płac urzędników państwowych zmniejszą się w dalszym ciągu wskutek gwałtownego skurczenia się rynku wewnętrznego i nastąpi może geometryczny postęp niżki dochodów skarbowych.

Dla budżetu Państwa zmniejsza się jednocześnie w ogromnym stopniu ilość odbiorców jaką

stanowią w Polsce urzędnicy państwowi, zmniejszając w ten sposób znacznie rynek wewnętrzny a tym samym produkcję.

Czyż nie byłoby słusniejsze, zatrzymać się na jednym punkcie widzenia — czysto fiskalnym i zażądać powszechnej daniny, przerzucając nawet jej ciężar na inteligencję pracującą, jeśli już innych „sfer posiadających“ w Polsce niema?

Skurczyłoby to również rynek wewnętrzny, ale skurczyłoby tylko przejściowo, dając możliwość spokojnego rozpatrzenia innych możliwości. Osiągnęłoby pewien ściśle określony cel, nie naruszając dzisiejszej równowagi społecznej, nie stawiając pod znakiem zapytania ustawodawstwo socjalnego i nie obalając moralnej i faktycznej ochrony, jaką Polska Odrodzona człowiekowi pracy przyznała.

Anatol Minkowski.

Prace konsolidacyjne organizacyj pracowniczych.

W ostatnim okresie na czoło zagadnień pracowniczych wysunęła się kwestja konsolidacji ruchu pracowniczego. Obserwacja wypadków wskazuje wyraźnie, że pogłębiający się kryzys wszechświatowy wywołuje nagłe przesunięcia w równowadze społecznej, różne nieoczekiwane skoki zarówno w ekonomicznych poglądach teoretycznych jak i w praktycznym ich zastosowaniu.

Do niedawna istniała powszechnie teoria podnoszenia konsumpcji i zachowania jako czynnika niezmiennego wysokości płac — obecnie ta teoria runęła i w szeregu krajów europejskich a także i w Stanach Zjednoczonych stosuje się dość gwałtowną obniżkę płac — stawiając tym samym całą gospodarkę narodową przed nowym ryzykownym eksperymentem.

Coraz częściej spotykamy się ze zdaniem, że świadczenia socjalne zabijają produkcję, stawia się za zadanie ubezpieczeń społecznych pod znakiem zapytania. — oscylujemy więc między dalszą rozbudową systemu ubezpieczeniowego, a między jego całkowitem unicestwieniem

Czyż w takich warunkach iakiejkolwiek sprawy zawodowe rozgrywają się na terenach wewnętrznych poszczególnych Zrzeszeń i instytucji?

Życiowo biorąc, zarządzenia gospodarcze są wypadkową sił ścierających się poszczególnych warstw społecznych. Siłą zaś tych warstw nie jest tylko ich liczebność lub środki wewnętrznej solidarności — zwartych form organizacyjnych. Pracownicy umysłowi ani liczbą ani środkami finansowymi działać nie mogą w tym stopniu jak inne warstwy, dlatego scalenie ruchu pracowniczego, nadanie mu jednolitego kierunku wybija się na plan pierwszy i musi stać się troską wszystkich zrzeszeń i związków — wszystkich działaczy związkowych.

Zarząd Główny Zrzeszenia B. G. K. zagadnienia te już oddawna docenia i jaknajenergiczniej bierze udział w pracach konsolidacyjnych. Zrzeszenie B. G. K. jest członkiem Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych i bierze czynny udział w jej pracach, starając się wywrzeć zdecydowany wpływ na przeprowadzenie konsolidacji pracowniczego.

Konfederacja, jednocząca w pierwszym rzędzie zrzeszenia instytucji finansowych i przedsiębiorstw nadzorowanych przez Państwo ma wytkniętą przez to samo specjalną rolę w ruchu konsolidacyjnym. znajduje się bowiem między związkami pracowników prywatnych i związkami urzędników państwowych i jest z natury rzeczy pomostem dla ogólnej konsolidacji pracowniczego.

Central pracowniczych było aż siedem, w tej chwili już tylko sześć nastąpiło bowiem połączenie Konfederacji z Federacją t. zw. Sosnowiecką obejmującą b. silne i dobrze zorganizowane związki pracownicze ciężkiego przemysłu w Zagłębiu i na Śląsku.

Obecnie w przśpieszonym tempie prowadzone są prace nad połączeniem Konfederacji z Centr. Org. Zw. Zaw. Prac. Umysłowych. Konferencje nad opracowaniem wspólnego statutu dobiegają końca.

Połączenie to wyrażałoby się cyfrą 70.000.

Ponadto pozostaje Konfederacja w najbliższym kontakcie ze Zjednoczeniem Zw. i Stow. Urzędników Państwowych i Naczelną Radą pracowników samorządowych.

Memoriały wnoszone do władz w sprawach natury zasadniczej podpisywane są już obecnie przez wszystkie dotąd wymienione centrale razem.

Również dzięki poparciu Związków stało się możliwym wydawanie organu „Jutro Pracy“, któ-

re jest istotnym wyrazicielem prądów i poglądów nurtujących rzesze pracownicze.

„Jutro Pracy“ jest organem niezależnym, opartym o związkowe podstawy finansowe i jedynym tego rodzaju pismem, ujmującym sprawy nie z partykularnego punktu widzenia poszczególnych związków, a z punktu widzenia ogólnego. „Jutro Pracy“ już dzisiaj może być uważane za wyraz opinii, którą wnosi świat pracowniczy do nurtujących społeczeństwo zagadnień ustawodawczych, strukturalnych, gospodarczych.

Zarząd Główny, zapewniając „Jutru Pracy“ pewną ilość stałych prenumerat przyczynił się obok innych związków do powstania pierwszego ogólnego niezależnego organu pracowniczego.

Oczywiście jest to pierwszy krok na drodze realnych poczynań. W przyszłości jedna wielka centrala pracownicza musi mieć rozbudowany stały aparat wykonawczy, który przepracowywałby różne zagadnienia metodycznie i stale, a nie jak to ma miejsce obecnie nerwowo od wypadku do wypadku.

Jeśli porównamy możliwości jakie posiadają t. zw. „sfery gospodarcze“ posiadające liczne organy prasowe, zalewające wszystkie ministerstwa falą projektów opracowań i cyfr, a mające b. często ukryte ostrze skierowane przeciwko światu pracy, to z naszymi możliwościami musimy dojść do wniosku, że jesteśmy niemal rozbrojeni i że dopiero zrozumienie w najszerszych kręgach pracowniczych konieczności wyłonienia wspólnego zawodowego kierownictwa i zaopatrzenie go w środki działania zapobiec może temu, aby przy głębokich przemianach jakich jesteśmy świadkami i prawdopodobnie jeszcze długo świadkami będziemy inteligencja pracująca nie została zepchnięta na szary koniec, albo też wogóle w sensie współtwórczym życia zbiorowego nie została całkowicie przekreślona.

Dlatego też nie można w żadnym razie ograniczać środków, a przeciwnie koncentrować je

tam gdzie wspólna działalność może odegrać istotny wpływ na kształtowanie się warunków naszego życia.

Utworzona w łonie Bezpartyjnego Bloku grupa pracownicza posłów i senatorów licząca dwudziestu-kilku członków, jest wyrazem wejścia świata pracowniczego na szerszą arenę. Zdawałoby się mogło jak to się zresztą nieraz słyszy, że dziś taka grupa istnieje a dla pracowników umysłowych przyszły czasy najcięższe.

Należy zrozumieć, że grupa pracownicza związana jest dyscypliną Bloku i działalność jej na zewnątrz przejawić się może b. słabo. Miało to jednak wyraźnie miejsce przy interpretowaniu pełnomocnictw dla Min. Skarbu co do obniżki poborów dla Urzędników Państwowych przy ustawie emerytalnej i w zmianie tekstu wniosku posła Polakiewicza, dotyczącego instytucji finansowych.

Jednakże w ścieraniu się poszczególnych grup wewnątrz Bloku odnośnie poglądów na szereg palących zagadnień gospodarczych głos grupy pracowniczej swoje znaczenie ma i mieć nadal będzie. O grupie pracowniczej wspominałem raczej przykładowo, gdyż oczywiście działalność tej grupy jest w ścisłej zależności od tego czy liczne związki pracownicze wyłonią jednolitą reprezentację zawodową niezależnie od ciał ustawodawczych i potrafią tą reprezentację oprzeć na twardych podstawach organizacyjnych czy też nie. Jakakolwiek bowiem reprezentacja parlamentarna jeśli nie czuje silnej społecznej organizacji za sobą, nie może rozwijać właściwej pracy.

Konsolidacja ruchu pracowniczego musi być w dobrej obecnej hasłem wszystkich Związków. Związki muszą zmusić Centrale do połączenia lub do skoordynowanego działania, a naczelnych działaczy zawodowych do wyzbycia się partykularnych ambicji. Związki muszą znaleźć środki aby ich reprezentacja zawodowa nie stała się martwą literą.

A. M.

Deklaracja pracowników banków państwowych.

Pracownicy czterech instytucji bankowych: Banku Polskiego, Banku Gospodarstwa Krajowego, Państwowego Banku Rolnego i Pocztovej Kasy Oszczędności oraz Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych stoją wobec nakazanej dziesięcioprocentowej zniżki płac.

Podstawą redukcji płac ma być zniżka kosztów utrzymania, względnie zbyt wygórowane uposażenie pracowników.

Przeprowadzone ściśle badania wykazały, że dotychczas zniżka cen artykułów konsumcyjnych odciażyła budżet urzędnika w wysokości 1 do 1/2%.

Wysokość uposażeń charakteryzują następujące przeciętne płace w dwu zainteresowanych instytucji:

B. G. K. w Warszawie zł. 492.—

P. B. R. w Warszawie zł. 467.—

Na prowincji niemal we wszystkich miejscowościach płace są niższe o dodatek stołeczny (20%).

Przy ustalaniu tych cyfr uwzględnione zostały wszystkie miesięczne dodatki i potrącenia. O ile wyeliminować z obliczeń urzędników, zajmujących kierownicze stanowiska (15%) cyfry te będą nieporównanie niższe i nie będą sięgały zł. 400.—

Należy przytoczyć również następujące dane, charakteryzujące stan faktyczny.

Liczba pracowników, których zasadnicza płaca miesięczna wynosi poniżej zł. 575.—:

B. G. K. 824 na 993 ogólnej liczby pracowników.

P. B. R. 1274 na 1462 ogólnej liczby pracowników.

Liczba pracowników, których zasadnicza płaca miesięczna wynosi mniej niż zł. 375:

B. G. K. 48% ogólnej liczby pracowników.

P. B. R. 60% ogólnej liczby pracowników.

P. K. O. 85% ogólnej liczby pracowników.

Płace w Banku Polskim są nieco wyższe, w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych — niższe, w P. K. O. jeszcze niższe.

Cyfry te wymownie świadczą o legendarności tak zwanych wygórowanych uposażeń w tych instytucjach. Przy rozważaniach wysokości płac nie można również pominąć i tego momentu, że znaczna ilość urzędników tych instytucyj nie jest stabilizowana, a tem samem nie ma zapewnionych trwałych warunków egzystencji.

Na podstawie ścisłych badań budżetów pracowników zainteresowanych instytucyj stwierdzamy, że utrzymanie się na stopie życiowej kulturalnego człowieka, nie było możliwe nawet w ramach dotychczasowych wynagrodzeń. — Stwierdzamy, że przeprowadzenie obniżki płac

nie może być umotywowana ani rzekomą obniżką cen, ani wysokością płac.

Z tych względów przeciwstawiamy się wszelkiej obniżce płac pracowników wymienionych instytucyj.

Gdyby Rząd w obliczu trudności Skarbu Państwa zechciał powyższą sprawę traktować w płaszczyźnie czasowej daniny ze strony zainteresowanych pracowników bezpośrednio na rzecz Skarbu Państwa, a nie jak to ma miejsce obecnie, jako gospodarczą zniżkę płac, to Zarządy podpisanych organizacyj wyrażają przeświadczenie, że w tej sprawie Rząd niewątpliwie mógłby liczyć na obywatelskie stanowisko pracowników.

Zarząd Główny Zrzeszenia Pracowników Banku Polskiego,

Zarząd Główny Zrzeszenia Urzędników Banku Gospodarstwa Krajowego,

Zarząd Główny Zrzeszenia Pracowników P. B. R.,

Zarząd Główny Zrzeszenia Pracowników P. K. O.,

Zarząd Główny Związku Pracowników Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych.

Uwagi o organizacji i racjonalizacji pracy bankowej w Stanach Zjednoczonych A. P.

Racjonalizacja pracy jest słowem nowem, ale określającym proces równie stary, jak sama praca ludzka. Ludzkość dąży od początku swojego istnienia do osiągnięcia coraz lepszych wyników nakładem coraz mniejszej ilości wysiłków i kosztów. Proces ten jednak przybrał w ostatnich dziesiątkach lat niezwykle na sile dzięki temu, że oparł się na metodycznych badaniach i ścisłych obliczeniach. Z dziedziny przemysłowej wkroczył on na pola, poprzednio przez siebie nietknięte, a mianowicie na pole pracy biurowej, a nawet domowej.

Jeśli chodzi o racjonalizację pracy, to Stany Zjednoczone wyprzedziły Europę zarówno w przemyśle, jak i na polu pracy biurowej. O racjonalizacji pracy na większą skalę w bankach europejskich można bowiem mówić właściwie dopiero po wojnie. Inflacja w niesłychany sposób powiększyła objętość manipulacji, a jako trwałe dziedzictwo po sobie pozostawiła, pomimo zniszczenia olbrzymich kapitałów bankowych i zmniejszonych obrotów, zwiększoną ilość transakcyj o zmniejszonej przeciętnej wielkości w porównaniu z przed wojną. Tak zatem: „Ilość weksli

w jednym z wielkich banków niemieckich wynosiła:

w r. 1913 — szt. 1.563.000

„ „ 1924 — „ 3.445.902

„ „ 1926 — „ 6.701.773

natomiast przeciętna wysokość pojedynczej sztuki spadła w tym samym banku:

z Mk. 4.154 — w r. 1913

na „ 1.241 — „ „ 1924

„ „ 1.158 — „ „ 1926

Ilość zaksięgowanych pozycji kontokorrentowych była jeszcze w r. 1926 w większości wielkich banków dwa razy tak wielka jak przed wojną.

Według obliczeń wielkich banków wynosiła przed wojną przeciętna wysokość zlecenia kupna lub sprzedaży papierów wartościowych około Mk. 4.000, w r. 1924 zaś przeciętnie mk. 900. Cztery piąte wszystkich zleceń opiewało na kwoty mniejsze niż Mk. 1.000 i dochodzące aż do Mk. 20^{***}).

*) Dr. E. Mosler: Rationalisierung im Bankwesen und Geldmarkt („Berliner Börsen Zeitung“, 4.XII.1927).

Wobec takiej sytuacji banki europejskie zmuszone były do ratowania swojej rentowności przez zmniejszenie kosztów handlowych drogą racjonalizacji pracy, konkurencja bowiem nie tylko nie pozwalała na podwyższenie i tak już wygórowanych stawek prowizyjnych, lecz nawet zmuszała do lepszej obsługi klienteli niż przed wojną.

Znalazły tutaj banki europejskie dobry wzór do naśladowania w Stanach Zjednoczonych, jakkolwiek odmienna od amerykańskiej struktura rynków pieniężnych w Europie i odmienne zwyczaje handlowe zmuszały do daleko idących odchyłań od tego wzoru.

Charakterystyczne cechy organizacji pracy w bankach amerykańskich.

System bankowy Stanów Zjednoczonych różni się między innymi od systemów europejskich, że bankom amerykańskim nie wolno posiadać oddziałów prowincjonalnych i jedynie tylko banki narodowe (national banks) mogą otwierać oddziały miejskie w tej samej miejscowości, która jest siedzibą banku. Trudno jest zatem porównywać wielkość banków amerykańskich z wielkością banków europejskich, posiadających często setki oddziałów. Obecnie istnieje w Stanach Zjednoczonych około 30.000 samodzielnych instytucji bankowych, z których znakomita większość należy do typu małych banków prowincjonalnych o czysto lokalnym zakresie działania. Mimo to Chase National Bank of the City of New York jest już dzisiaj największym bankiem świata, a kilka innych banków nowojorskich idzie co do wielkości bezpośrednio po wielkich bankach angielskich. Należy to zawdzięczać wielkiemu ruchowi koncentracyjnemu, jaki ogarnął bankowość amerykańską i który zaczął już obejmować również i banki prowincjonalne.

W miarę wzrostu operacji bankowych staje się koniecznością ustawiczne dostosowywanie organizacji pracy do jej objętości. Jak długo zakres działania banku jest czysto lokalny, bankiera zaś łączą po większej części węzły znajomości z jego klientami, których przedsiębiorstwa powstają i rozwijają się, żeby tak rzec, pod okiem bankiera — tak długo kontrolowanie rentowności banku jest stosunkowo łatwą rzeczą, bankier zaś jest osobiście każdorazowo dobrze zaznajomiony ze stanem swoich interesów. Rezultatem tego jest, że księgowości pozostawia się funkcje raczej kontrolne, stosunkowo małe koszty administracji nie

zmuszają do daleko idącej racjonalizacji pracy, nie widzi się też potrzeby specjalnej analizy kosztów i rentowności poszczególnych interesów lub też statystycznego ujęcia ich rozwoju.

W miarę jednak jak rośnie ilość i różnorodność interesów, uprawianych przez bank, skład zarządu zaś staje się coraz liczniejszy, rezultaty pracy zarządu i wogóle możliwość kierowania instytucją zaczyna być w coraz wyższej mierze zależną od sprawności manipulacyjnej banku. Następuje coraz dalej idący podział pracy. Coraz trudniej jest uchwycić związek pomiędzy poszczególnymi działami pracy, każda transakcja musi przejść przez szereg wydziałów w banku zanim dobiegnie swojego końca i jej rentowność staje się coraz trudniejszą do śledzenia, tem samem również i rentowność wydziałów, załatwiających poszczególne stadja różnych transakcji. Daleko posunięty podział pracy staje się podstawą do jej mechanizacji, ta zaś prowadzi do maszynizacji pracy z chwilą, gdy tylko objętość manipulacji potrafi zagwarantować oprocentowanie i amortyzację kapitału, wyłożonego na zakup maszyn. Od księgowości zaczyna się wymagać, by możliwie rychło po ukończeniu pracy dziennej informowała zarząd o stanie interesów banku. I to jednak nie wystarcza, lecz staje się koniecznym śledzenie rozwoju interesów przy pomocy odpowiednich badań statystycznych. Niemożliwym jest wreszcie czekanie aż do końca roku względnie półrocza na obliczenie rentowności instytucji, lecz musi się oprzeć je na krótszych czasokresach.

Jedną z głównych cech życia amerykańskiego jest szybkie tempo tego życia i brak formalizmu. Dalej cała atmosfera życia amerykańskiego jest przesiąknięta — jeśli można tak powiedzieć — dolarem, chęcią zarobienia pieniędzy, przyczem zarabianie pieniędzy jest w wielu wypadkach traktowane jako sport. Europejczyk, zarobiwszy tyle, ile mu potrzeba na zapewnienie bytu na stopie, do której przywykł, chętnie wycofuje się z interesów w zacisze życia prywatnego. Amerykaninowi zależy nie tylko na zarobieniu pieniędzy, ale także na pobiciu konkurenta. Posiada on tendencje zaborcze i pieniądz jest dla niego tylko środkiem do zrealizowania jego ambitnych dążeń, które zwykły rosnać, a nie maleć w miarę ich osiągnięcia. Tego rodzaju atmosfera, w połączeniu z obfitością kapitałów, sprzyja wytworzeniu się ostrej konkurencji. Konkurencja ta zmusza do pilnego baczenia na rentowność przedsięwzięć

do bardzo przewidujących kalkulacji. Rychło też zrozumiał Amerykanin przewagę, jaką w walce konkurencyjnej na dłuższą metę daje solidne wywiązywanie się ze swoich zobowiązań i oddawanie klientowi możliwie pełnej wartości jego pieniędzy. Dewizą jego jest obsługiwać możliwie szybko, tanio i dobrze, uprzedzać życzenia i potrzeby klientów, wychodzić naprzeciw nich, a nie czekać.

Wszystkie te cechy życia amerykańskiego wycisnęły również swoje piętno i na bankowości amerykańskiej. Jeżeli chodzi o najbardziej charakterystyczne cechy organizacji pracy w banku amerykańskim, to zmierza ona przede wszystkim do zapewnienia możliwie szybkiej obsługi klientom banku i pozyskania sobie w ten sposób ich życzliwości dla instytucji, co przy olbrzymiej ilości pracy do wykonania było możliwe jedynie przy jaknajdalej posuniętej mechanizacji i maszynizacji. Organizacja pracy w banku amerykańskim odznacza się dalej bardzo pilnym zwracaniem uwagi na rentowność nie tylko instytucji jako całości, ale także i poszczególnych interesów oraz daleko posuniętym brakiem formalizmu nie tylko, jeżeli chodzi o pracę manipulacyjną, lecz także i ujęcie zagadnienia jej kontroli.

Pod względem zewnętrznym przypominają wielkie banki amerykańskie w wielu działach pracy raczej duże hale fabryczne niż biura. W gmachu, mieszczącym biura banku, naprzód szukałobyśmy długiego rzędu oddzielnych pokoi. Każde piętro stanowi dużą, przejrzystą z jednego końca na drugi halę, poprzedzianą conajwyżej kolumnami. Pewne części takiej hali są tylko czasem zaszkłone dla oddzielenia od siebie poszczególnych wydziałów, lub też na biura kierowników, którzy jednak zasadniczo urzędują razem z resztą pracowników na wspólnej hali. Na takiej hali pracuje od kilkudziesięciu do kilkuset ludzi przy pomocy niewiele mniejszej ilości maszyn biurowych. Hałas, towarzyszący pracy, jest niekiedy tak duży, że trudno się przy nim porozumieć. Toteż gdzieś znaleźć już można sufity, zbudowane w taki sposób, żeby tłumy ten hałas, pozwalając głosowi rozchodzić się tylko na stosunkowo niewielką odległość i w ten sposób łagodząc przykre warunki pracy. Uderza znikoma ilość kierowników w stosunku do pracowników. Wypada często jeden kierownik na kilkudziesięciu, a nawet setki pracowników. Zadaniem takiego kierownika jest zasadniczo tyl-

ko śledzić normalny tok pracy, rozdzielać ją i zwracać uwagę, żeby jej podział był równomierny.

Tempo pracy nie jest w bankach amerykańskich równomierne. W pewnych godzinach bardzo żywe, niemal gorączkowe, w innych prawie że ustaje. Nie nagina się pracy do sztucznych godzin urzędowych, lecz zatrudnia pracowników w takich porach dnia, w których odnośna praca może być najszybciej i najlepiej wykonana. Poszczególne grupy pracowników mają w ten sposób różne godziny urzędowe, zależnie od tego, czy odnośna praca da się lepiej wykonać rano, popołudniu, czy też nawet w nocy. W niektórych działach praca wre bezustannie, nawet 24 godziny na dobę, na kilka zmian, w innych tylko w pewnych godzinach. Praca zaczyna się o pewnym oznaczonym czasie, ale niema żadnej ściśle oznaczonej godziny wyjścia. Godzina 5-ta popołudniu jest nią tylko w przybliżonym znaczeniu. Wychodzi się wtedy, kiedy praca jest skończona, wcześniej, jeżeli jej było wyjątkowo mało, później w przeciwnym wypadku. Jeżeli w toku pracy zdarzy się moment chwilowego zastoju z powodu braku materiału, nikt się nie musi tem krepować, że jest chwilowo nieczynny i może robić, co mu się podoba, byle był na swoim miejscu, w każdej chwili gotów do podjęcia pracy na nowo. Inne mi słowy pracownikowi nie bierze się za złe, że nie pracuje, gdy chwilowo pracy niema i nie zmusza się go do bezużytecznego przekładania aktów z miejsca na miejsce lub innych sposobów udawania, że jest zajęty. Ma się mu tylko za złe, gdy praca jest, a on się ociąga z jej wykonaniem. Jest rzeczą organizacji wyzyskać czas wszystkich zatrudnionych w możliwie pełny sposób, nie czyni się natomiast za ewentualne wady organizacyjne odpowiedzialnymi pracowników, którzy na ich usunięcie nie posiadają żadnego wpływu.

Znaną jest rzeczą, że ilość pracy w banku ulega poważnym wahaniom nie tylko w różnych porach roku, ale też z dnia na dzień. Wzrost jej nie zawsze też rozkłada się równomiernie pomiędzy poszczególne działy. Mimo to rozbudowa aparatu biurowego musi być dostosowana do największych obrotów, co jednak z konieczności powoduje marnotrawstwo sił ludzkich w okresie, kiedy ilość pracy jest mniejsza. Żeby temu marnotrawstwu choć w części zapobiec, dość powszechną jest w bankach amerykańskich praktyka, żeby mieć odpowiednią ilość sił, obznajmio-

nych z manipulacją całego szeregu działów pracy. Ludzi tych przerzuca się następnie z dnia na dzień, a nawet, jak zachodzi potrzeba, raz lub więcej razy w ciągu dnia tam, gdzie ilość pracy nagle i przejściowo wzrosła. W ten sposób zapobiega się doraźnie zatorom w pracy i niepotrzebnym zaległościom bez uciekania się do nadmiernej rozbudowy aparatu urzędniczego.

Podział pracy jest w wielkich bankach amerykańskich nadzwyczaj daleko posunięty. Ułatwia to mechanizację pracy i jej maszynizację, którą też tam, gdzie się ją da zastosować, doprowadzono prawie aż do granic możliwości. Skutkiem tego funkcje, jakie poszczególni pracownicy mają do wykonania, są proste i wymagają jedynie nadzwyczajnej wprawy, którą można stosunkowo łatwo osiągnąć, nie wymagają natomiast ani wielkiej inteligencji, ani też wielkiego wykształcenia. Przyjmuje się też do pracy manipulacyjnej przeważnie młodych ludzi ze średnim tylko wykształceniem, którzy w przeważającej większości nie mają zbyt wysokich aspiracji i potrafią zadowolić się w życiu odgrywaniem podrzędnej roli. Nie znaczy to, żeby, zaczawszy od kariery zwykłego pracownika bankowego, nie można wybić się nawet na najwyższe szczeble hierarchii bankowej, ale dotyczy to tylko wyjątków. Nie będzie też obmawianiem, jeżeli o szerokim ogóle pracowników bankowych w Stanach Zjednoczonych wyda się sąd, że nawet naogół nie lubią oni przez dalsze prywatne studia podwyższać wydatniej swoich kwalifikacji, żeby się w ten sposób wybić z biegiem czasu.

Kilka uwag o sytuacji pracowników bankowych.

Skutkiem tego wszystkiego stanowisko społeczne zwykłego pracownika bankowego jest niskie. Praca jego zaś jest stosunkowo marnie wynagradzana, o wiele gorzej od pracy kwalifikowanego robotnika bo tylko od 80 do 100 lub 125 dolarów miesięcznie, to zn. tak samo lub niewiele więcej, co praca niewykwalifikowanego robotnika. System płac w bankach amerykańskich jest wybitnie indywidualny. Niema żadnej skali płac. Wynagrodzenie każdego pracownika jest nietylko przedmiotem indywidualnej umowy, ale nawet istnieje obowiązek zachowania tajemnicy płacy. Wynagrodzenie pracownika jest przywiązane do funkcji, jakie wykonuje. Po dłuższym wykonywaniu tych samych funkcji jest możliwa pewna podwyżka płacy, ale nieznaczna. Rychno osiąga się górną granicę. Odtąd dalszy

awans jest możliwy tylko przez zmianę przydziału i przeznaczenie pracownika do wykonywania ważniejszych zadań w banku.

Przez cały czas umyślnie używałem słowa pracownik zamiast urzędnik dla zaznaczenia różnicy, jaka zachodzi między temi dwoma kategorjami funkcjonariuszy banku. Urzędnik nie wykonuje czysto manipulacyjnych funkcji, lecz zajmuje w banku bardziej odpowiedzialne stanowisko. Mimo wszystko, co dotychczas powiedziałem o stanowisku pracowników bankowych, istnieje nadzwyczaj wielka swoboda obcowania między najniższymi z pomiędzy nich, a najwyższymi nawet urzędnikami. Swoboda ta może europejczyków niejednokrotnie razić, ale bezwątpienia ułatwia ona pracę.

Stanowisko pracownika bankowego w Stanach Zjednoczonych nie jest zatem wcale pozazdroszczenia godne. Dlatego też pracownik bankowy rezygnuje tam niezbyt ciężko ze swej posady, gdy z niej z jakiegokolwiek powodu jest niezadowolony, zwłaszcza gdy wie, że tak samo płatne zajęcie może bez wielkich trudów uzyskać gdzieindziej. Zbyt częste jednak zmiany na najniższych nawet stanowiskach nie są dla banku pożądane i dlatego można zauważyć usiłowania, zmierzające do coraz lepszej selekcji nowopryjmowanego materiału ludzkiego i przydzielania poszczególnych jednostek do rodzajów pracy, możliwie dobrze odpowiadających ich kwalifikacjom i naturalnym uzdolnieniom. Usiłowania te są oparte o dokładną analizę poszczególnych funkcji bankowych, badania psychotechniczne, jakim się poddaje kandydatów na posady i obserwacje, porobione co do zdolności tychże w specjalnie urządzonych szkołach przedwstępnych, gdzie za stracony czas otrzymują kandydaci wynagrodzenie takie, jak normalni pracownicy. Rezultaty pracy kandydata, osiągnięte w takiej szkole, decydują dopiero o jego przyjęciu do instytucji.

Godną uwagę jest tendencja do przyjmowania do pracy manipulacyjnej coraz chętniej kobiet, ponieważ odznaczają się one mniejszą indywidualnością, chętniej i łatwiej poddają się dyrektywom, są mniej skłonne do wykonywania pracy po pewnym czasie na swój własny sposób, co ma często miejsce u mężczyzn.

Emerytury są zasadniczo nieznanne w bankach amerykańskich. Zamiast tego stosują banki system ubezpieczenia swoich pracowników na życie i płacą za nich część premji ubezpieczeniowej, przyczem wysokość ubezpieczenia jest zależną od

pobieranego wynagrodzenia za pracę. Bank ubezpiecza się również przed wypadkiem ewentualnych defraudacyj, jakichby się jego pracownicy mogli dopuścić. Idzie to już jednak wyłącznie na koszt banku. Ubezpieczenie to jest poniekąd namiastką kaucji, jakiej się niejednokrotnie żąda od urzędnika w bankach europejskich. Niema wogóle żadnego podziału na pracowników lub urzędników kontraktowych i etatowych. Bank jest w prawie oddalić każdego za dwutygodniowym wypowiedzeniem. Nie istnieją też żadne remuneracje, z wyjątkiem bilansowego, które waha się w granicach jednomiesięcznej pensji, indywidualnie może być jednak mniejsze lub dużo większe. Za godziny nadliczbowe niema specjalnego wynagrodzenia z wyjątkiem gratisowego obiadu, o ile praca przeciąga się dłużej niż do godz. 6-ej pop., ponieważ przy odległościach nowojorskich pracownik nie ma możliwości pojechania do domu na obiad. Urlop letni wynosi w zasadzie tylko dwa tygodnie, po dłuższej pracy najwyżej trzy tygodnie.

Banki dbają jednakże w inny, pośredni sposób o dobro swoich pracowników. Poza wspomnianym systemem ubezpieczenia na życie banki dbają o rozwój klubów urzędniczych, których zakres działania jest jednak szczupły: głównie sporty i związki oszczędnościowe, w których pracownicy otrzymują wyjątkowo wysokie oprocentowanie swoich funduszy, bo aż do 8% p. a. Zapewnia również bank pracownikowi opiekę lekarską za darmo i niejednokrotnie gotów jest leczyć pracownika, o ile mu na nim zależy, przez pewien nawet dłuższy czas na swój koszt. Naogół warunki pracy w bankach amerykańskich nie sprzyjają zbyt bujnemu życiu koleżeńskiemu i towarzyskiemu wśród pracowników. Istnieje może zbyt dużo rywalizacji i obojętności wobec drugich, żeby takie życie mogło się rozwinąć.

Wiele z tego, co napisałem o stosunkach między pracownikami bankowymi a instytucją, wyda się — zwłaszcza u nas w Polsce — niesympatycznym lub zgoła krzywdzącym i wystawiającym jednostki na łatwy wyzysk. Nie możemy jednak zapominać, że jest to tylko cząstka życia amerykańskiego, które nie posiada rozwiniętego ustawodawstwa socjalnego, ani też silnych związków zawodowych, któreby potrafiły bronić interesów swoich członków. Na wszystko to przyjdzie niewątpliwie i w Stanach Zjednoczonych koleją, ale dotychczas warunki życia nie wymagały gwałtownie takiej ochrony warstw pracu-

jących. Szybkie tempo rozwoju życia amerykańskiego zapewniało dotychczas każdej zdolniejszej jednostce dość szerokie pole do pracy, zarówno umysłowej jak i fizycznej. Instytucje same zresztą dbają, ze względów konkurencyjnych, o zdolnych ludzi i nie chcą się z nimi łatwo rozstawać, zwłaszcza o ile posiadli oni już pewien zasób doświadczenia w danej instytucji. Brak zatem jakiejś wydatniejszej prawnej ochrony odbija się raczej tylko na materiale ludzkim pod względem, niekoniecznie na taką ochronę zasługującym i naogół pozwala na efektywniejszą organizację pracy.

Podział pracy i jej uzgadnianie.

Jak już wspomniałem, podział pracy jest w bankach amerykańskich daleko posunięty, co ułatwia jej mechanizację i maszynizację. Omawianie wszelkiego rodzaju maszyn biurowych i urządzeń automatycznych, jakie znajdują zastosowanie w bankach amerykańskich, przekroczyłoby znacznie ramy niniejszego artykułu. Wystarczy, jeżeli tutaj wspomnę, że najbardziej powszechnymi i użytecznymi są w bankach amerykańskich zwykle maszyny do dodawania i księgowania, przeważnie systemu „Borroughs“, które wymaganiom banków amerykańskich specjalnie odpowiadają. Powodem tego jest, że większość pracy manipulacyjnej w bankach amerykańskich polega na załatwianiu czeków. Businessman amerykański posługuje się, w przeciwieństwie do wielu swoich europejskich, a zwłaszcza niemieckich kolegów do pokrywania swoich zobowiązań prawie wyłącznie czekiem. Nie jest on przyzwyczajony do przekazu bankowego, który w niejednym wypadku jest daleko prostszy. Mając n. p. do załatwienia rachunek na drugim końcu Stanów Zjednoczonych, nie prosi on swojego banku o przekazanie tamże odpowiedniej kwoty, tylko wystawia na swój bank czek i posyła go jako pokrycie rachunku swojemu odległemu wierzycielowi. Ten składa otrzymany czek na dobro swojego rachunku w banku, który dopiero rozlicza się z bankiem, na który czek jest wystawiony. Ten sposób załatwiania powiększa ogromnie obieg czekowy i związaną z nim pracę bankową. Praca ta zaś polega głównie na prostym zestawianiu i dodawaniu czeków na listach celem przedłożenia ich do rozliczenia w izbie rozrachunkowej lub innym organie obrotu bezgotówkowego.

Daleko posunięty podział pracy sprawia, że każda tranzakcja musi zwykle przejść przez sze-

reg wydziałów, zanim dobiegnie swojego końca. Ogrom pracy nie pozwala na kolejne czekanie wydziałów na siebie ani też nie pozwala na jednorazowe uzgodnienie całodzienniej pracy. Żeby temu zapobiec, wprowadziły u siebie wszystkie banki amerykańskie system przebitkowy oraz zwyczaj uzgadniania pracy dziennej partjami co pewien odstęp czasu. Ponadto każdy wydział jest pod względem kontroli i uzgodnienia swoich czynności uniezależniony od reszty wydziałów.

System przebitkowy pozwala na równoczesne opracowywanie tego samego materiału przez szereg wydziałów równocześnie. Jest on w bankach amerykańskich tak wyrobiony, że załatwia potrzeby nie tylko bieżącej pracy, jaka musi być w związku z daną transakcją wykonana, ale uprzedza potrzeby przyszłej pracy, która w związku z tą transakcją będzie jeszcze do wykonania. W ten sposób n. p. przy inkasie bije się od razu nie tylko kopje, potrzebne do załatwienia inkasa w jego stadium wysyłkowym, lecz równocześnie bije się wszystkie kopje, jakie będą potrzebne po wpływie inkasa.

Z uzgodnieniem bieżącej pracy nie czeka się aż do końca dnia, lecz uzgadnia się ją tyle razy dziennie, ile razy uzbiera się odpowiednia ilość materiału do uzgodnienia. Jest to bezwzględnie nakazane z powodu olbrzymiej ilości pracy, przy której szukanie ewentualnych błędów w całej masie byłoby wprost niemożliwym. Wielkie banki amerykańskie mają n. p. czeków do rozliczenia dziennie od kilkudziesięciu do kilkuset tysięcy. Przez odpowiedni podział tej masy i uzgodnienie każdej grupy z osobna, a następnie uzgodnienie całej masy grupami, lokalizuje się ewentualne pomyłki i zaoszczędza w ten sposób ogromną ilość czasu i pracy.

Każdy wydział uzgadnia swoją pracę samodzielnie i nie jest pod tym względem zależny od wydziałów, które załatwiają poprzednie lub następne stadja tych samych transakcyj. W ten sposób zapobiega się czekaniu poszczególnych wydziałów na siebie z uzgodnieniem dziennej pracy, a następnie szukaniu ewentualnych błędów w kilku wydziałach naraz. Uzyskuje się to uproszczenie w ten sposób, że każdy wydział stanowi pod względem manipulacyjnym jakby odrębną instytucję, która się rozlicza skrupulatnie ze wszystkimi innymi wydziałami, z którymi ma do czynienia. Każdy wydział sporządza swoje dzienne zestawienie obrotów, które się musi bilansować

i z tych jakby bilansów dziennych poszczególnych wydziałów zestawia się bez trudu i szukania pomyłek obroty i bilans dzienny całej instytucji.

Dla zilustrowania powyższego weźmy n. p. kasę wpłat. Przyjmuje ona wszelkiego rodzaju wartości na rachunki klientów banku, a więc bilon, banknoty, чеки, weksle, kupony i t. p. Wszystkie te wartości składa klient u jednego kasjera przy jednym okienku razem ze specyfikacją poszczególnych wartości na liście, którą sam wypełnia. Kasjer nie robi cały dzień nic innego tylko kontroluje, czy poszczególne wartości odebrane przez niego od klienta zgadzają się z wypełnioną przez klienta listą i następnie co pół godziny lub godzinę odsyła bilon i banknoty do kasy wypłat, чеки i weksle do wydziału rozrachunkowego, celem przedłożenia ich do zapłaty w izbie rozrachunkowej, lub do innego właściwego wydziału, kupony do wydziału kuponów, inne zaś wartości do właściwych wydziałów i równocześnie zadłuża każdy wydział za posłane mu wartości. Listy wpłat posyła do księgowości dla uznania rachunków klientów. Ponieważ jest kilka kas wpłat, może jeden kasjer bez straty czasu dla klientów zamknąć na kilka minut okienko i kasę swoją wypróżnić. W ten sposób uzgadnia on kilka razy dziennie swoją pracę, a w końcu dnia robi tylko ogólne zestawienie poszczególnych uzgodnień. Inni kasjerzy robią to samo. Ich łączne zestawienia dają ogólne obroty kasowe za cały dzień. Będzie ono wyglądało w bardzo uproszczonej formie w następujący sposób:

W i n i e n	M a
Kasa wypłat \$ 1.500.000.—	Wkłady . \$ 102.100.000.—
Wydział kuponów „ 600.000.—	
Wydział kontroli „ 100.000.000.—	
\$ 102.100.000.—	\$ 102.100.000.—

Jednym z najważniejszych problemów manipulacyjnych w bankach amerykańskich jest sprawna ewidencja rachunków czekowych. Jest to problem trudny do rozwiązania ze względu na ogromną ilość czeków i innych wartości, jakie są codziennie na tych rachunkach do zaksięgowania. Rachunki te dzielą się na szereg grup, a każda z tych grup jest podzielona według liter alfa-

betu na podgrupy. Dla odpowiedniego przygotowania materiału, zanim dostanie się on do rąk księgujących na tych rachunkach, istnieje specjalny wydział kontroli. Otrzymuje on z różnych wydziałów wszystkie чеки i inne wartości, jakie należy zapisać na dobro względnie w dług rachunków czekowych. Zadanie wydziału kontroli polega najpierw na stwierdzeniu, czy ilość wartości otrzymanych od poszczególnych wydziałów zgadza się z kwotą przez te wydziały podaną, na rozsortowaniu otrzymanego materiału według poszczególnych grup rachunków czekowych i ponownym uzgodnieniu. Całą tę pracę wykonuje się partjami, z których każda musi się w sobie zgadzać. Po takim przygotowaniu materiału przez wydział kontroli, księgowanie na rachunkach czekowych jest czynnością nieomal mechaniczną. Dla każdego wkładcy prowadzi się dwa rachunki: rachunek w „salda-conti“ i wyciąg z tego rachunku, „conto-corrent“. Są one dla siebie wzajemnie kontrolą — oprócz nich zaś nie prowadzi się żadnej innej ewidencji wkładów poszczególnych klientów. Wydział kasowy i ewentualnie inne wydziały mogą się bez trudu poinformować o każdorazowym stanie rachunku klienta przy pomocy elektrycznego aparatu, w rodzaju telegrafu, piszącego równocześnie w dwu, choćby najdalej od siebie położonych miejscach.

Salda-conti prowadzi się ręcznie i księguje się tam pozycje sumarycznie, grupami tak jak one wpływają z wydziału kontroli. Conto-corrent sporządza się niezależnie od salda-conti na maszynie do księgowania i zawiera on każdą pozycję z osobna. Conto-corrent i salda-conti uzgadniają codziennie swoje salda. Tak samo codziennie uzgadnia się inwentarz rachunków wkładów z odpowiednim rachunkiem księgi głównej, jak też i obroty. W ten sposób uzyskuje się pełną kontrolę.

Zagadnienie rentowności.

Bank amerykański zwraca nadzwyczaj wielką uwagę na swoją rentowność. Nie czeka zatem do końca roku względnie półrocza na jej obliczenie, lecz stara się ją uchwycić z możliwie wielką dokładnością co pewien krótszy okres czasu, a nawet usiłuje śledzić jej rozwój z dnia na dzień. Pomocnym jest przytem miesięczne (25-go każdego miesiąca) zamykanie rachunków wkładowych. Odsetki od rachunków oblicza się z reguły metodą angielską na podstawie sald dziennych,

przyczem banki amerykańskie walutują dla uproszczenia wszystkie pozycje walutą dnia załatwienia. W wyjątkowych wypadkach wstecznej waluty oblicza się dodatkowo jednorazowo odpowiednią ilość liczb procentowych. Celem śledzenia swojej rentowności z dnia na dzień pracują banki amerykańskie na t. zw. zasadzie dziennej dochodowości (daily earning basis). Banki pobierają odsetki od całego szeregu kredytów z góry. Żeby nie pozwolić na wypaczanie w ten sposób obrazu już rzeczywiście uzyskanych dochodów, banki amerykańskie dzielą pobrane odsetki na zarobione (earned) t. j. należne za czas już ubiegły i niezarobione (unearned) t. j. należne za czas przyszły. Z końcem każdego dnia, na podstawie specjalnego obliczenia, bardzo zresztą w praktyce prostego, przenosi się kwotę, odpowiadającą rzeczywiście w ciągu tego dnia zarobionym odsetkom, z rachunku odsetek niezarobionych na zarobione. W ten sposób bank amerykański posiada w każdej chwili dokładny obraz już rzeczywiście uzyskanych dochodów oddzielnie od dochodów, obliczonych z góry i księgowo przeprowadzanych, ale przypadających za czas przyszły.

Banki amerykańskie czuwają troskliwie nie tylko nad rentownością instytucji jako całości, ale też śledzą uważnie rentowność poszczególnych interesów. Nie znaczy to, żeby się odsuwały od każdej transakcji, nie rentującej się dla nich. Przeciwnie, załatwiają dla swoich klientów, ze względów konkurencyjnych, takich nierentujących się dla nich transakcyj o wiele więcej, niż banki europejskie, ale czynią to ze względu na całość swoich stosunków z danym klientem, który pozwala im zarobić na innych interesach. Banki amerykańskie badają opłacalność prowadzenia poszczególnych rachunków czekowych i wyciągają z tego wnioski, jakiego rodzaju i jak wielkie rachunki opłaci się im prowadzić i stosownie do tego żądają od wkładców trzymania stale odpowiednio wielkiego salda kredytowego na rachunku. Robią też banki amerykańskie poważne wysiłki w tym kierunku, żeby obliczyć koszty przeprowadzenia poszczególnego rodzaju transakcyj n. p. koszty wypłacenia czeku, zeskontowania weksla i t. p. Obliczenia te posiadają oczywiście problematyczne znaczenie. Charakter większości kosztów bankowych jest tego rodzaju, że się ich nie da przypisać w żaden logiczny sposób poszczególnym interesom, uprawianym przez bank.

Jeżeli się jednak raz ułoży pewien sposób obliczania kosztów pewnego rodzaju transakcji i oblicza te koszty zupełnie identycznie przez szereg okresów gospodarczych, to analiza ruchu tych kosztów może niejednokrotnie doprowadzić do ciekawych wniosków, lepszych w każdym razie od bezplanowych spekulacji na temat tychże kosztów.

Zagadnienie rentowności łączy się z zagadnieniem racjonalności w udzielaniu kredytów i zagadnieniem kontroli. Przez zaniedbanie każdego z nich może bank ponieść dotkliwe straty, a nawet łatwo dojść do bankructwa. Najlepsza organizacja pracy nic nie pomoże, jeżeli bank udziela wątpliwej wartości kredytów, najlepsza organizacja pracy z biegiem czasu rozluźni się, jeżeli niema odpowiednio silnej i dokładnej kontroli. Są bankierzy w Stanach Zjednoczonych, którzy twierdzą, że najważniejszym wydziałem w całym banku jest wydział informacji kredytowych, który analizuje stan finansowy starających się w banku o kredyt i wartość ofiarowanych zabezpieczeń. Obfitość kapitałów w Stanach Zjednoczonych wytwarza rzeczywiście warunki konkurencyjne, w których trzeba mieć sporą dozę konserwatyizmu w ocenianiu interesów finansowych, żeby nie zejść na manowce. Łatwiej jest w Stanach Zjednoczonych dojść do majątku, niż gdzieindziej na świecie, ale też nigdzie indziej chyba na świecie nie można go łatwiej stracić, o ile się naturalnie jest czynnie zaangażowanym w businessie, jak tam. Możliwość dobrej lokaty są rozchwytywane. W szukaniu dalszych sposobów pełnego zatrudnienia swoich wolnych kapitałów banki amerykańskie natrafiają na niejedną trudność. Jeżeli się do tego doda, że banki te są instytucjami prywatnymi, a ich kierownicy stoją pod ciągłą presją wykazywania odpowiednio wielkich zysków, nie można sobie lekceważyć siły pokus do angażowania się w pozornie i chwilowo rentowne, ale zasadniczo niezdrowe interesy. To też z jednej strony banki amerykańskie posiadają wydziały dla pozyskania sobie nowej klienteli (new business department), z drugiej zaś strony dbają nadzwyczaj o rozbudowanie i postawienie na wysokim poziomie wydziału informacji kredytowych.

Problem kontroli.

Jeżeli chodzi o kontrolę, to jest ona wykonywana z zewnątrz przez różnego rodzaju władze zwierzchnie i wewnątrz instytucji przez jej wła-

sne organy. Może być ona ciągła lub dorywcza, wykonywana przez samych pracowników przez uzgadnianie i wzajemną kontrolę, lub też przez specjalnych kontrolerów. Co do tych ostatnich jest przeprowadzona w bankach amerykańskich zasada dość dużego uniezależnienia ich od zarządu banku. W ten bowiem sposób jedynie mogą oni wykonywać należycie swoje funkcje. W związku z kontrolą chciałem tylko wskazać na to, jak daleko sięga brak formalizmu w bankach amerykańskich i jak często różnią się one zasadniczo sposobem myślenia od banków europejskich. Oceniają mianowicie banki amerykańskie kontrolę głównie z punktu widzenia rentowności. Kontrola jest po to, żeby zapobiec ewentualnym stratom materialnym. Jeżeli kontrola ma więcej wynieść niż straty, jakieby mogły wyniknąć z powodu jej braku, to jej lepiej zaniechać. Ten sposób myślenia prowadzi do tego n. p., że się nie prowadzi rachunków inkasowych, bo kosztowałoby to więcej niż mogą wynieść ewentualne defraudacje inkasowe. Defraudacjom tym zapobiega się skutecznie w inny sposób, n. p. przez codzienne przesuwanie pracowników od załatwiania jednej grupy dokumentów inkasowych do innej, tak, żeby nie mogli oni nigdy mieć styczności z jedną i tą samą transakcją od początku aż do końca jej załatwiania. Praca manipulacyjna jest do tego stopnia zmechanizowana, że pracownikowi można w każdej chwili zmienić przydział bez szkody dla wydajności jego pracy. Jeżeli chodzi o uzgadnianie pracy dziennej, bank amerykański jest w niejednym wypadku gotów odstąpić od szukania jakiejś drobnej groszowej niezgodności, byle tylko uniknąć kosztów i straty czasu, związanych z jej usunięciem.

Uwagi końcowe.

Banki amerykańskie zajmują się nietylko prowadzeniem interesów krótkoterminowych, lecz często uprawiają równocześnie interes „inwestycyjny“ (investment business) i interes „powierniczy“ (trust business). Posiadają także zwykle dział oszczędnościowy, który pomaga im ściągać długoterminowe kapitały. Interesy: „inwestycyjny“ i „powierniczy“ różnią się zasadniczo od interesu bankowego i wymagają zupełnie odrębnego traktowania. Manipulacja, związana z prowadzeniem tych interesów jest też bardzo odmienna. Nie nadaje się ona, naogół mówiąc, do mechanizacji

i maszynizacji w stopniu, choćby przybliżonym do manipulacji, związanej z krótkoterminowymi interesami bankowymi. Wielki bank amerykański jest zatem instytucją, w wysokim stopniu zróżniczkowaną w swojej działalności i obejmującą niemal wszystkie gałęzie życia finansowego. Jedynym interesem, jakiego bank amerykański nie uprawia, jest interes długoterminowy hipoteczny. Uprawiają go instytucje, które się wyłącznie w tej dziedzinie specjalizują.

Z interesów bankowych krótkoterminowych specjalnego omówienia wymagałyby interesy giełdowe i depozytowe oraz dział zagraniczny. Jeżeli chodzi o ten ostatni, to banki amerykańskie posiadały przed wojną słabe doświadczenie na tem polu i brały nikły udział w finansowaniu już nie tylko cudzego lecz nawet własnego handlu za-

granicznego. Nawet amerykański import i eksport był obsługiwany głównie przez banki zagraniczne, zwłaszcza angielskie. Po wojnie banki amerykańskie zaczęły niemal gorączkowo rzucać się na rozwijanie swoich działów zagranicznych. Z powodu braku doświadczenia poniosły jednakże duże straty na tem polu, co ruch ten osłabiło. Mimo to ruch ten, raz zapoczątkowany, nie ustał, lecz rozwija się coraz pomyślniej.

Ważną niezmiernie jest wkońcu organizacja stosunków międzybankowych, a zwłaszcza obrotu bezgotówkowego. Zależy od niej niejednokrotnie możliwość wprowadzenia daleko idących uproszczeń w wewnętrznej organizacji poszczególnych instytucyj. Zagadnienie to zaczęcia już jednak o szerszy problem organizacji rynku pieniężnego jako całości. Dr. K. Studentowicz.

Kilka uwag o racjonalizacji pracy bankowej.

Jakkolwiek praca biurowa należy do kategorii prac umysłowych, to jednak faktycznie tylko jej część wymaga twórczego wysiłku umysłu, tego co nazywamy pracą „referendarską“. Przeważna natomiast część stanowi mieszaninę pierwiastka umysłowego z pracą fizyczną. Tę część pracy biurowej możemy ochrzcić mianem techniki manipulacyjnej i mówiąc dalej o pracy biurowej — ją mieć będziemy na myśli.

Jednym z głównych składników kosztów fabrykacji jest robocizna — t. j. koszt pracy ludzkiej w wyprodukowanie włożonej.

O koszcie pracy biurowej stanowi prawie wyłącznie wartość pracy ludzkiej. Koszt jej stoi w prostym stosunku do czasu zużywanego na wykonywanie czynności. Obniżenie przeto kosztów własnych drogą skrócenia czasu, potrzebnego na wykonanie zadania, opierać się musi na podniesieniu wydajności pracy.

Zwiększenie wydajności pracy przez odpowiedni jej podział, stwarzanie warunków i metod zapewniających jej wykonanie w jak najkrótszym czasie z takim samym conajmniej, jeżeli nie lepszym, wynikiem — nazywamy racjonalizacją pracy.

Dążenie do racjonalizacji pracy przejawiało się już w najdawniejszych czasach przedewszystkiem w odniesieniu do pracy fizycznej. Z biegiem czasu spotykamy próby zmierzające do uproszczenia i ułatwienia także pracy umysłowej, w pierwszym rzędzie pracy biurowej. Widzimy je w rozwoju metod buchalterji — od włoskiej, poprzez uproszczenie Degrange'a (dziennik „amerykański“) do nowoczesnych metod przebitkowych, których powstanie przypada na początek

naszego stulecia. Próby zmechanizowania pracy umysłowej były czynione już w połowie 17-go wieku, kiedy to Pascal buduje pierwszą maszynę do dodawania. Pospolita dziś maszyna do pisania święciła w roku ubiegłym stulecie od chwili wydania pierwszego patentu na jej prototyp, mający zmechanizować pismo ręczne.

Właściwy jednak rozwój techniki biurowej rozpoczął się dopiero w naszym stuleciu, kiedy zwrócono baczniejszą uwagę na pracę biurową, jako na jeden ze składników kosztów produkcji. Od tego też czasu jesteśmy świadkami stałego postępu w dziedzinie organizacji pracy biurowej. Sposoby i metody uświęcone tradycją i rutyną, ustępują coraz szybciej przed wymaganiami pulsującego tętna życia. Celem zaspokojenia nowych stale wzrastających potrzeb, powstają specjalne gałęzie przemysłu dla produkcji nowych, coraz bardziej ulepszanych przyborów biurowych i maszyn. Znikają wielkie, oprawne foljały ksiąg, prasy do kopjowania, pulpity i wysokie trójnogi — ustępując miejsca kartotekom, przebitkom kalkowym, meblom i urządzeniom oszczędzającym zmęczenie ciała i umysłu; w ciszę biur, przerywaną dawniej tylko skrzypieniem piór i szelestem odwracanych kartek, wdziera się stuk stalowych mózgów-maszyn.

Z chwilą, gdy lokale biurowe upodabniać się zaczęły do warsztatów, do fabryk, gdy praca biurowa zaczęła nabierać coraz to wyraźniejszych cech masowej produkcji, poprostu musiała się narzucić myśl ujęcia tego pędu do racjonalizacji w ramy systematyki, podobnie jak to miało miejsce przy racjonalizacji produkcji, a mianowicie przez stosowanie zasad naukowej organizacji pracy.

głowej analizie przebiegu pracy, badaniu jej w poszczególnych fazach, a w szczególności badaniu czasu trwania pracy, warunków i środków, przy pomocy których praca jest wykonywana, oraz obserwacji ruchów przy jej wykonywaniu.

Analiza stanowi pierwszy etap racjonalizacji. Daje nam ona całkowity obraz przebiegu pracy tak, jak ona jest rzeczywiście wykonywana i stanowi materiał do opracowania nowego, wzorowego przebiegu pracy. Przygotowanie tego nowego planu jest drugą fazą racjonalizacji. Trzecią fazą jest wykonanie planu, a więc wprowadzenie w życie nowej metody pracy. Kontrola wykonania wreszcie, stanowi fazę czwartą.

Zastosowanie do pracy biurowej systematycznych badań w całej rozciągłości tak, jak one stosowane są do pracy fabrycznej, a w szczególności badania ruchów i czasu — napotyka na pewne trudności, które wynikają z zasadniczej różnicy pomiędzy pracą fabryczną a biurową, odmienną tak pod względem technicznym jak i psychologicznym od pracy biurowej.

Mimo tych trudności, systematyczne badanie warunków w jakich praca się odbywa, metod i środków, przy pomocy których jest wykonywana, oraz ruchów z jej wykonywaniem związanych, a wreszcie czasu trwania poszczególnych faz pracy — dostarcza materiału do wyszukiwania błędów i takiego przystosowania tych czynników, aby praca mogła być wykonywana w jak najkrótszym czasie i z jak najmniejszym nakładem wysiłku.

Dla lepszego zobrazowania przebiegu pracy, służą sporządzane na podstawie opisu czynności — wykresy, ilustrujące przebieg pracy, względnie plan obiegu dokumentów, wiążących się z daną transakcją. Wykresów tych są trzy rodzaje:

- 1) statyczne, przedstawiające wzajemny stosunek poszczególnych punktów pracy i kolejność przesyłania dokumentów,
- 2) plany dynamiczne, przedstawiające kolejność czynności i obiegu dokumentów, wreszcie
- 3) plany dynamiczne uwzględniające czynnik czasu.

Przewagą prac biurowych stanowi pisanie. Konstruując odpowiednie formularze i korzystając z takich środków pomocniczych, jak papier węglowy (kalka) lub karbonizowanie, t. j. powlekanie farbą przebitkową odwrotnej strony formularzy, oraz stosując odpowiednie maszyny, wzgl. przyrządy jakie nam daje technika — mamy możliwość kumulowania prac, a przez to skracania czasu zużywanego dotąd na wykonanie poszczególnych czynności. Dlatego też „technika formularzowa“ odgrywa poważną rolę w dziedzinie racjonalizacji pracy biurowej i stanowi ważki składnik w drugiej fazie — przygotowawczy planu pracy.

Po pobieżnym zapoznaniu się z ogólnymi podstawami racjonalizacji przejdziemy teraz do przy-

kładów praktycznego jej zastosowania na najbliższej nas obchodzącym terenie pracy bankowej.

Transakcje bankowe cechuje masowość jednorodnych operacji, których wykonywanie — jak każda praca biurowa — polega głównie na pracy pisania, oraz rachowania. Rodzaj interesów wymaga specjalnie zaostrożonej kontroli, celem zabezpieczenia w pierwszym rzędzie instytucji, a także klienteli przed szkodami, jakieby wyniknąć mogły bądź to przez zaniedbanie, pomyłkę, bądź złą wolę. Dlatego też specjalnie technika bankowa wymaga nie tylko podziału pracy, jej normalizacji i mechanizacji, aby obniżyć koszty handlowe, lecz także — i to nawet w pierwszej linii — aby jak najprostszymi, a zatem i najtańszymi środkami zapewnić bezpieczeństwo obrotu. Celem zapewnienia bezpieczeństwa obrotu podział pracy musi rozgraniczać funkcje związane z przechowywaniem wartości od funkcji przygotowawczo-dyspozycyjnych (likwidacyjnych) oraz od funkcji kontrolnych. Typowym przykładem takiego podziału jest rozgraniczenie funkcji kasjera od funkcji likwidatora, a tych obu od funkcji buchaltera. Ponadto bank wciąga jeszcze do kontroli czynniki z poza banku: zainteresowane strony, zawiadamiając je o wykonaniu i zaksięgowaniu transakcji, co na pozór wydaje się niejednokrotnie bezcelowe. Dlatego też rola korespondencji bankowej jest podwójna; spełnia ona bowiem nie tylko zadanie informacyjne, lecz służy zarazem do kontrolowania z zewnątrz prawidłowości manipulacji w banku.

Podział pracy przeprowadzany pod tym kątem widzenia, wymaga odpowiedniego obiegu dokumentów, celem zapewnienia sprawnego funkcjonowania aparatu bankowego z jednej strony, z drugiej zaś zabezpieczenia instytucji przed możliwościami zarówno nadużyć, jak i zatarcia ich śladów.

Czynności związane z wykonaniem każdej transakcji bankowej możemy zaliczyć do pięciu kolejnych grup zasadniczych, którymi są:

- 1) likwidowanie, t. j. przygotowanie do przeprowadzenia i wydanie dyspozycji wykonawczej,
- 2) korespondencje,
- 3) żurnalizowanie, t. j. zapisywanie buchalteryjne, primanotowanie transakcji w porządku chronologicznym,
- 4) kontowanie zmian spowodowanych transakcją na odnośnych rachunkach w buchalterji,
- 5) kontrolowanie dokonanych czynności.

Główną składową wszystkich prac stanowi pisanie, którego nadmiar stanowi specjalną cechę manipulacji wedle metod dawniejszych, przestarzałych.

Oszczędność osiąga się tu przez zastosowanie metod przebitkowych, polegających na dokonywaniu kilku zapisów i sporządzaniu różnych dokumentów mechanicznie, przez kalkę, przy jednorazowym napisaniu wzgl. wypełnieniu formularzy.

Mechanizacja może iść dwoma drogami:

I. albo w jednym etapie wykonujemy całą pracę z punktów 2 — 4 i wówczas:

- 1) księgowanie na rachunku osobowym,
 - 2) napisanie listu,
 - 3) księgowanie w dzienniku (primanocie) i ewentualnie
 - 4) księgowanie na rachunku rzeczowym,
- odbywa się równocześnie (przy użyciu kalki lub karbonizowanych formularzy).

II. albo też pracę rozdziela się na dwa etapy: w pierwszym:

- 1) piszemy list,
- 2) księgujemy w dzienniku, (primanocie) i
- 3) księgujemy na rachunku rzeczowym w skontrze,

pisząc je razem przez kalkę.

W drugim etapie księgujemy obroty na rachunkach osobowych, sporządzając równocześnie wyciąg dla właściciela rachunku i dzienne zestawienie księgowania na rachunkach żywych t. zw. „zbiórkę“.

O zastosowaniu jednej z tych metod w banku decyduje rozmiar przedsiębiorstwa. Już przy większej różnorodności transakcji metoda jednoetapowa nie może być z powodzeniem stosowana, gdyż im większa jest różnorodność transakcji, tem bardziej pożądaną jest decentralizacja i grupowanie manipulacji, według rodzaju transakcji. Metoda zaś jednoetapowa jest centralistyczną; bowiem punktem wyjścia tej metody jest **konto osobowe** i zapis na niem, a list, pozycja w dzienniku (primanocie), oraz na rachunku rzeczowym są już niejako produktem ubocznym tego zapisu. Tymczasem grupowanie rzeczowe zapisów w dziennikach, według działów, wzgl. rodzajów transakcyj

jest przy większej różnorodności interesów rzeczą konieczną, aby móc szybko otrzymać zestawienie obrotów i stanu majątku. Zcentralizowanie korespondencji i buchalterji w ten sposób utrudnia również obieg dokumentów pochodzących z różnych wydziałów i wymaga wykonywania pewnych prac przygotowawczych, a nawet czasem sporządzania specjalnych podkładów — dyspozycji dla takiego wydziału korespondencyjno-buchalteryjnego. Dlatego też metoda jednoetapowa nadaje się więcej do mniejszych przedsiębiorstw, wykonujących głównie jeden rodzaj operacji bankowych.

Instytucje o większym zakresie działania mogą stosować z pożytkiem tylko sposób drugi, dzieląc pracę na dwa etapy i koncentrując prace pierwszego etapu w wydziałach załatwiających poszczególne rodzaje operacji.

Warunkiem połączenia dziennika z korespondencją, jest ułożenie tekstu listu w kierunku horyzontalnym, według rubryk dziennika. Pisanie korespondencji wraz z dziennikiem na maszynie, umożliwi przy maszynach z wałkiem specjalna konstrukcja maszyn do pisania wzgl. jej wózka, który posiada urządzenie do zakładania i wyjmowania formularzy z przodu wałka, podczas gdy arkusz dziennika założony jest na wałek normalnie i pozostaje na nim aż do zapisania pełnej stronicy. Maszyny te mogą być również wyposażone w liczniki, które wykonywać będą automatycznie pracę zaliczania kwot w rubrykach; w wyniku po napisaniu ostatniego listu pozostaje tylko odpisanie sum z liczników do odnośnych rubryk.

W stosunku do dawnych metod pracy osiągnięte korzyści przedstawiają się mniej więcej jak następuje:

Czynności przy dawnych metodach:		Czynności przy nowych metodach z zastosowaniem maszyn buchalteryjnych	
1.	napisanie listu	1.	napisanie listu
2.	sprawdzenie listu z podkładem	2.	sprawdzenie listu z podkładem
3.	księgowanie pozycji w dzienniku (Primanocie)		
4.	zliczenie rubr. pieniężn. dziennika		
5.	sprawdzenie księgowania w dzienniku z napisanymi listami lub też kopjami listów buchalteryjnych		

Metody przebitkowe stosować możemy także przy pomocy specjalnych aparatów do „buchalterji przebitkowej“ ręcznej. Aparaty te są to płyty metalowe lub z innego twardego materiału, zaopatrzone na brzegu w ruchome listwy z dźwigniami; listwy te służą do przytrzymywania różnych formularzy i kalki, układanych warstwami. Formularz wypełnia się ręcznie przy pomocy twardego pióra lub ołówka chemicznego, względnie specjalnego szklanego pióra.

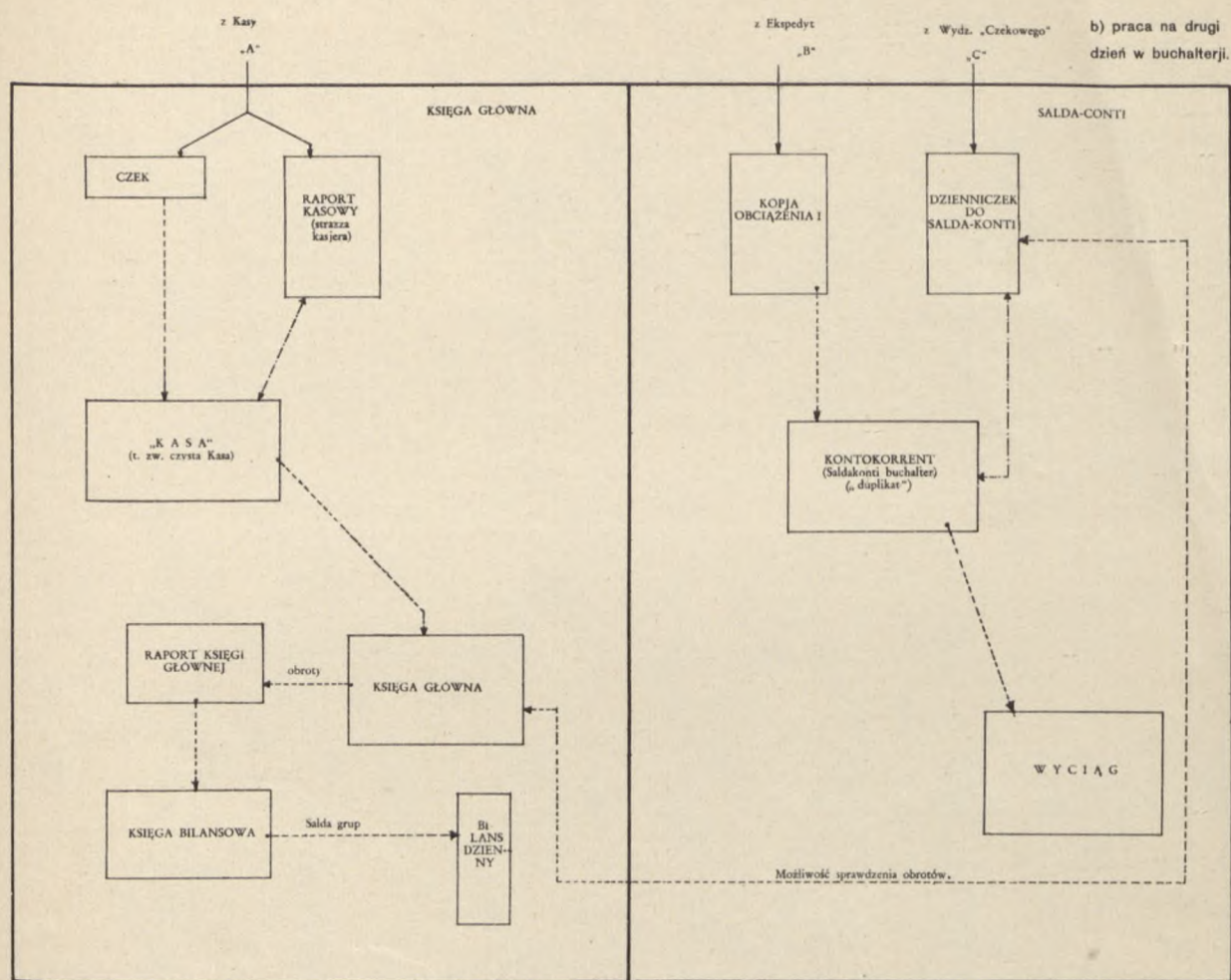
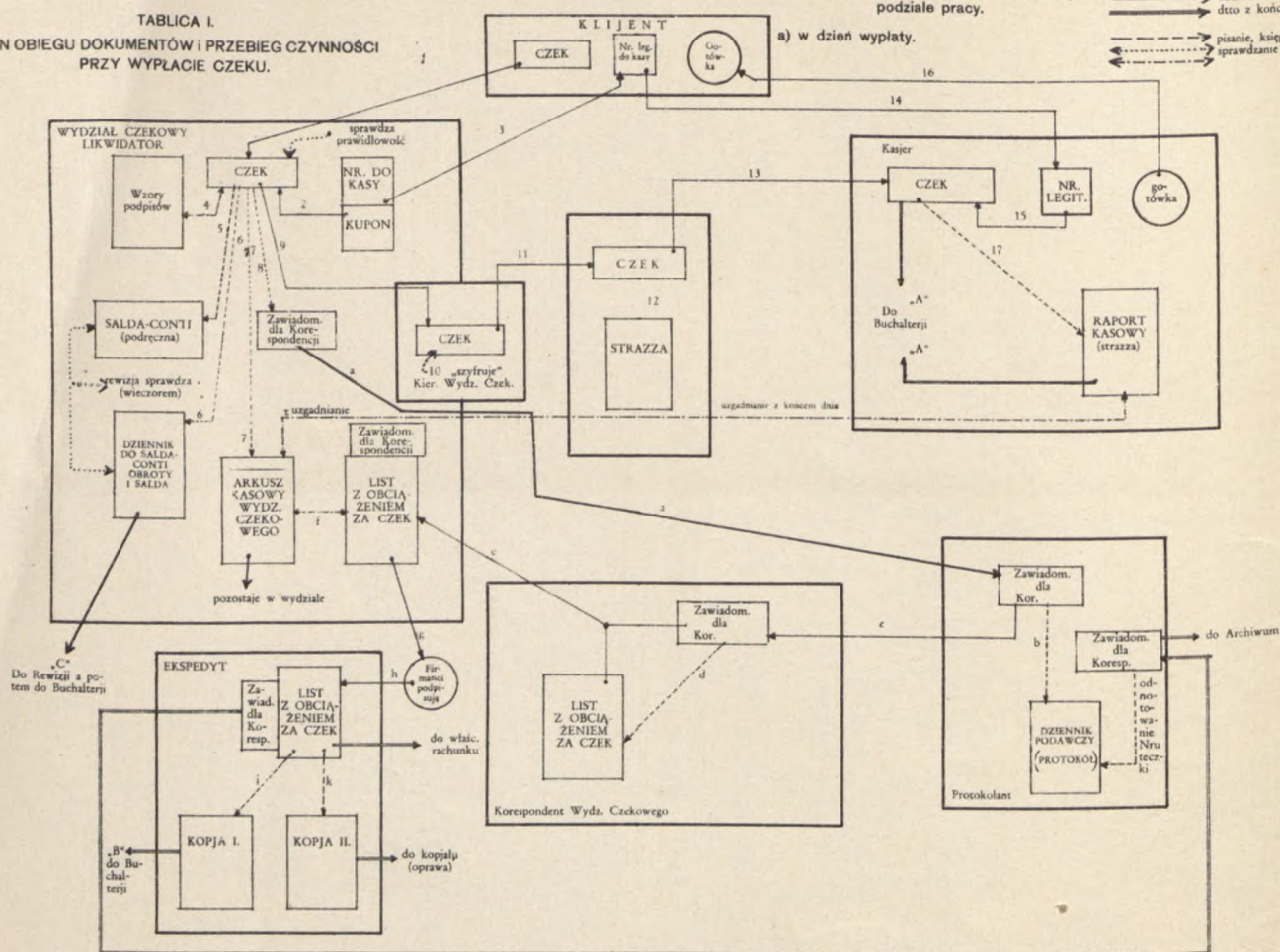
Szczupłe ramy artykułu nie pozwalają na szersze omówienie maszyn i urządzeń służących do racjonalizacji pracy, ograniczyliśmy się więc tylko do przedstawienia tych szczegółów, bez których wyjaśnienia niemożliwe i cel stosowania metod nie byłyby zrozumiałe.

Z kolei przystąpimy teraz do opisu praktycznego przykładu manipulacji bankowej, obierając sobie za przedmiot badań manipulację związaną z wypłatą czeku.

TABLICA I.
PLAN OBIEGU DOKUMENTÓW I PRZEBIEG CZYNNOŚCI
PRZY WYPŁACIE CZEKU.

Manipulacja przestarzała przy niewłaściwym podziale pracy.

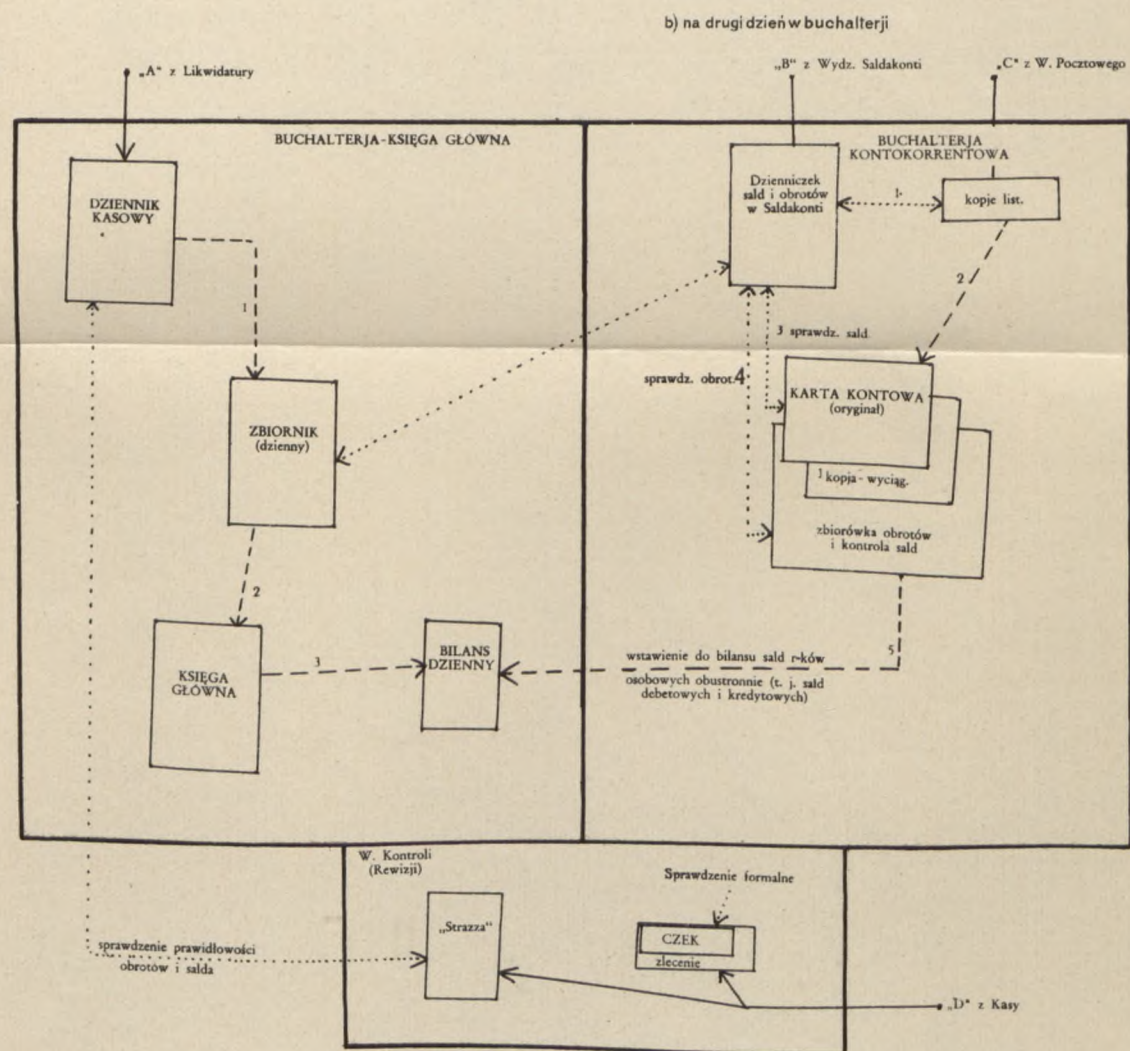
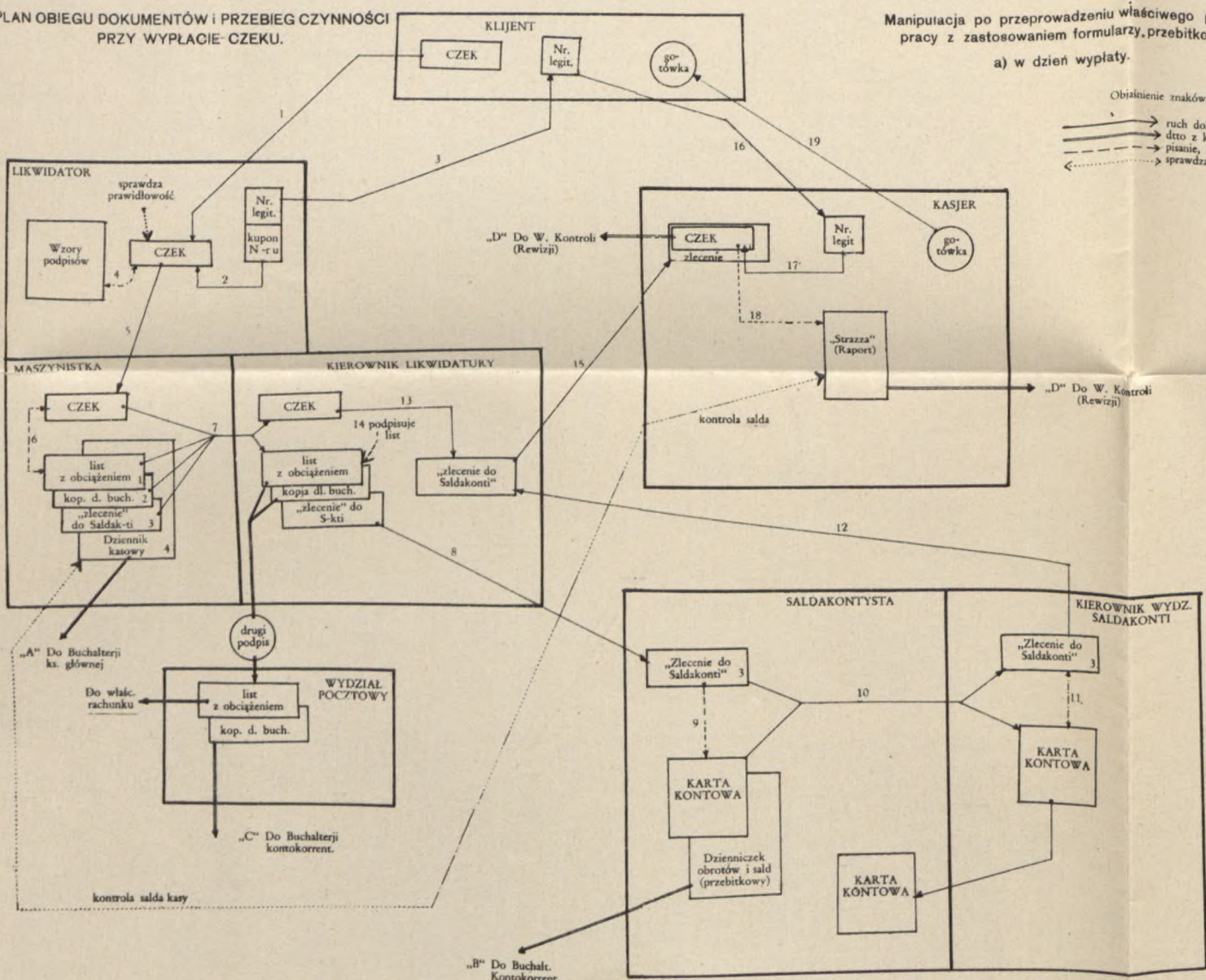
Objaśnienie znaków:
→ ruch dokumentów
→ dno z końcem dnia
→ pisanie, księgow.
→ sprawdzanie



TABLICA II.
PLAN OBIEGU DOKUMENTÓW I PRZEBIEG CZYNNOŚCI
PRZY WYPŁACIE CZEKU.

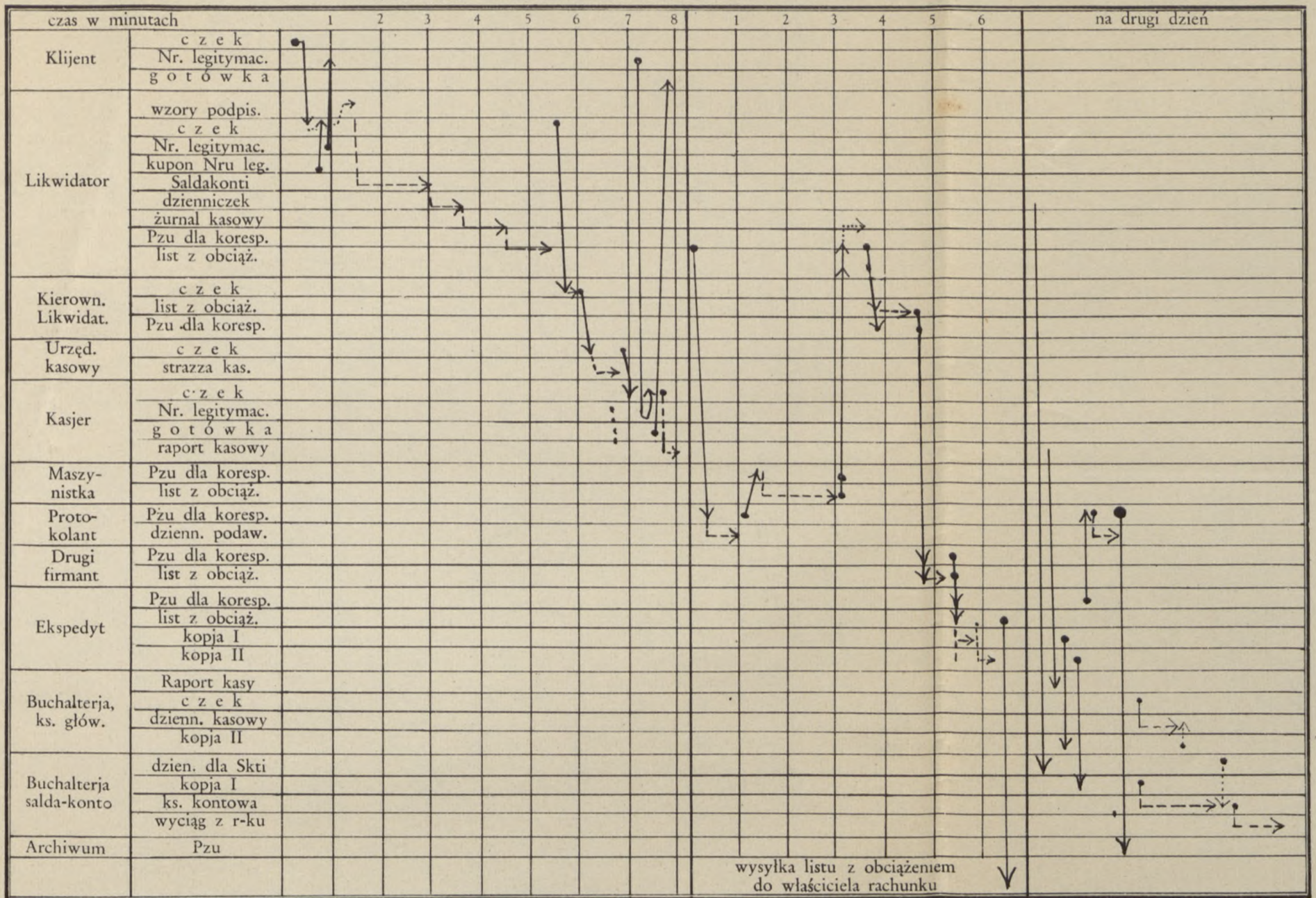
Manipulacja po przeprowadzeniu właściwego podziału
pracy z zastosowaniem formularzy, przebitkowych.

Objaśnienie znaków:
→ ruch dokumentów
→ dno z końcem dnia
→ pisanie, księgow.
→ sprawdzanie



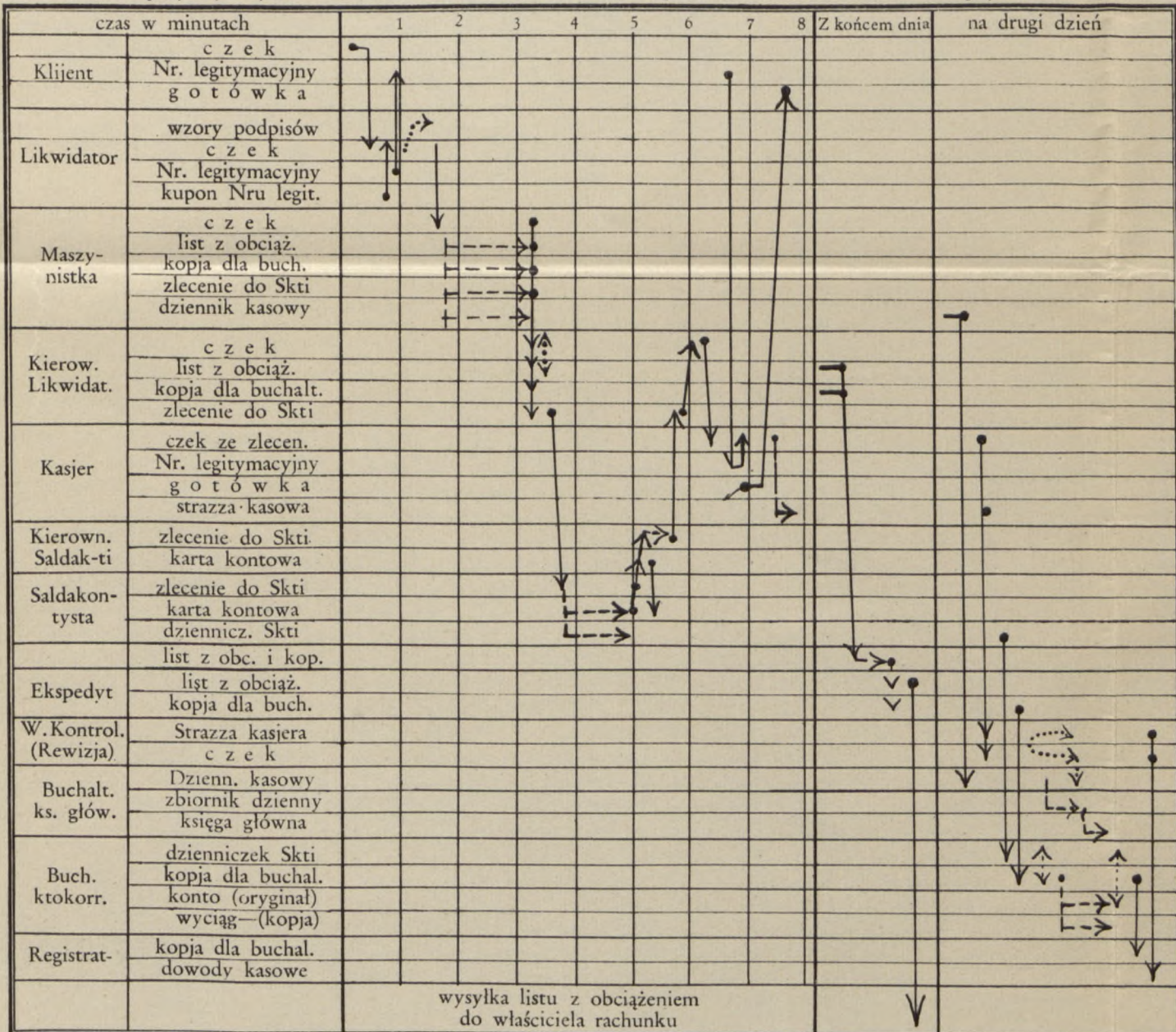
Plan toku czynności i obiegu dokumentów przy wypłacie czeku z uwzględnieniem czasu (w przybliżeniu) Tablica III.

1. Manipulacja przestarzała — przy niewłaściwym podziale pracy.



Tablica IV.

Manipulacja po przeprowadzeniu właściwego podziału pracy z zastosowaniem formularzy przebitkowych.



Objaśnienie znaków:

- Ruch dokumentu
- Pisanie, księgowanie
- Sprawdzenie

Bieg czynności związanych z wypłatą czeku

przy niewłaściwym podziale pracy.	po przeprowadzeniu właściwego podziału pracy.
<p>LIKWIDATOR-Księgowy:</p> <p>1) przyjmuje czek od klienta (1)**)</p> <p>2) sprawdza prawidłowość wystawienia czeku,</p> <p>3) oddziera z bloku Nr. legitymacyjny z kuponem,</p> <p>a.***) 4) zwilża kupon i nakleja go na czeku, (2)</p> <p>5) odciska pieczętkę „W. Czek.“ na czeku przez kupon i Nr. legitymacyjny,</p> <p>6) oddziera Nr legitymacyjny i wręcza go klientowi, (3)</p>	<p>LIKWIDATOR:</p> <p>1) przyjmuje czek od klienta, (1)**)</p> <p>2) sprawdza prawidłowość wystawienia czeku,</p> <p>3) oddziera z bloku Nr. legitymacyjny z kuponem,</p> <p>a.***) 4) zwilża kupon i nakleja go na czeku (2)</p> <p>5) odciska pieczętkę „Likwidatura“ na czeku— przez kupon i Nr. legitymacyjny,</p> <p>6) oddziera Nr. legitymacyjny i wręcza go klientowi, (3)</p>
<p>7) otwiera teczkę z wzorami podpisów i wyszukuje odnośną kartę,</p> <p>b. 8) sprawdza podpisy na czeku z wzorami, (4)</p> <p>9) zamyka i odkłada teczkę wzorów,</p>	<p>7) otwiera teczkę z wzorami podpisów i wyszukuje odnośną kartę,</p> <p>b. 8) sprawdza podpis na czeku z wzorami, (4)</p> <p>9) zamyka i odkłada teczkę,</p> <p>10) oddaje czek maszynistce, (5)</p>
<p>10) idzie do pulpitu na którym leży książka kontowa,</p> <p>11) wyszukuje odnośne konto,</p> <p>12) 1) sprawdza saldo, 2) książkuje wypłatę, 3) wylicza i wpisuje nowe saldo, (5)</p> <p>c. 13) wpisuje do „dzienniczka“ — Nr. wzgl. nazw. właśc. rachunku, kwotę wypłaty i nowe saldo, (6)</p>	<p>(załatwia następnego klienta)</p>
<p>14) idzie do pulpitu na którym leży dziennik kasowy, (arkusz kasowy)</p> <p>d. 15) wpisuje do dziennika — Nr. wzgl. nazwę konta, Nr. czeku, kwotę czeku, (7)</p> <p>16) wraca do swego biurka,</p>	<p>MASZYNISTKA:</p> <p>1) pisze list z obciążeniem za czek — na podstawie oryg. czeku. (6) Formularz składa się z listu do właściciela r-ku, kopji tego listu, „zlecenia do Saldakonti“. Układ formularza odpowiada rubrykom „Dziennika kasowego“ — założonego na maszynę na którym odbija się (przez kalkę) tekst obciążenia — jako pozycja rozchodu, licznik maszyny sumuje odrazu kwoty czeków,</p> <p>2) napisany list i czek — oddaje kierownikowi Likwidatury, (7)</p>
<p>17) wypełnia blankiet „zawiadomienia dla korespondencji“ — wpisując: Nr. konta i nazwisko właściciela rachunku, Nr. czeku, kwotę czeku, (8)</p> <p>e. 18) odciska na odwrotnej stronie czeku pieczętkę „Kasa wypłaci“ zł,</p> <p>19) wpisuje kwotę czeku i swoją szyfrę,</p> <p>20) idzie z czekiem lub odsyła czek — do Kierownika Wydz. Czekowego, (9)</p>	<p>d. e. i. m.</p>
<p>KIEROWNIK WYDZIAŁU CZEKOWEGO:</p> <p>1) sprawdza sumę asygnowaną na odwrocie czeku, z kwotą czeku,</p> <p>2) szyfruje polec. wypłaty (pieczętka—e. 18) (10)</p> <p>f. 3) idzie z czekiem — lub odsyła czek — prowadzącemu „strażkę kasową“ (4) (przy większych wypłatach—Kier. idzie sprawdzić stan rachunku w ks. kontowej),</p>	<p>KIEROWNIK LIKWIDATURY:</p> <p>1) sprawdza list z czekiem,</p> <p>f. 2) oddziera „zlecenie“,</p> <p>3) odsyła „zlecenie“ — do Saldakontysty, (8) — (czek z listem na razie zatrzymuje),</p>
<p>URZĘDNIK KASOWY — (prowadzący strażkę):</p> <p>1) wpisuje do strażki Nr. czeku i kwotę, (12)</p> <p>g. 2) odciska pieczętkę „Strażka“, na dowód księgowania,</p> <p>3) odnosi czek do Kasy, (13)</p>	<p>SALDAKONTYSTA:</p> <p>1) wyszukuje i wyjmuje odnośną kartę kontową,</p> <p>2) sprawdza saldo i skreśla Nr. czeku z „Kontroli N-rów czeków“,</p> <p>3) kartę nakłada na arkusz „dziennika“, założony w aparacie do buch. przebitkowej,</p> <p>c. 4) książkuje wypłatę, wylicza i wpisuje nowe saldo — na „dzienniczku“ pisze stare saldo i Nr. r-ku, (9)</p> <p>5) odciska swoją pieczętkę i szyfruje „zlecenie“,</p> <p>6) odsyła „zlecenie“ i kartę kontową — do kierown. Saldakonti, (10)</p>
<p>KASJER:</p> <p>1) wywołuje Nr., odbiera kartkę z Nr. legitymacyjnym od klienta, (14)</p> <p>2) porównywa Nr. z kuponem i nakleja na czeku, (15)</p> <p>h. 3) anuluje czek pieczętką „wypłacono“,</p> <p>4) zapytuje klienta „ile otrzymuje“ — odlicza kwotę do wypłaty,</p> <p>5) wylicza ją klientowi przy okienku — (16)</p> <p>6) wpisuje do swego raportu (strażki) Nr. czeku i kwotę wypłaconą, (17)</p>	<p>KIEROWNIK SALDAKONTI:</p> <p>nowa faza 1) sprawdza kartę kontową i zlecenie, szyfruje je, (11)</p> <p>2) odsyła zlecenie do kierown. Likwidatury (12)—a kartę kontową zwraca saldakontystcie,</p>
<p>i. LIKWIDATOR: odsyła sukcesywnie — napisane „zawiadomienia“ do protokolanta, (a)</p>	<p>f. n. 1) wyszukuje czek i list,</p> <p>2) dołącza czek do zlecenia, (13) i szyfruje czek,</p> <p>n. 3) podpisuje list, (14)</p> <p>4) odsyła zlecenie z czekiem do kasjera, (15)</p>
<p>PROTOKOLANT:</p> <p>1) zapisuje do dziennika podawcz.: — Nr. czeku, nazwisko właśc. i Nr. r-ku oraz kwotę, (b)</p> <p>k.†) 2) odciska pieczętkę z datą i Nr. porz. dziennika, (c)</p> <p>3) odsyła „zawiadomienie“ — do maszynistki w Wydz. Czekowym,</p>	<p>i. n. (podpisane „obciążenia“ odsyła sukcesywnie, do drugiego podpisu)</p>
<p>MASZYNISTKA w Wydz. Czekowym:</p> <p>1) pisze obciążenie za wypłacony czek na podstawie „zawiadomienia“, (d)</p> <p>l. 2) odsyła „zawiadomienie“ i napisany list — do likwidatora, (e)</p>	<p>h. KASJER:</p> <p>1) wywołuje numer, odbiera od klienta Nr. legitymacyjny, (16)</p> <p>2) porównywa numer z kuponem na czeku, nakleja numer na czeku, (17)</p> <p>3) anuluje czek i „zlecenie“ pieczętką „wypłacono“,</p> <p>4) zapytuje klienta „ile otrzymuje“, — odlicza kwotę do wypłaty,</p> <p>5) wylicza ją klientowi przy okienku, (18)</p> <p>6) wpisuje do strażki Nr. czeku i kwotę wypłaconą, (19)</p>
<p>LIKWIDATOR:</p> <p>1) odkreśla pozycje arkusza kasowego z napisanymi listami (f)</p> <p>m. 2) odsyła listy do podpisu (g)</p>	<p>o. EKSPEDYT: otrzymuje listy podpisane przez drugiego firmanta, sortuje osobno kopje i listy, listy wysyła — kopje doręcza do buchalterji kontokorrentowej.</p>
<p>Kierownik W. Czekowego a następnie drugi firmant — podpisują listy i odsyłają do Ekspedytu, (h)</p>	
<p>W EKSPEDYCYE: napisane listy kopjuje się dwukrotnie, (j, k), wysyła listy — a „zawiadomienie“ odsyła do protokolanta, (z końcem dnia, na rys. 1-a — linja podwójna)</p>	
<p>PROTOKOLANT:</p> <p>1) sortuje „zawiadomienia“ według N-rów (cf)</p> <p>p.†) 2) odnotowuje w dzienniku Nr. teczeki w której są przechowywane,</p> <p>3) odsyła je do archiwum.</p>	

*) Liczby i litery w nawiasach odnoszą się do planu na rysunku 1-ym.

**) Liczby w nawiasach odnoszą się do planu na rysunku 2-ym.

***) Litery przed tekstem oznaczają odpowiednie fazy manipulacji.

†) Manipulacje: „k“ „p“ — odpadają zupełnie.

Załączony rysunek przedstawia nam obieg dokumentów przy przestarzałej manipulacji, przy czem podział pracy z punktu widzenia bezpieczeństwa obrotu, o którym wyżej mówiliśmy, jest błędny, — funkcje bowiem księgowego i likwidatora są połączone w jednym ręku. Podział taki jest wadliwym również i z uwagi na odmienną technikę obu rodzajów pracy. Księgowy prowadząc pewną grupę rachunków, kontować musi wszelkie transakcje, dotyczące tych rachunków, a więc nie tylko wpłaty i wypłaty gotówki z tychże. Księgowy, obciążony funkcjami likwidatora nie ma możliwości należytego skupienia uwagi i warunków spokoju jakich wymaga ten rodzaj pracy. Jeżeliby zaś rola likwidatora—jako księgowego—ograniczyć się miała tylko do księgowania wpłat i wypłat, kto inny zaś miał przeprowadzać resztę księgowania i winkulacje — to stan taki skutkiem niemożności ustalenia odpowiedzialności za prowadzenie i stan konta — byłby przeciwny podstawowym pojęciom o bezpieczeństwie obrotu.

Wychodząc z założenia, że honorowanie czeku wymaga:

- 1) sprawdzenia prawidłowości samego czeku,
- 2) sprawdzenia czy jest pokrycie na rachunku i zaksięgowania wypłaty na nim,
- 3) zaksięgowania rozchodu gotówki z kasy,
- 4) zawiadomienia klienta o wypłacie (kontrola z zewnątrz), oraz że sam czek powinien jak najmniej krążyć po wydziałach, tak ze względu na możliwość nadużycia jak i ewentualnego zatarcia śladów tegoż — ustalimy obieg dokumentów i podział pracy wedle

jej technicznych warunków tak, jak to mamy przedstawione na rys. 2.

Porównując nowy plan ze starym sposobem pracy na rys. 3. tabl. 1 i 2 widzimy, że czas dzielący przyjęcie czeku przez likwidatora, od wypłaty gotówki przez kasjera nie uległ zmianie na niekorzyść, pomimo włączenia pisanie listu w ten okres. Tłomaczy się to tem, że tak księgowanie w „żurnalu“ (czyn. 15 i rys. 1 — 7) jak pisanie „zawiadomienia“ (cz. 17 i rys. 1 — 8) zostały włączone w jedną czynność maszynistki (cz. 1 rys. 2 — 6). Następnie księgowanie przez saldakontystę uproszczone zostało przez zestawienie dzienniczka przebitkowego. Nadto wprowadzony jest w planie nowy moment kontroli, przez sprawdzenia konta, którego dokonuje kierownik wydziału saldaconti. W ten sposób odpowiedzialność osoby szyfrującej dotąd poprostu zwyczajowo i mechanicznie nabiera właściwego znaczenia skutkiem stworzenia możliwości i obowiązku sprawdzenia przedkładanego do wglądu konta. Ostatyczną kontrolę prawidłowości wszystkich czynności przeprowadza przed wypłatą kierownik likwidatury, jako upoważniony dysponent kasowy.

Szczegółowe porównanie przesunięć poszczególnych faz pracy, oznaczonych na rys. 1 i 2 ułatwione zostało przy pomocy cyfr rzymskich zamieszczonych przed odnośnymi fazami w szczególnym opisie toku czynności. Czynności zbędne, które nie są zastąpione przez inne lecz poprostu odpadają, oznaczone są krzyżykiem (+) nad cyfrą rzymską.

J. Gizowski.

Kongres oszczędności w Londynie.

Sprawozdanie delegata Banku Gospodarstwa Krajowego Zast. Dyr. Stan. Pawłowicza.

W dniach między 7 a 12 października 1929 r. odbył się w Londynie II-gi Międzynarodowy Kongres Oszczędnościowy, zwołany przez Związek Kas Oszczędności W. Brytanji przy współudziale Brytyjskiej Pocztowej Kasy Oszczędności, Narodowego Komitetu Oszczędności W. Brytanji oraz Międzynarodowego Instytutu w Medjolanie, utworzonego w myśl uchwały I-go Międzynarodowego Kongresu Oszczędności.

Celem Kongresu było umożliwienie bezpośredniej wymiany myśli i doświadczenia osób, interesujących się tak kasami oszczędności jak i zagadnieniem oszczędności wogóle oraz nawiązanie bezpośrednich stosunków osobistych. W szczególności kongres miał zająć się sprawami:

- a) rozwoju nowych doskonałych form działalności kas oraz pogłębienia znajomości jej zasad wśród personelu kas,
- b) zaznajomienia się z funkcjami i działalnością kas różnych krajów,

c) koordynowania zamierzeń i działalności instytucyj oszczędnościowych.

Na wiele miesięcy przed kongresem został ustalony porządek dzienny i zostały wystosowane wezwania do poszczególnych krajów o opracowanie i złożenie na piśmie referatów w poszczególnych sprawach. Zgłoszono czterdzieści trzy referaty z 12 krajów, które doręczono delegatom przed kongresem, co umożliwiło ograniczenie dyskusji do omawiania wniosków.

Porządek dzienny był następujący:

1. główne usługi, jakie kasy oszczędności oddają zakładom i związkom komunalnym,
2. rozwój kas oszczędności od I-go Kongresu Międzynarodowego i wpływ uchwał Kongresu na kierunek ich działalności, w szczególności:
 - a) organizacja i prawodawstwo dotyczące K. O.,

- b) propaganda oszczędności wśród klasy robotniczej i stanu średniego,
- c) ochrona oszczędności emigrantów,
- d) oznaczenie granic, w jakich K. O. mogą wykonywać czynności bankowe bez uszczerbku dla swych zadań i istoty;
- 3. Międzynarodowy Instytut Oszczędnościowy,
- 4. działalność uboczna K. O. (porady w sprawach lokat, układanie budżetu domowego etc),
- 5. działalność wychowawcza K. O.,
- 6. propaganda przy pomocy filmu,
- 7. współczesne systemy oszczędzania.

Kongres odbył się pod patronatem króla angielskiego, przyczem w skład komitetu kongresowego weszli czterej ostatni premierzy angielscy oraz sześciu ostatnich ministrów skarbu.

Przemówienie powitalne w imieniu rządu angielskiego wygłosił p. Philip Snowden.

Na kongresie były reprezentowane 23 państwa, a mianowicie: Australja, Austrja, Belgja, Brazylja, Czechosłowacja, Danja, Finlandja, Francja, Grecja, Hiszpanja, Holandja, Irlandja, Italja, Japonja, Jugosławja, Luksemburg, Niemcy, Polska, Portugalja, Rosja, Szwajcarja, Stany Zjednoczone A. P. i W. Brytanja przez kilkuset delegatów, pomiędzy którymi znajdowali się najwybitniejsi działacze w dziedzinie organizacji oszczędności każdego kraju.

Polskę reprezentowali: prezes H. Gruber z ramienia P. K. O., dyr. B. Mrozowski z ramienia Związku Kas Komunalnych w Warszawie i Poznaniu, dyr. T. Federowicz z ramienia Kas Komunalnych Małopolski, dyr. K. Namysł z ramienia Związku Kas Komunalnych Górnego Śląska, St. Pawłowicz z ramienia Banku Gospodarstwa Krajowego oraz p. Piechulek z K. O. w Katowicach i p. Dymnicki z K. O. w Królewskiej Hucie.

Uroczysty charakter zjazdu, treść i ton referatów i przemówień były wyrazem świadomości tego znaczenia, jakie oszczędność i jej organizacja posiadają dla gospodarstwa narodowego i światowego. Akcja w swych początkach raczej filantropijna niż ekonomiczna, mająca na celu pomoc dla najbiedniejszych warstw społeczeństwa przez powstrzymanie od nieracjonalnej konsumpcji względnie spekulacyjnego i ryzykownego umieszczania ich skromnych zasobów pieniężnych oraz umożliwienia poprawy bytu przez stworzenie warsztatu pracy, staje się wszędzie akcją narodową o bardzo szerokich celach i zadaniach. Odrodzenie kredytu długoterminowego dla państwa i samorządów, kredytu hipotecznego dla jednostek prywatnych, organizacja rynku papierów wartościowych, stabilizacja stopy procentowej w obrocie krótkoterminowym, odbudowa przemysłu, walka z bezrobociem i kryzysem mieszkaniowym, wszystkie te zagadnienia wiążą się ze sprawą regeneracji zniszczonych przez wojnę kapitałów i przez to z akcją oszczędnościową. Wszystkie te zagadnienia znajdują echo w referatach i przemówieniach na zjeździe i to nie tylko

w rozważaniach teoretycznych. Ogrom dzieła dokonanego przez organizacje oszczędnościowe w niektórych krajach jest poprostu imponujący, a wskazania praktyczne płynące ze zdobytych doświadczeń niezmiernie ciekawe. Ogólne wrażenie jest takie, iż obok innych form zorganizowanego kapitału, ta forma nawskroś demokratyczna i przeniknięta ideą służby społecznej zaczyna odgrywać jedną z pierwszych ról w gospodarce każdego kraju, a w niektórych krajach zajęła już bezspornie pierwsze miejsce.

Ogromnie bogaty materiał prac zjazdu pozwolił sobie przedstawić w dwóch działach. W pierwszym ujmuję w pewien system cały materiał informacyjny o stanie i organizacji ruchu oszczędnościowego w poszczególnych krajach, w drugim przedstawiam rezultaty obrad zjazdu.

Niezmiernie ciekawy materiał, dotyczący propagandy oszczędności i wiążącej się z nią sprawy akcji wychowawczej, działalności ubocznej K. O., nowoczesnych systemów oszczędzania i t. d., zmuszony jestem pominąć ze względu na ramy niniejszego sprawozdania.

RUCH OSZCZĘDNOŚCIOWY W POSZCZEGÓLNYCH KRAJACH.

Ruch oszczędnościowy w formie zorganizowanej istnieje dziś we wszystkich krajach kulturalnych i wszystkich częściach świata. Zapoczątkowany w końcu XVIII-go wieku w Niemczech rozwija się on w ciągu XIX-go wieku w Europie Zachodniej i Stanach Zjednoczonych A. P. na bardzo zbliżonych zasadach. Wszędzie powstają specjalne instytucje, kasy oszczędności, które bez celów zysku przyjmują wkłady na oprocentowanie i szukają dla nich lokaty, stawiając wymagania maksymalnego bezpieczeństwa. Od połowy XIX-go wieku zjawia się specjalny typ kas, oparty o organizację pocztową: pocztowe kasy oszczędności. Charakter użyteczności publicznej, szukanie operacji czynnych dla wkładów, a nie wkładów dla operacji czynnych, wreszcie kontrola państwa — są to cechy wspólne dla kas wszystkich krajów. Poza to w organizacji oszczędności poszczególnych krajów są duże różnice. W jednych krajach istnieją tylko kasy oszczędności państwowe, opierające się w swej działalności o pocztę (Belgia, Rumunja, Australja i większość dominjów angielskich) — w innych obok pocztowych są kasy prywatne (Anglja, Węgry, St. Zjedn. A. P., Japonja), w pewnych krajach istnieją następnie tylko komunalne i prywatne (Norwegja, Danja), a w niektórych wreszcie istnieją wszystkie trzy formy obok siebie (Francja, Italja, Holandja, Szwecja, Finlandja). Polska nie podpada pod żadną z tych kategorii, gdyż ma P. K. O. i banki państwowe oraz komunalne kasy oszczędności.

Jest regułą obecnie wszędzie uznaną, że kasy posiadać muszą własną osobowość prawną i że podlegać muszą kontroli państwa. Kontrola ta

znajduje wyraz w konieczności zgody właściwych władz na powołanie kasy do życia, zwykle w drodze zatwierdzenia statutów, a następnie w prawie rewizji. Co do osobowości prawnej wyjątek stanowią Niemcy, gdzie kasy komunalne z pewnymi wyjątkami osobowości prawnej nie posiadają.

Pod względem zakresu działania kas należy stwierdzić liberalizm i wszelkie podobieństwo poszczególnych ustawodawstw, jeżeli chodzi o operacje bierne a dążność do reglamentacji, jeżeli chodzi o operacje czynne — przyczem w tej ostatniej dziedzinie różnice pomiędzy poszczególnymi krajami są olbrzymie. W dziedzinie operacji biernych niemal wszędzie ustalone jest minimum wkładów odpowiadające zwykle jednostce monetarnej. W wielu krajach normowane jest również maximum i to niezawsze w sposób liberalny (n. p. w Anglii przyrost roczny nie może być wyższy od £. 500.—) ale często idący zbyt daleko (n. p. Belgja 3.000 fr., Francja 5.000.— fr. dla całości wkładu). Ograniczenia te są pozostałością po czasach, gdy panował pogląd, że kasy winny ograniczyć swą działalność do klas najbiedniejszych. Często wiąże się z tem sprawa pewnych ulg podatkowych czy innych przywilejów, jakich ustawodawca na większe wkłady nie chciał rozszerzyć. Pod naciskiem wymagań życia normy te ulegają ciągłym podwyższeniom, pogląd jednakże jest ogólny, że wszelkie ograniczenia wysokości wkładów poszczególnych wkładów wskazane ze względu na wielkość i charakter operacji danej kasy winny normować jej przepisy względnie zarządzenia wewnętrzne.

W związku z ograniczeniem wysokości wkładów pozostaje sprawa typu książeczek oszczędności, gdyż kraje, w których wysokość wkładu jest ograniczona, dopuszczają jedynie książeczki imienne. Doświadczenie większości krajów wypowiada się jednakże za książeczkami na okaziciela, względnie za książeczkami imiennymi, płatnymi za okazaniem, przy których kasa ma prawo, ale nie ma obowiązku legitymowania odbiorcy.

Najbardziej typowym rodzajem wkładu jest wkład, przy którym termin wypowiedzenia jest uzależniony od wysokości żadanego zwrotu. Wkłady terminowe, płatne w określonym terminie bez wypowiedzenia i wkłady à vista są mało rozpowszechnione. Jednakowoż, jak zgodnie to potwierdzają liczne referaty, praktyka idzie w kierunku niewykorzystywania przez kasy uprawnień płynących z umowy wkładowej i wypłacania wkładów bez zachowania terminów wypowiedzenia. Wkłady w rachunkach bieżących stanowią stosunkowo drobną część operacji czynnych, zaczęły się jednakże rozwijać po wojnie głównie tam, gdzie dzięki istnieniu własnej centrali finansowej kasy zorganizowały obrót bezgotówkowy.

Przyjmowanie wkładów od dzieci i kobiet zamężnych, z prawem rozporządzania przez nie temi wkładami, jest zjawiskiem powszechnem, na-

wet w krajach, gdzie ustawodawstwo o K. O. tego wyraznie nie przewiduje.

Co do operacji czynnych to wszystkie ustawodawstwa upatrują słusznie w ich reglamentacji najpierwszą i największą gwarancję bezpieczeństwa wkładów i wymagają, aby pod względem pewności i płynności lokat kasy oszczędności przewyższały wszystkie inne instytucje kredytowe. Rezultat ten jest osiągany jednakże bardzo różnymi środkami. W Anglii kasy nie prowadzą, z pewnymi wyjątkami, wcale operacji czynnych, wszystkie ich środki są przelewane do Banku Angielskiego na rachunek specjalnego komisarza rządowego, który przeprowadza zakupy t. zw. „walorów parlamentarnych“ t. j. papierów państwowych lub przez państwo gwarantowanych, emitowanych z upoważnienia parlamentu. We Francji sprawa się przedstawia podobnie w stosunku do prywatnych kas oszczędności. W Rosji Sowieckiej wszystkie środki kas są przelewane na rachunek dyrekcji kas banku państwa. Na krańcowo przeciwnem stanowisku stoi ustawodawstwo italskie, które wymaga jedynie, aby lokaty były pewne i płynne i aby nie wychodziły poza krąg operacji ustalonych w statutach. Ustawodawstwa pozostałych krajów wyliczają naogół taksatywnie bez możliwości rozszerzającej interpretacji operacje kasom dozwolone w sposób mniej lub więcej liberalny, przyczem wymagają bardziej szczegółowego ujęcia uprawnień kas w statutach. Poza tem zawierają różnorodne przepisy, dotyczące stosunku cyfrowego, w jakim poszczególne typy operacji winny pozostawać do całości pasywów, względnie do wkładów czy kapitałów własnych.

Regulą powszechną jest zakaz nabywania nieruchomości poza potrzebą pomieszczenia biur. Nabywanie papierów państwowych i przez państwo gwarantowanych jest wszędzie dozwolone względnie zalecane, a w wielu krajach jest obowiązkiem kas. Dozwolone jest również wszędzie nabywanie papierów komunalnych i hipotecznych, oraz udzielanie bezpośrednich pożyczek komunalnych i hipotecznych. W operacjach krótkoterminowych, dla których maksymalne terminy wahają się w poszczególnych krajach od 4-ch do 12-tu miesięcy, niemal wszędzie jest dozwolony lombard papierów, jakie kasy danego kraju mają prawo nabywać, oraz w wielu krajach jest dozwolony dyskont weksli z trzema dobrymi podpisami. Rozwój ustawodawstwa światowego idzie naogół w kierunku rozszerzenia zakresu działania kas i to zarówno dlatego, iż różnorodność operacji jest także pewną gwarancją pewności i płynności lokat, jak i dlatego, że coraz nowe potrzeby gospodarcze wymagają zaspokojenia z bogatego rezerwoaru kapitałów, jakim są kasy oszczędności. Nie jest również bez znaczenia moment, że w krajach, gdzie są stare i dobrze rozwijające się K. O., ustawodawca widzi większą gwarancję w wyrobionej uczciwości, ostrożności i doświadczeniu kierowników, niż w literze prawa. mi wkładami, jest zjawiskiem powszechnem, na-

ność kas Europy Zachodniej, uderza wysokość portfelów papierów wartościowych i operacyj długoterminowych. Według naszych pojęć większość bilansów kas włoskich, francuskich, czeskich, niemieckich i t. d. nie odpowiada elementarnym wymaganiom płynności, chociaż bezpieczeństwo lokat jest ponad wszelką dyskusję. Tak jednakże nie jest. Przy nagromadzonych dużych środkach w ciągu wielu lat działalności kasy tych krajów mają niezmiernie korzystny stosunek obrotów rocznych do końcowego salda, roczne wpłaty i wypłaty są niewielkie w stosunku do pozostającej bez ruchu masy, przyczem przyrost jest ciągły i duży. Dlatego też użycie 60, nawet 70% posiadanych wkładów na operacje długoterminowe nie przedstawia niebezpieczeństwa, tembardziej, że duża pojemność rynku papierów wartościowych, względnie łatwość lombardu, pozwala traktować portfel papierów jako pozycję pierwszej płynności.

Poza reglamentacją operacyj czynnych bezpieczeństwo wkładów jest zapewnione przez gwarancje założycieli, jeżeli chodzi o kasy państwowe i komunalne, oraz przez przepisy, dotyczące obowiązkowego tworzenia rezerw we wszelkich kasach. Zasadą powszechną jest wymaganie spisów z zysków na kapitał rezerwowy, aż do czasu, kiedy ten ostatni osiągnie 10% w stosunku do sumy wkładów. Kraje, które ustalają ten stosunek niżej (Baden 5%) lub wyżej (Danja 15%) należą do nielicznych wyjątków.

Dane cyfrowe, dotyczące ilości kas, gęstości ich sieci, ilości wkładców, sum nagromadzonych oszczędności, ich stosunku do operacyj innych instytucji i t. d., nie zostały Kongresowi przedstawione w formie, pozwalającej na jakies generalne ich ujęcie. Dlatego też przytaczam je tylko w miarę możliwości przy podanej niżej charakterystyce kas oszczędności w poszczególnych krajach.

Kasy Oszczędności w Anglii. (Savings Banks).

Kasy Oszczędności zaczęły powstawać w Anglii w końcu 18-go wieku, organizowane przez specjalne stowarzyszenia o charakterze filantropijnym. Organizator tego ruchu, dr. Duncan, ustalił trzy zasady, będące podwaliną kas i w chwili obecnej, mianowicie: praca honorowa kierowników, absolutne bezpieczeństwo złożonych kapitałów i wreszcie płynność lokat. Praca kas jest prowadzona w trzech działach. Dział zwykły (The Ordinari Department) przyjmuje wkładki za gwarancją Skarbu i przelewa je do kas państwowych, płacąc wkładcom nie wyżej 2¹/₂%. Prowadzenie operacyj w dziale lokacyjnym (The Investment Department) jest dozwolone tylko kasom, mającym więcej niż £. 200.000.— wkładów i tylko w stosunku do wkładców, którzy mają na książeczce w dziale zwykłym conajmniej £. 50.— Środki uzyskane w tym dziale są obracane na zakup niektórych papierów państwowych o krót-

kim terminie płatności oraz na pożyczki komunalne, zabezpieczone hipoteką lub podatkami. Wkłady w tym dziale są oprocentowane na 3¹/₂ i 4%; nie korzystają one z gwarancji Skarbu, który jednakowoż sprawuje kontrolę nad całą akcją pożyczkową. Dział papierów państwowych (The Government Stock Department) pośredniczy w zakupie i sprzedaży papierów państwowych przez klientów kasy. Kasy posiadają liczne oddziały oraz popierają i kontrolują działalność tak zwanych kas groszowych (Penny Banks) istniejących przy szkołach, kościołach, misjach i t. p. Konserwatyzm właściwy społeczeństwu angielskiemu, a także niechętny stosunek rządu do kas przed wojną, nie pozwolił na rozwój ich samodzielności.

Pomimo tego ilość wkładów, zgromadzonych przez kasy jest bardzo znaczna. W roku 1924 wynosiła £. 133 miliony, w roku 1929 — £. 158 milionów.

Prócz kas oszczędności działa w Anglii Poczta Kasa Oszczędności utworzona w roku 1861.

Austria.

Kasy Oszczędności w Austrii należą do trzech typów, mianowicie istnieją kasy oszczędności komunalne (miejskie i powiatowe), państwowe oraz należące do specjalnych stowarzyszeń. Wszystkie mają charakter użyteczności publicznej wobec statutowo zastrzeżonego przeznaczenia zysków na cele publiczne oraz z reguły honorowej pracy kierowników. Na terenie obecnej Austrii istnieje 201 kas, nie licząc filji, (tak, że jedna kasa przypada na mniej więcej 20.000 mieszkańców), które na czerwiec 1928 roku miały wkładów S. 1.121.685.000.—, co przy 6¹/₂ milionach mieszkańców daje ok. S. 200.— na jednego mieszkańca. Prawo przyjmowania wkładów na książeczki oszczędnościowe mają oprócz kas również banki akcyjne, spółdzielnie typu Schultzego i Raiffeisena oraz instytucje kredytu długoterminowego. Biorąc pod uwagę te instytucje oraz oszczędności, gromadzone przez zakłady ubezpieczeń, jeden z referentów oblicza, iż przeszło 50% oszczędności narodowych znajduje się w kasach oszczędności. Emisja książeczek oszczędnościowych była kiedyś wyłącznym przywilejem kas. W roku 1864 została dozwolona bankom prywatnym na podstawie specjalnych koncesji. W roku 1873 po bankructwie stu kilkudziesięciu banków, przyczem wkładcy postradali niemal całkowicie swe oszczędności, pozabawiono banki prywatne ponownie przywileju. Od 1900 r. banki prywatne ponownie uzyskały prawo emitowania książeczek i podczas kryzysu 1924 — 27 naraziły wkładców na znaczne straty. Wzrost oszczędności datuje się w Austrii od 1923 r., kiedy uregulowanie spraw obiegu pieniężnego utworzyło pomyślne dla tego warunki. Wartość w złocie wkładów w 199 kasach na terenie obecnej Austrii wynosiła w r. 1923 — 1.83% sumy z r. 1913, w czerwcu 1928 r. wynosi już 26.3%. Ope-

racje czynne kas w myśl przepisów z r. 1844 są ograniczone do następujących operacji, dających gwarancję jaknajwiększego bezpieczeństwa: a) kupno papierów państwowych i listów zastawnych, b) pożyczki na zastaw papierów państwowych i akcji Banku Narodowego, c) pożyczki hipoteczne, d) pożyczki komunalne, e) dyskonto weksli płatnych w siedzibie kasy i mających trzy dobre podpisy, f) pożyczki dla lombardów, instytucji użyteczności publicznych i t. d. W r. 1913 pożyczki hipoteczne długoterminowe stanowiły 67% operacji czynnych, w r. 1922 spadły do 5%, obecnie podniosły się z powrotem do 50 — 60%.

Australja.

W stanie Nowa Południowa Walja jedyną instytucją oszczędnościową jest Państwowa Kasa Oszczędności. Posiadała ona w 1924 r. Ł. 57 milionów na 846 tys. kont, w r. 1929 Ł. 71 milj. na 1.030 tys. kont. Stopa procentowa od wkładek wynosi 4%. W operacjach czynnych kasa prowadzi zakup papierów państwowych, obligacji komunalnych, udziela pożyczek na pierwszą hipotekę ziemską oraz finansuje ruch budowlany za pośrednictwem Państwowego Banku Budowlanego, nabywając jego obligacje, gwarantowane przez państwo. Kredyty budowlane są udzielane na 6 — 6 $\frac{1}{4}$ procent na 20 (domy drewniane) do 30 lat (domy murowane) w wysokości Ł. 1.000 dla jednego dłużnika, przyczem jeżeli kredyt wynosi 75% kosztorysu dłużnik buduje sam, jeżeli zaś stanowi ponad 75 do 90% kosztorysu, budowa jest prowadzona przez komisarza banku. Kredyt jest przeznaczony wyłącznie na budowę domów jednorodzinnych pod warunkiem użytkowania domu przez dłużnika. Na tych samych zasadach prowadzone jest finansowanie budowli wiejskich przez Bank Rolny.

Czechosłowacja.

Czeskie kasy oszczędności, silnie rozwinięte już przed wojną, łatwiej przetrzymały kryzys wywołany wojną i inflacją niż kasy innych krajów wchodzących w skład b. Austrii. Pozwoliło to im odegrać poważną rolę zarówno w sprawie ekonomicznej odbudowy kraju, jak i uzdrowieniu obiegu pieniężnego. W końcu 1928 r. posiadały kasy 16.890.— milionów kor. w porównaniu do 5.537 milj. kor. w r. 1919. Przy 3.463.024 książeczkach na jednego wkładcę przypadało około 5.000.— Kor. Mniej więcej $\frac{1}{4}$ część swych środków lokowały kasy w papierach państwowych i około $\frac{1}{4}$ użyły na finansowanie ruchu budowlanego, udzielając na ten cel pożyczek miastom i spółdzielniom budowlanym, przyczem dla pożyczek, zabezpieczonych drugą hipoteką, korzystały kasy oszczędności z gwarancji państwa. Przy pomocy kredytowej kas zbudowano około 130.000 mieszkań. Pozatem udzielały kasy pożyczek komunalnych na inwestycje i pożyczek hipotecznych dla rolnictwa.

Finlandja.

Finlandja odczuła bardzo silnie kryzys wywołany wojną i inflacją, co odbiło się również na rozwoju kas oszczędności. Poczynając od 1923 r., t. j. od roku, w którym nastąpiło faktyczne ustabilizowanie waluty, rozwijają się kasy bardzo szybko razem z rosnącą pomyślnością ekonomiczną kraju. Sieć kas oszczędności jest b. gęsta. W 1924 r. było ich 465, w 1928 r. — 474, przyczem jedna kasa przypadała na 7.113 mieszkańców. Miejskie kasy w liczbie 62 są przeważnie większe, wiejskie w liczbie 412 należą do typu drobnych kas. Ilość wkładów wzrosła z sumy r. 818 milj. marek w 1924 r. do 3.720 milj. w r. 1928 i przekroczyła w przeliczeniu na złoto poziom przedwojenny. Mniej więcej połowa wkładów należy do rolników. Przeciętna suma jednego wkładu wzrosła z Mr. 3.159 w 1924 r. do 4.599 w 1928 r., a ilość wkładców z 158 do 182 na tyśiąc mieszkańców. Kasy Oszczędności zajmują pod względem wkładów drugie miejsce bezpośrednio po bankach akcyjnych, udział ich w ogólnej sumie oszczędności rośnie zarówno absolutnie jak i stosunkowo. O ile bowiem w roku 1924 skupiały w swem ręku 24% ogólnej sumy wkładów, to w roku 1928 odsetek ten wynosił już 30%.

W operacjach czynnych $\frac{3}{4}$ stanowią operacje długoterminowe, w których większą część (40% wszystkich aktywów) stanowią pożyczki hipoteczne. W operacjach krótkoterminowych na pierwszym miejscu stoi dyskont weksli. Naogół operacje są różnorodne, obejmujące szerokie pole akcji gospodarczej. Na specjalne podkreślenie zasługują kredyty udzielane na kupno ziemi i budowy domów mieszkalnych. Centralną instytucją kas oszczędności jest Kasa Centralna Kas Oszczędności, założona w 1918 r. w formie spółki akcyjnej. Kasa ta służy za centralę w obrocie bezgotówkowym kas oszczędności. Rozwinęła się ona w ciągu 10-ciu lat b. szybko.

Francja.

Projekt założenia pierwszej kasy oszczędności we Francji opracował genialny chemik Lavoisier. Kasy te zaczęły się jednakże rozwijać dopiero w wieku XIX-ym. Są one we Francji zasadniczo dwóch typów: kasy komunalne, korzystające z gwarancji komun i będące ich własnością, posiadające jednakże osobowość prawną, oraz kasy, stworzone przez specjalne stowarzyszenia i korzystające z gwarancji państwa. Pierwsze niezbyt liczne (około 60-ciu) posiadają prawo prowadzenia następujących operacji czynnych: zakup papierów państwowych lub przez państwo gwarantowanych, pożyczki komunalne, wreszcie pożyczki długo- i średnioterminowe na pierwszą hipotekę. Kasy Oszczędności, korzystające z gwarancji państwa, stanowią znakomitą większość, nie prowadzą w zasadzie żadnych operacji czynnych, przelewając swe środki do specjalnej instytucji pań-

stwowej (Caisse des Dépôts et Consignations et d'Amortissement), która używa ich przede wszystkim na zakup papierów państwowych. Na 31.XII.1928 r. pozostałość wkładów we wszystkich kasach wynosiła 17 961 milionów Fr. fr., przyczem na jedną książeczkę przypadała suma 1.941 Fr. i było 202 książeczki na każde 1000 mieszkańców. Ponieważ w Pocztowej Kasie Oszczędności wkłady wynosiły około 6 miliardów, więc razem oszczędności we Francji osiągały 24 miljardy Fr. fr. Fundusze rezerwowe kas wynoszą około 600 milionów Fr. fr. Kasy oszczędności, korzystające z gwarancji państwa, są obowiązane 30% swych rezerw trzymać częściowo w „Kasie Wkładów“, częściowo zaś w niektórych papierach państwowych. Z pozostałych 70% mogą udzielać pożyczek inwestycyjnych komunom i innym osobom prawa publicznego, pożyczek na budowę tanich mieszkań spółdzielniom, osobom prywatnym i instytucjom kredytowym, finansującym ruch budowlany, wreszcie pożyczek spółdzielniom kredytowym, lombardom i t. d.

Hiszpanja.

Kasy powstają w Hiszpanji w pierwszej połowie XIX-go wieku głównie w połączeniu z lombardami, przyczem mają charakter stowarzyszeń dobroczynnych. Obecnie pod względem form organizacyjnych istnieje wielka różnorodność: obok kas, założonych przez stowarzyszenia dobroczynne, istnieją kasy założone przez prowincje, miasta (z ich gwarancją i bez niej), przez izby rolnicze i t. p., oraz przez spółki akcyjne. Ustawy stwarzają dość szerokie ramy dla organizacji i działalności kas, jednakowoż statuty zatwierdzane w drodze dekretów królewskich nie dają im więcej swobody. Kasy są przeważnie większe i sieć ich jest rzadka. W 74-ch kasach było w maju 1928 r. 1.587 milionów pezetów. Kasy te zgrupowane w 8-miu związkach prowincjonalnych tworzą konfederację hiszpańską kas oszczędności. Gruntowna reforma ustawodawstwa kas jest w trakcie opracowania. W operacjach czynnych prowadzi kasy kupno papierów wartościowych, lombard papierów, pożyczki komunalne i hipoteczne oraz pożyczki krótkoterminowe dla spółdzielni i osób fizycznych. W 1915 r. powstała pocztowa kasa oszczędności.

Italja.

Pierwsza italska kasa oszczędności powstała w roku 1822 w Wenecji, poczem za jej przykładem zaczęły powstawać szybko inne, zakładane przez komuny i inne osoby prawa publicznego (Italja północna i południowa), bądź przez stowarzyszenia osób prywatnych (Italja środkowa). Szybki i wspaniały rozwój zawdzięczają kasy w Italji inicjatywie społecznej. Państwo rozpoczęło opiekować się nimi dopiero pod koniec XIX-go wieku.

W roku 1924 były w Italji 203 kasy oszczęd-

ności, w końcu zaś r. 1927 było ich 141, zaś na 1.I.1929 r. tylko 105. Zmniejszenie ilości kas jest wywołane licznymi fuzjami, do których zostały zmuszone ustawą z 1927 r. Dla kas, posiadających poniżej 5 milionów lirów wkładów, fuzja jest obowiązkowa — zaś dla kas, mających od 5 do 10 milj. lirów, może być nakazana przez ministra gospodarstwa narodowego. Kasy posiadały w dniu 31.XII.1927 r. 13.973 milionów lirów oszczędności, z czego 12 miliardów w formie wkładek na książeczki, co przy ilości 4.299.044 książeczek daje przeciętnie 2.729 lirów na jednego wkładcę. Kasy nie korzystają z gwarancji skarbu, podlegają jednakże kontroli państwowej. Dla zwiększenia bezpieczeństwa wkładów ustawa wymaga odpisywania 7/10 corocznych zysków do kapitałów rezerwowych tak długo, aż te kapitały osiągną wysokość równą 1/10 wkładów. Z chwilą kiedy to następuje, nie mają kasy przymusu dalszego powiększania rezerw. Niezależnie od tego kasy są obowiązane do corocznego przekazywania 2/10 swych zysków do wspólnej rezerwy, którą zawiaduje związek prowincjonalny i do której, przy jej założeniu, musiały przelać 1/5 swych już nagromadzonych kapitałów rezerwowych. Rezerwy związkowe pozostają w administracji kas, stanowią jednakże własność związku i są odrębnie wykazywane w bilansie. W dziedzinie operacji czynnych Italja jest krajem największej swobody: ustawy nie nakładają prawie żadnych ograniczeń i jedynie statuty precyzują uprawnienia kas szczegółowo, pozostawiając im przytem bardzo rozległą sferę działania. W myśl ustawy z 1897 r. operacje czynne winny odpowiadać warunkom zupełnego bezpieczeństwa i łatwej realizacji, pozatem ustawa wymaga ustalenia w statutach proporcji, w jakiej poszczególne operacje mogą być dokonywane, w szczególności pożyczki hipoteczne i pożyczki udzielane ciałom publicznym. Te szerokie ramy pozwalają kasom na prowadzenie bardzo różnorodnych operacji, zaspakajających wszelkie potrzeby gospodarze i przez różnorodność ryzyka dające większe bezpieczeństwo. Zakup papierów państwowych, względnie przez państwo gwarantowanych, nie jest kasom przez żadne przepisy nakazany, mimo to jednakże posiadają one papierów wartościowych na przeszło 5 miliardów lirów, co stanowi około 38% ich środków. Większą część tych papierów stanowią pożyczki państwowe. Poza papierami państwowymi posiadają kasy papiery hipoteczne i drobną ilość akcji i obligacji instytucyj użyteczności publicznej. W pożyczkach komunalnych i meljoracyjnych lokują kasy oszczędności około 3-ch miliardów lirów, w portfe'u wekslowym 2 do 8-miu miliardów, w pożyczkach hipotecznych bezpośrednio udzielonych około 2-ch miliardów lirów. W działalności kredytowej kasy oszczędności przestrzegają zasady zaspakajania interesów lokalnych przy kredytach indywidualnych, prócz tego jednakże na zasadach syndykackich biorą udział w wielkich akcjach kredytowych prowincjonalnych i narodo-

wych. Na specjalne podkreślenie zasługuje ich współdziałanie w utworzeniu i działalności Banku Narodowego Pracy i Kooperacji, Instytutu Kredytu Morskiego, Instytutu Kredytowego dla przedsiębiorstw użyteczności publicznej, Narodowego Instytutu Kredytowego dla pracy włoskiej zagranicą, i t. d. Centralną Instytucją K. O. jest Instytut Kredytowy Italskich Kas Oszczędności powstały w 1921 r. Głównym jego zadaniem jest prowadzenie rozrachunków między kasami z tytułu obrotu bezgotówkowego i pośredniczenie w wielkich akcjach kredytowych.

Niemcy.

Z wyjątkiem kilku kas bardzo starych ogólna ilość 2.845 niemieckich kas oszczędności należy do typu kas komunalnych miejskich, powiatowych lub gminnych. Charakterystyczną cechą kas niemieckich jest silna organizacja związkowa (związki prowincjonalne i związek związków), z którą się łączy świetnie rozwinięta po wojnie organizacja obrotu bezgotówkowego, oparta o centrale prowincjonalne i centralę główną, przekształconą ostatnio na bank (Deutsche Kommunal Bank). W okresie inflacji pieniężnej kasy oszczędności posunęły się znacznie w kierunku rozwoju operacji krótkoterminowych i komisyjnych i po stabilizacji powstała konieczność rewizji ustawodawstwa, co nastąpiło w 1927 i 1928 r. W myśl przepisów nowego wzorowego statutu nie mają kasy prawa nabywania nieruchomości, z wyjątkiem niezbędnych na pomieszczenie biur własnych. Mają natomiast prawo nabywania wszelkich papierów o stałym oprocentowaniu, mogą następnie udzielać pożyczek hipotecznych i komunalnych. W kredycie krótkoterminowym dla osób prywatnych mogą się zajmować lombardem papierów i dyskontem weksli płatnych w Niemczech i posiadających trzy, a co najmniej dwa dobre podpisy. Kredyt dla osób prywatnych winien mieć charakter lokalny i ograniczać się do pomocy finansowej dla stanu średniego, przyczem kredyt udzielony jednej osobie nie powinien przekraczać 1% ogólnej sumy posiadanych wkładów i w żadnym razie nie może być wyższy od 20.000 marek niem. Wystawianie względnie akceptowanie weksli jest kasom wzbronione. Kredyty niezabezpieczone są dopuszczalne, ale nie mogą w sumie przekraczać 4% ogólnej sumy wkładów. W maju 1928 kasy oszczędności zrobiły układ z bankami prywatnymi i spółdzielniami kredytowymi, mający na celu uniknięcie konkurencji pomiędzy temi instytucjami.

Rosja Sowiecka.

Nowa organizacja kas oszczędności w Rosji jest zbliżona do przedwojennej. Kasy są zbiornicami oszczędności na rachunek państwa i aczkolwiek mają osobowość, należą do państwa i pracują pod ścisłą kontrolą komisariatu finansów.

Wszelkie wolne środki są obowiązane wpłacać do banku państwa na rachunek Dyrekcji Głównej Kas Oszczędności. Ilość kas bardzo znacznie wzrosła: w r. 1925 było ich 9.742 zaś w roku 1928 — 16.620, tak, że jedna kasa przypadała na 9.412 mieszkańców. Kasy te zgromadziły wkładów około 368 milj. rb. przy 4.212 tys. wkładców. Na jedną książeczkę średnio przypada 87 rb., na kasę ok. 20.000 rb. Jest rzeczą charakterystyczną, że rolnicy stanowią zaledwie 10% ogółu wkładców, a przeszło 50% stanowią urzędnicy i robotnicy. Kasy Oszczędności zajmują się wypłaceniem emerytur i niektórych poborów urzędniczych oraz przyjmowaniem wpłat z tytułu podatków. Pozatem spełniają różne inne czynności komisowe i współdziałają w obrocie bezgotówkowym. Wszelkie operacje kredytowe są im zakazane, z wyjątkiem zaliczek pod lombard papierów państwowych. Z drugiej strony istniejące poza kasami instytucje kredytowe w państwie nie mają prawa przyjmowania wkładów na książeczki oszczędności i wogóle są pod względem operacyj biernych bardzo skrupowane. Procent płacony przez kasy oszczędności wynosi 8—9% w stosunku rocznym.

Szwajcaria.

Pośród szwajcarskich kas oszczędności są kasy państwowe, a raczej kantonalne, kasy komunalne oraz kasy oparte na prawie prywatnym, istniejące w formie różnych spółek i stowarzyszeń. Pierwsze korzystają z gwarancji kantonów względnie komun, ostatnie podlegają tylko kontroli państwowej. Ustawodawstwo dotyczące kas należy do kantonów i jest bardzo rozmaite. Oprocentowanie jest kontrolowane przez państwo, wynosi obecnie 4%. Wysokość wkładów nie jest ograniczona. Ustawodawstwa kantonalne normują sprawę operacyj czynnych bardzo podobnie. Typową cechą jest wymaganie posiadania 10% wkładów w gotówce i innych formach pierwszej płynności, oraz lokowania 70% w papierach federalnych, kantonalnych i komunalnych oraz w hipotekach, pozostawiając kasom wolną rękę w stosunku do pozostałych 20%.

Rezultaty obrad Zjazdu.

Sprawa konkurencji często nielojalnej, jaką robią kasom oszczędności inne instytucje kredytowe, była przedmiotem równie ożywionej dyskusji, jak na I-ym Kongresie. Kasy oszczędności bowiem, jako dające w każdym kraju największe bezpieczeństwo przyjmowanych wkładów, pozostające pod kontrolą państwową i prowadzące wydatną i kosztowną propagandę wkładów, uważają, iż mają prawo do specjalnej ochrony prawnej przed konkurencją, która odciąga od nich wkłady, a często przez narażanie wkładów na straty kompromituje samą ideę oszczędności. Pierwszy Kongres Oszczędnościowy uchwalił, by terminy „ka-

sa oszczędności“, „książeczka oszczędności“ i „wkładka oszczędności“ były zastrzeżone wyłącznie dla kas oszczędności, oraz aby używanie tych terminów było zakazane innym instytucjom oszczędnościowym. Ochrona prawna tych terminów, względnie niektórych z nich istnieje we Francji, Italji, Danji, Szwecji, Norwegji, Czechosłowacji i t. d., przyczem najdalej jest posunięta w Rosji Sowieckiej. Cztery lata, jakie upłynęły od pierwszego kongresu, nie przyniosły widocznych zmian w tej dziedzinie. W szczególności ustawodawstwo polskie o kasach oszczędności, pochodzące z tego okresu, poszło w kierunku utrwalenia stanu faktycznego i przewiduje ochronę prawną tylko dla firmy „Komunalna Kasa Oszczędności“. II-gi Kongres podkreślił wielkie znaczenie tej sprawy i poszedł dalej zmieniając końcowy ustęp poprzedniej rezolucji w sposób następujący: „Kongres wyraża życzenie, aby używanie słowa „oszczędność“ było ustawowo zakazane we wszystkich wypadkach, gdy może to dać powód do nieodróżnienia Kasy Oszczędności od innej instytucji kredytowej (donner lieu de confusion entre caisse d'épargne et une autre institution de crédit).“

W sprawie ograniczenia wysokości wkładów II-gi Kongres poszedł również dalej od I-go, wypowiadając się właściwie za zniesieniem wszelkich ograniczeń. Odnośna uchwała I-go Kongresu dała już całkowicie wyraz tej tendencji do ogarnięcia akcją oszczędnościową jak najszerszych warstw społecznych, o której mówiłem na początku niniejszego sprawozdania, i przekształcenia tej akcji z filantropijnej w gospodarczą. Uchwała ta przewidywała jednakże pewne ograniczenia związane raczej z gospodarką wewnętrzną kas. Uchwała ta miała brzmienie następujące: „Kongres wyraża życzenie aby kasy oszczędności mogły przyjmować wkłady bez żadnego ograniczenia sumy maksymalnej z tem jednakże zastrzeżeniem, iż ustawodawstwa poszczególnych krajów ustalą ograniczenia dotyczące przyrostów oraz wypłat rocznych“. II-gi Kongres odrzucił cały drugi ustęp i zmodyfikował pierwszy w sposób następujący: „aby kasy oszczędności z uwzględnieniem ich specjalnego charakteru w każdym kraju mogły przyjmować wkłady bez żadnego ograniczenia sumy maksymalnej“.

Odnośnie do operacji aktywnych Kongres potwierdził uchwały poprzedniego Kongresu, idące w kierunku jaknajwiększej swobody w tej dziedzinie oraz różnorodności operacji odpowiadających wymaganiom bezpieczeństwa, płynności

i dochodowości — z tem jednakże zastrzeżeniem, że wszelkie operacje będą wyraźnie ustalone w statutach lub ustawach. Sprawa zakupu papierów państwowych była przedmiotem dyskusji, przyczem podnosząc zalety tej formy lokaty i zalecając je kasom mówcy wypowiadali się przeciwko jakimkolwiek przymusowi w tej dziedzinie. Cytowano przykłady w Anglji, Francji i Belgji, gdzie ten przymus naraził wkładców na straty.

Sprawy propagandy oszczędności budzące ogromne zainteresowanie na zjeździe nie dały z natury rzeczy pola do zasadniczych dyskusji i uchwał. Do uchwał poprzedniego Kongresu, z których najważniejszą jest uchwała o dorocznym obchodzie oszczędnościowym w dniu 31 października r. b., dorzucona została uchwała o obowiązkowych wykładach o oszczędności w szkole i odpowiednim przygotowaniu nauczycieli. Po wojnie wogóle, a po I-ym kongresie w szczególności, akcja w kierunku pobudzenia społeczeństwa do oszczędzania wzmogła się ogromnie silnie, przyczem szła ona w dwóch kierunkach, a mianowicie: a) stwarzania wszelkich możliwych udogodnień i ułatwień oraz organizowania takiego aparatu, aby wkładca spotykał ciągle do oszczędzania okazje, b) czynnej agitacji przekonywującej o korzyściach i potrzebie oszczędzania. Te dwa systemy działania, zwane propagandą bierną i czynną, są już przedmiotem obszernej wiedzy i mają specjalistów i fachową literaturę. Środek ciężkości przenosi się coraz bardziej w dziedzinę propagandy czynnej.

Nie wchodząc w szczegóły pozwolę sobie tylko podkreślić znaczenie ubocznych usług oddawanych przez kasy oszczędności w formie porad udzielanych wkładcom we wszelkich sprawach majątkowych, spadkowych, układania budżetu domowego i t. d., jakie są w krajach przodujących w oszczędności jednym ze skuteczniejszych narzędzi dla stworzenia bliskiego kontaktu z klientelą.

Na kongresie były demonstrowane liczne filmy propagandowe, z których na podkreślenie zasługują filmy włoskie, utrzymane na wysokim poziomie.

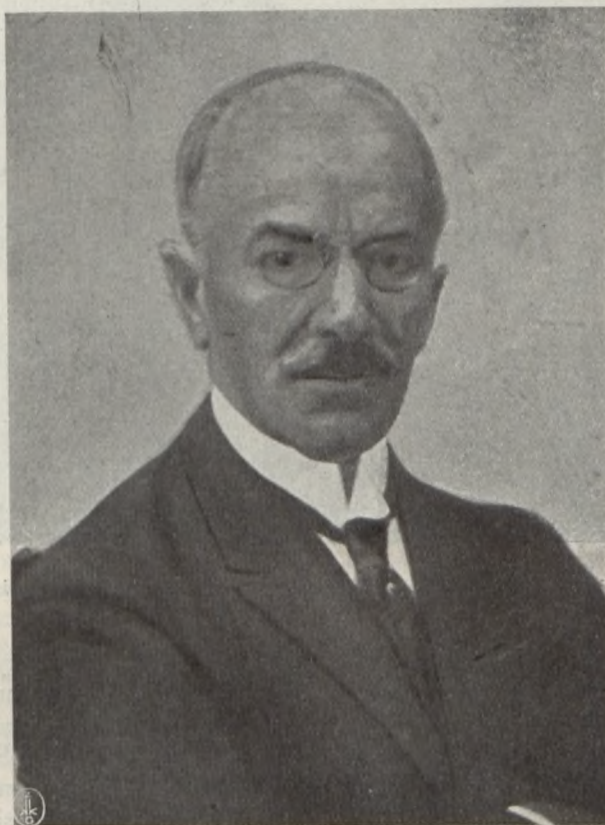
Z pozostałych spraw przyjęto na kongresie sprawozdanie Międzynarodowego Instytutu, przedstawione w sposób wyczerpujący przez jego prezesa p. de Capitani d'Arzago.

Pierwszy delegat polski prezes H. Gruber był wybrany do prezydjum i przewodniczył obradom w trzecim dniu zjazdu.

S. p. Dr. Jan Kanty Steczkowski.

W dniu 3 września 1929 r. rozstał się na zawsze z tym światem pierwszy Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego ś. p. **Dr. Jan Kanty Steczkowski**, w wieku 63 lat. W dniu tym straciła Polska gorącego partjotę, a zarazem jednego z naj-

wokat. Zainteresowanie swoje skierował jednak głównie w kierunku pracy publicznej na polu gospodarczym, będącej wówczas w Małopolsce najbardziej aktualną potrzebą. Przy wybitnie rozwiniętym talencie finansowym stał się wzorem nie-



Ś. p. Dr. Jan Kanty Steczkowski

wybitniejszych przedstawicieli myśli i pracy gospodarczej w odrodzonej Ojczyźnie.

Ś. p. Prezes Steczkowski był przed wojną jednym z czołowych reprezentantów społeczeństwa polskiego w zaborze austriackim. Urodzony w r. 1866 w Dąbrowie, ukończył gimnazjum w Rzeszowie, a następnie wydział prawny w Wiedniu, poczem rozpoczął działalność obrończą jako ad-

strudzonego działacza gospodarczego i położył wielkie zasługi w dziedzinie organizacji gospodarstwa narodowego.

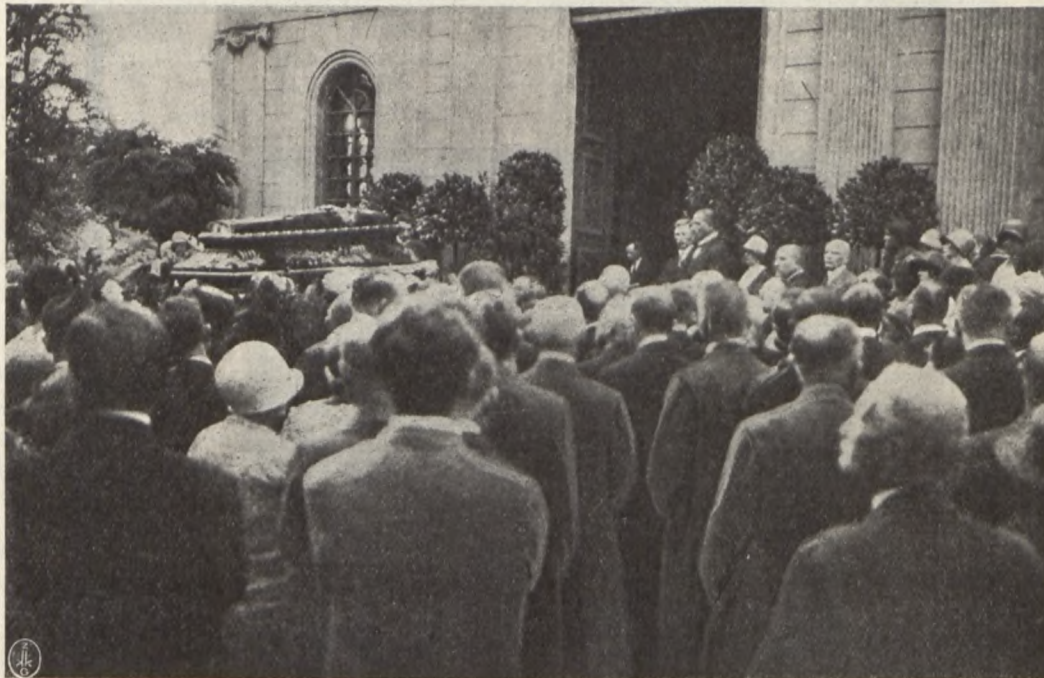
Po siedmiu zaledwie latach rozpoczętej kariery prawniczej porzucił w r. 1888 adwokaturę i stanął na czele Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie, gdzie pracował do roku 1906, kiedy to w uznaniu zasług dla rozwoju gospodarczego kra-

ju i dla pierwszorzędnych zdolności administratora finansowego powołany został na stanowisko dyrektora Zakładu Kredytowego we Lwowie. Wreszcie w roku 1913 objął pierwsze stanowisko w ustroju finansowym Galicji, stanowisko naczelnego dyrektora Banku Krajowego.

Późniejsza jego działalność wykroczyła daleko poza ramy jednego zaboru, czyniąc zeń jednego z pierwszych czynnych działaczy jednoczącej się Polski. W pierwszym gabinecie polskim, powołanym przez Radę Regencyjną, ś. p. Prezes objął

Życie ś. p. Prezesa Steczkowskiego było jednym pasmem nieustrudzonego wysiłku dla rozwoju życia gospodarczego Polski, a obfite wyniki tych trudów są najlepszym pomnikiem jego pracy.

W tłumnym orszaku pogrzebowym, który do-
czesne szczątki wielkiego Obywatela odprowadzał w Krakowie na wieczny spoczynek, wzięli udział z ramienia władz naszego Banku: Wiceprezes Dr. Feliks Maciszewski, Zastępcy Nacz. Dyrektora Wacław Konderski i Dr. Feliks Merunowicz, Dyrektorowie Dr. Mieczysław Szenk i Jan Edward



Pogrzeb ś. p. Prezesa Steczkowskiego w Krakowie — nad trumną przemawia kol. Fiala.

tekę Ministra Skarbu. W roku 1918 objął prezesurę gabinetu. Na tem trudnym stanowisku, wtłoczony w ramy ścisłej zależności od okupantów, skierował swoje wysiłki w celu stworzenia choćby szkieletu własnej państwowości polskiej i własnej administracji państwowej. We wrześniu 1920 roku mianowany został naczelnym dyrektorem Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, w listopadzie tego roku poraz trzeci Ministrem Skarbu, a po ustąpieniu z tego stanowiska członkiem Komitetu Organizacyjnego Banku Polskiego.

Po utworzeniu Banku Gospodarstwa Krajowego w maju 1924 r. mianowany został pierwszym Prezesem tego Banku. Wysoki ten urząd piastował trzy lata, kładąc podwaliny pod organizację czołowej instytucji finansowej Państwa Polskiego. W połowie 1927 r. ustąpił z zajmowanego stanowiska wskutek choroby, która po dwóch latach spędzonych na wsi, położyć go miała na łożu śmierci.

Żytkiewicz oraz Zastępcy Dyr. Ignacy Szotarski, Piotr Rokosz i Stefan Jarnutowski.

Imieniem naszego Zrzeszenia żegnał Zmarłego Prezesa Kol. Eugenjusz Fiala z Warszawy, który przemawiając nad grobem podkreślił zalety i zasługi, jakimi odznaczał się ś. p. Prezes Steczkowski jako zwierzchnik i wychowawca szeregow urzędniczych b. Banku Krajowego i Banku Gospodarstwa Krajowego, zaznaczając, że odnosił się do spraw urzędniczych z życzliwością, starając się pracownikom naszej Instytucji zapewnić odpowiedni dobrobyt i należną pozycję socjalną. Na osobne podkreślenie zasługuje troskliwa opieka i wydatna pomoc, jaką otaczał Fundusz Emerytalny Pracowników B. G. K. Przychylnie traktował rozwój naszego Zrzeszenia, które w swych dążeniach mogło zawsze liczyć na Jego życzliwe zrozumienie i czynne poparcie.

Przegląd wydawnictw gospodarczych w latach 1929—30.

OD REDAKCJI.

Poniższy rozdział zawiera przegląd ważniejszych wydawnictw o treści ogólnogospodarczej i finansowej, które Redakcja zdołała zebrać na podstawie dostępnych jej materiałów bibliograficznych. Zdając sobie sprawę, że przegląd ten posiada pewne luki, nie mniej mamy nadzieję, że ułatwi on zorientowanie się w naszej literaturze ekonomicznej ostatnich dwóch lat.

Ożywione w końcu 1928 i na początku 1929 roku dyskusje o etatyźmie w Polsce posiadają swoją dość bogatą literaturę, na którą składają się następujące ważniejsze publikacje.

Punktem wyjścia sporu o mniejszą lub większą ingerencję Państwa w stosunki gospodarcze była książka p. t. „Na froncie gospodarczym“, wydawnictwo „Drogi“, Warszawa, 1928 str. VIII + 442. Powyższe dzieło, będące jednym z wydawnictw dla uczczenia dziesięciolecia Odrodzonej Polski, stanowi pracę zbiorową kilkunastu czołowych przedstawicieli naszego publicznego życia gospodarczego, wypowiadających się za ingerencją Państwa w życie gospodarcze w imię potęgi Państwa, w imię rozwoju gospodarstwa społecznego.

Do dziedziny tej należy praca prof. Adama Krzyżanowskiego p. t. „Bierny bilans handlowy“, Kraków, 1929.

W broszurce tej autor dochodzi do wniosku, że ożywienie życia gospodarczego w Polsce w latach 1926/27 spowodowane było rozszerzeniem działalności gospodarczej Państwa; dobra konjunktura doprowadziła do zwiększonych zakupów zagranicą, wzrostu spożycia w kraju i wskutek tego do zmniejszenia ekspansji eksportowej. Następnym tego rozwoju jest bierny bilans handlowy, który nie jest rzeczą szkodliwą, jak szkodliwym jest etatyzm, który nie uwzględnia zależności życia gospodarczego danego kraju od stosunków międzynarodowych. Autor stara się udowodnić, że etatyzm i przeciążenie podatkowe są źródłem istotnego zła, to jest wysokiej stopy procentowej i niedostatecznej kapitalizacji w Polsce.

Dalszym przyczynkiem do literatury o etatyźmie jest wydana w 1929 r. nakładem Banku Gospodarstwa Krajowego książka: „Zagadnienie etatyźmu w Polsce“ str. 140, zawierająca referaty, wygłoszone przez przedstawicieli naszego publicznego i prywatnego życia gospodarczego oraz dyskusje, łączące się z temi odczytami na temat działalności gospodarczej Państwa, na zebraniach dyskusyjnych u pana Radziwiłła w dniach 12 grudnia 1928 i 10 stycznia 1929 roku.

Zaliczyć tutaj również należy pracę Dyr. Andrzeja Wierzbickiego p. t. „Zagadnienie etatyźmu i neoetatyźmu w Polsce“, Warszawa 1929, Biblioteka Polska, str. 52.

Pozatem wydane przez Centralny Związek Polskiego Górnictwa, Przemysłu, Handlu i Finansów broszurki „Rozmowy Pana Premjera Kazimierza Bartla z przemysłowcami“ I, Warszawa 1929, str. 56, oraz „Rozmowy Pana Premjera Kazimierza Bartla i Pana Ministra Gabryela Czecho-

wicza z przemysłowcami i rolnikami o zagadnieniach podatkowych“ II, Warszawa 1929, str. 84.

Do tej dziedziny należy również wcześniejsze od poprzednich wydawnictwo Min. Przemysłu i Handlu p. t. „Polityka gospodarcza“, t. I, „Administracja“, Warszawa, 1928, str. LXIII + 477. Książka ta stanowi zbiór materiałów o polityce Rządu w zakresie najważniejszych zagadnień administracji gospodarczej, doprowadzonych częściowo do roku 1928.

Materiały z tej dziedziny zawiera także publikacja Prezydium Rady Ministrów: „Materiały odnoszące się do działalności Rządu za rok 1928“, Warszawa 1929, 2 tomy.

Część I: Prezydium Rady Ministrów i Ministerstwa: Sprawiedliwości, Pracy i Opieki Społecznej, Komunikacji, Oświaty, Pocht i Telegrafów, Skarbu, Spraw Wewnętrznych.

Część II: Sprawy Zagraniczne, Przemysł i Handel, Roboty Publiczne, Rolnictwo, Reformy Rolne.

Pozatem z zagadnieniem etatyźmu łączą się prace: Tomasz Lulek „Przywileje podatkowe przedsiębiorstw publicznych w Polsce“, Kraków 1928, str. 50, która powyższe przywileje uważa za nieuzasadnione tak z punktu widzenia prawnego jak i gospodarczego.

Heydel Adam: „Gospodarce granice liberalizmu i etatyźmu“, Kraków, Tow. Ekonom. 1929, str. 29.

Wyrobisz Stanisław: „Etatyzm czy liberalizm“, wydawnictwo Tow. Ekonom. w Krakowie, tom XXXIII.

W zasadzie autor jest przeciwnikiem etatyźmu, polegającego na krępowaniu inicjatywy prywatnej, reglamentacji wytwórczości i cen oraz własnej przedsiębiorczej działalności Państwa.

* *
*

Z okazji obchodu Dziesięciolecia Niepodległości Rzeczypospolitej ukazały się liczne wydawnictwa jubileuszowe, z których wymieniamy:

Przemysł i Handel „Księga pamiątkowa Dziesięciolecia Polski“, Warszawa, 11 listopada 1928 r.

Redakcja tygodnika „Przemysł i Handel“ (obecnie „Polska Gospodarcza“) dla uczczenia dziesięciolecia Rzeczypospolitej wydała w listopadzie 1928 r. z polecenia Ministra Przemysłu i Handlu księgę pamiątkową, mającą na celu zobrazowanie dorobku pierwszych dziesięciu lat pracy gospodarczej w Polsce Odrodzonej, lat odbudowy, lat walki o własny byt niezależny. Część I. księgi, o objętości 576 stron, zawiera 121 artykułów pióra ministrów i czołowych przedstawicieli życia gospodarczego w Polsce, przedstawiających rozwój wszystkich dziedzin gospodarczych Odrodzonej Rzeczypospolitej. Część druga — 554 stron — obejmuje opis 179 najważniejszych przedsiębiorstw w Polsce, wśród których grupa przedsiębiorstw państwowych oraz takich, w których Państwo posiada udział, zajmuje poczesne miejsce.

Dalszym dziełem zbiorowym, obrazującym rozwój gospodarczy Polski w pierwszym dziesięcioleciu, jest wydawnictwo Powszechnej Wystawy Krajowej p. t. „Bilans go-

spodarczy Dziesięciolecia Polski Odrodzonej", Poznań 1929. Tom I. str. XIV + 534. Tom II. str. VII + 509.

Na treść tomu I powyższej pracy, wydanej pod redakcją P. of. Uniwersytetu Poznańskiego Dr. Stefana Zaleskiego, składają się następujące rozdziały: I) „Terytorjum i ludność“: prof. Dr. Marcin Nadobnik i Dr. Mieczysław Szawleski; II) „Rolnictwo“: prof. Dr. Wikt. Schramm, Dr. Waław Ponikowski, prof. Zygmunt Pietruszczyński, Zygmunt Ichnatowicz, prof. Dr. Feliks Kotowski, prof. inż. Stefan Studniarski, red. August Iwański; III) „Przemysł“: Dyr. inż. Andrzej Wierzbicki, Dyr. inż. Antoni Olszewski, Janusz Dębicki, Dr. Stefan Bartoszewicz, Stanisław Skrzywan, Ignacy Chabielski, Dyr. inż. Maurycy Chorzewski, Inż. Mieczysław Kuźmicki, Dyr. Edmund Trepka, Zofja Zarembianka, Dr. Roger Battaglia, Inż. Stanisław Ichnatowicz, Dr. Stefan Natanson, Mieczysław Kołtoński, Inż. Waław Hauszyl.

Tom II obejmuje następujące działy: IV) „Komunikacje“: Józef Gieysztor, Melchior Nestorowicz, inż. Alfred Konopka, Dr. Feliks Hilchen, Jerzy Kurzeniecki, inż. Włodzimierz Dobrowolski; V) „Obrót“: Zygmunt Miduch, Borys Rzepecki, Dr. Tomasz Buczkowski i Dr. Henryk Nowak, Dr. Włodzimierz Seydlitz, Dr. Jan Łazowski; VI) „Finanse publiczne“: prof. Edward Taylor, Dr. Jan Piekalkiewicz; VII) „Stosunki społeczne“: Dr. M. Bornstein-Lychowska, Jan Derengowski, inż. Jan Drecki, Dr. Jan Łazowski, Edward Strzelecki; VIII) „Organizacje zawodowe“: Dr. Stanisław Waschko, Dr. Bolesław Kłapkowski, Stanisław Rychliński.

„Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu“ wyd. P. W. K. w 5 tomach, omawiających szczegółowo poszczególne działy Wystawy Krajowej.

„Dziesięciolecie Polskich Kolei Państwowych“ 1918 — 1928, wydawnictwo Ministerstwa Komunikacji, Warszawa 1928, str. 385.

„10 lat Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej na P. W. K. w Poznaniu“. Tekst opracował Dr. Alfred Krieger, Warszawa 1929, str. 118.

Z okazji stułetniej rocznicy utworzenia w 1828 roku Banku Polskiego przez ministra Skarbu Królestwa Kongresowego, Ks. Lubeckiego, Biuro Ekonomiczne Banku Polskiego opracowało księgę pamiątkową p. t. „Bank Polski 1828—1928“, Warszawa 1928, str. 195 + 6 + LXII. Na treść dzieła składają się następujące rozdziały: Pieniądz i kredyt w czasie rozbiorów; Stosunki pieniężne i kredytowe w latach 1795 — 1815; Bank Polski 1828 — 1885; Bankowość i kredyt na obszarze Rzeczypospolitej przed wojną światową; Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa; Bank Polski 1924—1928.

*
* * *

W dziedzinie teorii ekonomii oraz skarbowości ukazały się następujące ważniejsze prace:

Kostanecki Antoni: „Problem ekonomii. Myśl gospodarcza a myśl kulturalna“, Warszawa 1930, str. VI + 318.

Na treść powyższego dzieła składają się następujące rozdziały: I) Określenie problemu: myśl gospodarcza a myśl kulturalna; II) myśl gospodarczo-kulturalna jako jeden jednolity świat, z podziałem 1) na bieguny myśli gospodarczej

(A. socjologiczny, B. psychologiczny), 2) poglądy gospodarcze (A. indywidualistyczny, B. socjalny), 3) myśl gospodarcza jako oś myśli kulturalnej (A. strefa kultury indywidualnej, B. strefa kultury społecznej); III) świat myśli gospodarczo-kulturalnej w swym stosunku do wszechświata myśli. Dodatek do książki zawiera „Uwagi nad Rządem Polskim“ Rousseau'a a myśl gospodarczo-kulturalna w Polsce.

Grabski Stanisław: „Ekonomja społeczna VIII — Ustroje społeczno-gospodarcze“. Lwów—Warszawa—Kraków 1929, str. 120.

Rosiński St.: „Problem działania cel w teorii ekonomji“, Poznań 1929, str. 258.

Knapowski Roch: „Dualizm w teorii ilościowej pieniądza“, Poznań 1929, str. 184.

Wańciszkowski Leon: „Statystyka. Teoria metody statystycznej“. Lublin, 1930. Biblioteka Uniwersytetu Lubeckiego. Str. 216.

„Socjalizm“. Zarys bibliograficzny i metodologiczny. Kraków, wyd. T. U. R. Nr. 1 z 1931 r., Str. 111. Praca zbiorowa. Wstęp. Cz. I. Teoria socjalizmu. Cz. II. Ruch robotniczy.

Caro Leopold: „Solidaryzm“. Jego zasady, dzieje i zastosowanie“. Lwów, 1931, Str. 123. Prof. Caro omawia historję i istotę solidaryzmu, oraz przedstawia obecne stosunki społeczne i ekonomiczne w Polsce.

Felten Aleksander: „Nauki kryzysowe“, Warszawa, 1931, str. 24.

Weinfeld Ignacy Dr.: „Skarbowość Polska“ wydanie II, Warszawa 1929, str. 257.

Powyższa książka według intencji autora ma być podręcznikiem dla młodzieży uniwersyteckiej oraz dla kandydatów do egzaminów fachowych. Zawiera ona zarys całokształtu urządzeń skarbowych w Polsce w układzie znacznie rozszerzonym i więcej wyczerpującym niż to czyni I. wydanie „Skarbowości“ tegoż autora z 1926 r. Prof. Weinfeld w treściwej i zwięzłej formie omawia przepisy prawne wydane do września 1928 r., dotyczące wszystkich dziedzin skarbowości ze specjalnem uwzględnieniem danin publicznych, monopolów i przedsiębiorstw państwowych. Końcowe rozdziały poświęcone są długom i walucie oraz finansom komunalnym.

Weinfeld Ignacy: „Skarbowość polska“. Warszawa, 1931, str. 347. Nowe wydanie skarbowości przedstawia w zarysie całokształt urządzeń skarbowych w Polsce. Omówione są w tej pracy: historia, przepisy, władze, budżet, waluta, kasowość i rachunkowość, wydatki, dochody, podatki, monopole, cła, majątki i przedsiębiorstwa państwowe.

Markowski Bolesław: „Administracja skarbowa w Polsce“, Warszawa, 1931, str. 454.

Dr. Edward Taylor: „Finanzpolitik und Steuer-system der Republik Polen“, Jena, Fischer 1928, str. XV + 365.

Powyższa obszerna praca prof. dr. E. Taylora stanowi jeden z tomów wydawnictwa prof. K. Bräuera z Wrocławia p. t. „Finanzpolitik und volkswirtschaftliche Studien“. Wielką monografię o skarbowości polskiej w pierwszych dziesięciu latach niepodległej Rzeczypospolitej autor podzielił na dwie części: 1) na zagadnienie polityki skarbowej polskiej, 2) na rozpatrzenie systemu podatkowego z punktu widzenia

objektywnej wartości powołanych do życia urzędów podatkowych.

Prof. Stanisław Głabiński: „Polskie Prawo Skarbowe“, Lwów, Jakubowski 1928, str. VII + 160.

W powyższym dziele znajduje oświetlenie obowiązujące dziś w Polsce prawo skarbowe. Materiał prawny doprowadzony do marca 1928 r. Autor rozpoczyna swoją pracę od ustroju władz skarbowych, po którym następuje rozdział, poświęcony ustrojowi pieniężnemu. Dalsze działy poświęcone są budżetowi i prawu budżetowemu. Rozdział IV omawia dochody skarbowe. Z kolei omawia autor długi państwowe, kwestję skarbowości samorządów oraz stosunek finansowy w. m. Gdańska do Polski. Książkę zamykają rozważania na temat widoków i wyboru tej lub innej drogi reformy skarbowej.

*
* * *

Aktualnym zagadnieniem gospodarczym Polski poświęcone są m. in. następujące publikacje:

„Polska Gospodarcza w 1928 roku“.

Powyższa broszurka, wydana przez tygodnik „Przemysł i Handel“, zawiera dwa wykłady Ministra Przemysłu i Handlu Eugenjusza Kwiatkowskiego, , wygłoszone we Lwowie w dniu 2 grudnia 1928 r. na inauguracji w Wyższej Szkole Handlu Zagranicznego oraz przed przedstawicielami życia gospodarczego. Te dwa odczyty, wzajemnie się uzupełniające, stanowią jakby dalszy ciąg pracy p. Ministra p. t. „Postęp gospodarczy Polski“, wydanej w 1927 r.

Podobnie wydał „Przemysł i Handel“ odczyt p. Ministra Kwiatkowskiego, wygłoszony w dniu 26 maja 1929 r. w Poznaniu p. t. „Prawo Zwycięstwa“ (str. 39), dający realną ocenę polskiej rzeczywistości gospodarczej oraz wytyczne prawa zwycięstwa Polski nad przeciwstawiającymi się jej trudnościami.

Album „Zniszczenia wojenne i odbudowa Polski“, również wydawnictwo tyg. „Przemysł i Handel“, zawiera liczne reprodukcje zniszczeń dokonanych na ziemiach polskich w czasie wojny oraz krótkie teksty w języku polskim i francuskim, omawiające straty wojenne w poszczególnych działach gospodarstwa narodowego.

Szawleski Mieczysław: „Na przelomie naszego ustroju państwowego“, Warszawa 1929, str. 173.

Wychodząc z założenia, że „jesteśmy w okresie szukania nowej formy ustroju państwowego“, autor omawia najprzód ogólne tendencje życia współczesnego świata, poczem rzuca ciekawe spostrzeżenia o naszych polskich stosunkach. Znajdujemy m. in. takie rozdziały: Ustrój Państwa; Skutki wojny; Kapitał i praca; Parlamentaryzm gospodarczy; Współżycie międzynarodowe; Pierwsze dziesięciolecie niepodległości gospodarczej; Analiza współczesnego położenia gospodarczego; Naczelna Izba Gospodarcza.

Tegoż autora: „Międzynarodowe położenie Polski na tle ostatnich wydarzeń w gospodarce światowej“, Warszawa 1929, str. 42.

Tennenbaum Henryk: „Ośrodki dyspozycji gospodarczej w Polsce“, Warszawa 1929, str. 142.

Drzewiecki Piotr: „Polska na progu nowego dziesięciolecia“, nakładem Ligi Pracy, Warszawa, 1929.

Prof. Adam Krzyżanowski: „Polska Konjunktura Gospodarcza“, Kraków 1929, str. 46.

Broszura poświęcona jest oświetleniu sytuacji gospodarczej w Polsce w świetle teorii oraz pod kątem widzenia możliwości przewidywania zmian konjunkturalnych oraz możliwości polityki konjunkturalnej, przyczem za sprężynę wahań w rozwoju ekonomicznym uważa autor falowanie stopy procentowej.

Wierzbicki Andrzej: „Ogólny pogląd na rozwój przemysłu polskiego“, Warszawa 1929, str. 25.

„Kryzys włókiennictwa łódzkiego“, wydawnictwo Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, 1929, str. 45.

Broszurka powyższa zawiera memoriał, złożony Min. Przemysłu i Handlu w sprawie kryzysu w przemyśle włókienniczym. Po zanalizowaniu przyczyn przesilenia oraz przedstawienia roli przemysłu łódzkiego w życiu gospodarczym Polski memoriał wylicza postulaty i środki zaradcze, które mają się przyczynić do uzdrowienia tej gałęzi.

Hełczyński Bronisław: „Komercjalizacja przedsiębiorstw państwowych na tle polskich przepisów prawnych“, Warszawa (nakł. tyg. „Przemysł i Handel“) str. 95.

Peretz Adolf: „Od kartelu do koncernu“, Warszawa („Przemysł i Handel“), 1929, str. 95.

Zieleniewski Jan: „Koncentracja produkcji“, Warszawa 1929, str. 67.

Dr. Roger Battaglia: „Państwo a kartele, koncerny i trusty“, wydawnictwo Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie 1929, str. 177.

Powyższa książka zawiera materiały i przyczynki do rozwoju kartelizacji w Polsce z zakresu klasyfikacji karteli, polityki kartelowej, a w końcu podaje obszerny informacyjny spis karteli istniejących w Polsce.

Głwicz Hipolit: „Międzynarodowe porozumienie producentów“. Praca p. Głowicza jest zaktualizowaniem poprzedniej pracy „Ewolucja syndykatów“. Dane o istniejących międzynarodowych kartelach, syndykatatach i trustach oraz przedstawienie zagadnienia czynią pracę p. Głowicza cennym nabytkiem dla literatury ekonomicznej.

Szyszkowski Stefan Zbigniew: „Zagadnienie komercjalizacji przedsiębiorstw państwowych“. Warszawa, 1930. Str. 164.

St. Zb. Szyszkowski: „Przedsiębiorstwa państwowe w Niemczech“. Warszawa, 1930. Str. 134.

„Narady gospodarcze Rządu z delegatami Izby Przemysłowo-Handlowej w dn. 7 i 8 października 1929 r.“ Nakładem Min. Przem. i Handlu, Warszawa, 1929, str. 351.

Inż. Aleksander Ringman: „Stan gospodarczy Rosji Sowieckiej“. Warszawa, 1930, str. 193. P. Ringman przedstawia kolejno: skład i ruch ludności, rolnictwo, przemysł, zagadnienia komunikacyjne, finanse, handel zagraniczny, rozwój stosunków handlowych i kwestję wyszoku ekonomicznego mniejszości narodowych przez Z. S. R.R.

Dr. Józef Frejlich: „Koncentracja w przemyśle cukrowniczym wszechświatowym“. Warszawa, 1929, str. 407. Autor zebrał i usystematyzował olbrzymi materiał, który umożliwia gruntowne zapoznanie się z budową wszechświatowego przemysłu cukrowniczego.

Pietkiewicz Zenon: „Samorząd gospodarczy w Polsce“. Poznań, 1930, odbitka z „Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego“.

Gehring Kazimierz: „Amerykańska administracja przedsiębiorstw przemysłowych“. Geneva, Podstawy stosowania w Polsce. Kraków, 1930, str. XXVI + 638.

Leparski Antoni Dr.: „Chłodnictwo w gospodarstwie narodowym Polski“. Warszawa, 1930, str. 118.

Załęcki Gustaw: „Problem polskiej giełdy bawełnianej“. Nakładem Naukowego Instytutu Emigracyjnego, Warszawa. — Autor rzuci szereg myśli w sprawie niezależnienia polskiego przemysłu bawełnianego od kredytodawcy zagranicznego przez stworzenie giełdy bawełnianej w Gdyni.

Stanisław Rychliński: „Marnotrawstwo sił i środków w przemyśle polskim, Warszawa 1930, str. 164.

Praca powyższa przedstawia próbę syntetycznego ujęcia wyników prac Komisji Ankietowej badania warunków i kosztów produkcji oraz wymiany. Poszczególne działy książki zajmują się następującymi zagadnieniami: I) Komisja Ankietowa, zakres jej i metody działania; II) Czynniki produkcji w oświetleniu ankiety przemysłowej; III) Zagadnienia ustroju, techniki i organizacji przemysłu; IV) Zbyt; V) Rentowność; VI) Drogi racjonalizacji.

Klarner Czesław inż.: „O popieraniu budowy tanich mieszkań w Polsce i zagranicą“, Warszawa 1929, str. 118.

Pierwszy rozdział swej pracy Prezes Warsz. Izby Przemysłowo-Handlowej poświęca streszczeniu sytuacji na rynku mieszkaniowym przed wojną, w czasie wojny i po wojnie. Po omówieniu akcji finansowej i budowlanej w Europie autor przedstawia stosunki mieszkaniowe w dzisiejszej Polsce, omawiając szczegółowo prace Rządu, ustawodawcze i finansowe, zmierzające do złagodzenia kryzysu mieszkaniowego. Dalsze rozdziały traktują o warunkach powstrzymujących rozwój budownictwa w Polsce oraz zawierają wskazania, jaką drogą dążyć należy do ożywienia ruchu budowlanego.

Tegoż autora: „Polityka mieszkaniowa w Polsce i zagranicą“, Warszawa 1930, str. 245.

Poszczególne rozdziały książki omawiają: I) politykę mieszkaniową w niektórych państwach, II) znaczenie urbanizacji dla Polski, III) powstanie i skutki ustawodawstwa o ochronie lokatorów, IV) nowelizację ustawodawstwa o ochronie lokatorów, V) sposoby finansowania budownictwa mieszkaniowego, VI) rolę poszczególnych czynników w polityce mieszkaniowej.

Suligowski A. prof. Dr.: „Rozbudowa miast w Polsce“, Warszawa, 1928, str. 32.

Marjan Manteuffel: „Bankowość w Polsce“, Warszawa 1930, str. 147.

Schön Jerzy Dr.: „Das polnische Bankwesen“.

Powyższa praca, poświęcona rozwojowi bankowości polskiej od czasów przedwojennych, choć przeznaczona dla zagranicy, dzięki obfitemu i przejrzystemu ugrupowanemu materiałowi, przedstawia również wielką wartość dla polskiej literatury bankowej. W książce swej autor poświęca więcej miejsca ujęciu analityczno-opisowemu niż syntetyczno-krytycznemu.

Jenner Władysław: „Polityka kredytowa Związków Spółdzielni Kredytowych“. Warszawa, 1930, str. 20.

Polikier M.: „Polskie papiery procentowe“. Warszawa, 1930, str. 169. — Wydawnictwo zawiera opis oraz stan obiegu obligacji i listów zastawnych w Polsce.

Lewiński Jan Stan.: „Money, Credit and Prices“. Londyn, 1929. — Zagadnienie zależności wzajemnej cen i obiegu pieniężnego. Tezy autora oparte są na założeniu, że problem stosunku cen i pieniądza jest dla ekonomiki kwestią podstawową.

Konderski Wacław: „Zagadnienia polityki kredytowej ze stanowiska meljoracji bilansu handlowego“. Warszawa, 1930.

Romanowski Henryk: „Obrót bezgotówkowy“. Warszawa, 1930. — Praca ma charakter informacyjny, może oddać usługi jako podręcznik.

Zweig Ferdynand: „Finansowanie konsumpcji“. Kraków, 1930, str. 44.

Shaw W. A.: „The Theory and principles of central banking“. Londyn, 1930, str. 245.

Kostanecki J.: „Polityka dyskontowa Banku Angielskiego 1914—1930“. Kraków, 1930, str. 165.

Die Wirtschaft: „Europäische Banken, 1930“. Wydawnictwo zawiera opis bankowości w Europie w 1929 r. i zestawienie ważniejszych banków europejskich.

Buchwald Bruno: „Technik des Bankbetriebes“. Berlin, 1931. — Uzupełnienie wydania z 1924 r. znacznie rozszerzone.

Triebe Immanuel Gerhardt, Dr.: „Zehn Jahre polnische Wahrung“, Berlin 1929, str. 111. Nakładem Osteuropa — Institut we Wrocławiu.

Roszkowski A. Ks.: „Naczelna Izba Gospodarcza w Polsce i zagranicą“, Łódź 1928, str. 97.

Grabski Władysław: „Wychowanie gospodarcze społeczeństwa“, Warszawa 1929, str. 56.

Cezak Jakób Stefan: „Wykształcenie ekonomiczne a rozwój mocarstwowy Polski“, Warszawa, 1929, str. 57.

Dr. Konstanty Grzybowski: „Samorząd zawodowy w Polsce“, Kraków 1928, Leon Frommer, str. 331-372.

Autor przedstawia badania swoje nad samorządem zawodowym w Polsce w czterech następujących rozdziałach: 1) określenie pojęcia samorządu zawodowego; 2) przegląd ekonomiczny ustawodawstwa polskiego o samorządzie zawodowym; 3) systematyczny przegląd ważniejszych przepisów w sprawie samorządu zawodowego w Polsce; 4) próba systematyzacji ogólnej zagadnienia pod kątem widzenia prawnohistorycznym i ustrojowym.

Prof. Dr. Stanisław Nowakowski: „Geografia Gospodarcza Polski Zachodniej“, Poznań 1929.

Tom I i II powyższej pracy Profesora Dr. Nowakowskiego przedstawia całkowity obraz życia gospodarczego Polski zachodniej; T. I. obejmuje następujące dziedziny: 1) Środowisko geograficzne, 2) Ludność, 3) Produkcja roślinna. Dzieło obfituje w najróżnorodniejsze zestawienia i tablice statystyczne, mapy i ilustracje, które bardzo dodatnio uplastyczniają pracę.

Srokowski Stan.: „Geografia gospodarcza Polski“. Warszawa, 1931, str. 295.

Sprawom rolniczym poświęcone są następujące prace:

Laur Ernest, Dr.: „Ekonomika Rolnicza“ w autorzowanym przekładzie Ministra Reform Rolnych Dr. Witolda Staniewicza. Wydawnictwo dostosowane jest w przekładzie do potrzeb rolników polskich i opatrzone licznymi

i wyczerpującymi uzupełnieniami przez tłumacza. Część ogólna („Wstęp“ i „Rolnicze środki produkcji“) jest przygotowaniem do właściwej nauki o organizacji w części III p. t. „Użycie środków produkcyjnych“. Księga ostatnia p. t. „Zużytkowanie i powodzenie produkcji rolniczej“ wprowadza rolnika w zagadnienie rynków zbytu i stanowi przejście do księgowości rolniczej.

Iwański August: „Postulaty przemysłu rolnego w dziedzinie polityki celnej“. Warszawa, 1930, str. 104. — Autor, ustalwszy pojęcie przemysłu rolnego, analizuje sytuację i omawia postulaty poszczególnych gałęzi przemysłu rolnego w dziedzinie polityki celnej.

Uzdowski Ignacy: „Handel zagraniczny Rzplitej Polskiej wytworami rolnymi w latach 1924/25 — 1928/29“. Warszawa, 1930.

Grabski Władysław: „Reforma agronomji społecznej“. Nakład własny, Warszawa 1928, str. 52.

Uzasadniony palącą potrzebą szerzenia zasad racjonalnej gospodarki rolnej wśród drobnych właścicieli ziemskich, stwierdza autor konieczność reformy agronomji społecznej w kierunku wyrobienia i podniesienia gospodarczego i kulturalnego szerokich mas wiejskich. Projekt W. Grabskiego polega na wprowadzeniu powszechnego przymusowego nauczania rolniczego dla dorastających synów gospodarzy wiejskich, powołanych do objęcia samodzielnych gospodarstw rolnych, przez fachowych nauczycieli - doradców rolniczych na czteromiesięcznych kursach zimowych oraz zaprowadzeniu w każdej gminie ośrodków kultury rolnej, które jednocześnie miałyby być miejscem porad rolniczych dla całej ludności.

Wacław Konderski: „Problem finansowania reformy rolnej“. Wyd. Tow. Ekonom. w Krakowie, tom XXXII, Warszawa 1928, str. 68.

Powyższa praca Dyr. W. Konderskiego stanowi jedną z publikacji, wydanych przez Tow. Ekonomistów w Krakowie jako odpowiedzi na ankietę, przeprowadzaną przez wymienione Towarzystwo w sprawie agrarnej. Wywody autora sprowadzają zagadnienia finansowania reformy rolnej na grunt w naszych warunkach istotnie realny, określony z jednej strony małą siłą finansową i wielkimi potrzebami nowopowstających gospodarstw rolnych, z drugiej zaś szczupłym zasobem środków finansowych, które mogą być na ten cel uruchomione. Wśród wysuwanych koncepcyj autor stawia jako postulat konieczność niższego dopuszczalnego ustawowo maksimum obciążenia kredytowego gospodarstw i obniżenia kosztów kredytu długoterminowego dla wszystkich gospodarstw, powstających na podstawie ustawy o reformie rolnej, do norm, podyktowanych ogólnymi warunkami gospodarczymi i rentownością gospodarstw rolnych.

Borowski Wacław: „Zagadnienie kredytu rolniczego w Polsce współczesnej“, Warszawa, 1929, wyd. Rady Nacz. Organizacyj Ziemiańskich z okazji P. W. K. — str. 39.

Miklaszewski Jan: „Lasy i leśnictwo w Polsce“, Tom I. Warszawa 1928, str. 629.

Staniewicz Witold: „Przebudowa ustroju rolnego w Polsce“, Warszawa 1928, str. 78.

* * *

Zagadnienia handlu i wymiany międzynarodowej omawiają następujące publikacje:

Stopczyk Wojciech: „Handel Międzynarodowy na Bałtyku“, wydawa. Instytutu Bałtyckiego w Toruniu 1928, str. 145.

Rosnące zainteresowanie społeczeństwa polskiego morzem i handlem zamorskim znajduje wyraz w szeregu książek, wśród których dalszy przyczynek stanowi praca W. Stopczyka. Autor przedstawia krótki zarys historyczny handlu zamorskiego Polski przedrozbiorowej, przechodząc potem do szczegółowego opracowania obecnych obrotów handlowych na Bałtyku, poświęcając z natury rzeczy szczególną uwagę udziałowi Polski w tej wymianie. Na podstawie tych rozważań wysuwa postulat budowy własnej floty handlowej, bez której handel polski zdany będzie zawsze na łaskę i niełaskę zagranicznych pośredników, którym interes Polski będzie zawsze obcym.

Repeczko Antoni: „Podział dochodów celnych pomiędzy Polską a W. M. Gdańskiem“.

Rada Portu i Drog w Gdańsku: „Port Gdański“, Warszawa, Przemysł i Handel, 1929, str. 76. — Książka zawiera opis organizacji portu i jego urządzeń, połączeń komunikacyjnych, rozwoju jego obrotu towarowego i eksploatacji portu.

Nowacki Tadeusz: „Organizacja zaplecza portów polskich“. Wyd. Państw. Inst. Eksportowego. Warszawa, 1931, str. 78.

Praca zbiorowa pod redakcją Józefa Borowika: „Obrona Pomorza“. Toruń, 1930, str. 236. W dziesiątą rocznicę odzyskania dostępu do morza ukazała się nakładem Instytutu Bałtyckiego zbiorowa praca, składająca się z referatów, wygłoszonych w Toruniu przez wybitnych znawców problemów morskich. Na treść pracy składają się m. in. następujące artykuły: Min. E. Kwiatkowskiego „Powrót Polski nad Bałtyk“, T. Nosowicza „Problem polskiego portu morskiego“.

Hilchen Feliks Dr.: „Wpływ organizacji handlu zagranicznego na bilans płatniczy“, Warszawa 1929, str. 162.

Głównym przedmiotem pracy Dr. Hilchena jest wykazanie braków naszej organizacji handlu zagranicznego, które wywierają wpływ ujemny na nasz bilans płatniczy.

Battaglia Roger: „Aktywizacja bilansu handlowego“. Poznań 1930, str. 235. — Autor rozwija tezę, iż poprawy bilansu handlowego należy szukać po jego stronie aktywnej, nie pomijając możliwości, które istnieją po stronie importu. Obszernie potraktował Battaglia zagadnienie finansowania produkcji eksportowej oraz organizacji eksportu. Sprawy finansowe i organizacyjne nie wyczerpują jednak metod popierania eksportu, przeciwnie istnieją dziedziny polityki gospodarczej, które są często pośrednio związane ze sprawami eksportu, niemniej przeto wymagają posunięć, idących po linii tej akcji.

Grabiański Henryk: „Środki aktywizacji polskiego bilansu handlowego“. Poznań, Izba Przemysłowo-Handlowa, 1930, str. 109.

Mieczysław Liliental: „Ubezpieczenie kredytów eksportowych“, Warszawa 1928, str. 41.

Autor rozpatruje przedmiot zakresu ubezpieczeń kredytów eksportowych, których celem jest ogólne pokrywanie strat, poniesionych wskutek niewypłacalności dłużnika. Po omówieniu systemu takich ubezpieczeń w Anglii, Niem-

czech, Belgii p. Liliental dochodzi do konkluzji, że w Polsce, podobnie jak zagranicą, w ubezpieczeniach eksportowych powinno wziąć udział Państwo, szczególnie o ile chodzi o handel z Rosją.

„Rynki Zbytu“, Wydawnictwo Państwowego Instytutu Eksportowego, tom IV. str. 1226. — Jako dalszy ciąg swoich prac, mających na celu usprawnienie naszej służby informacyjnej o zagranicznych rynkach zbytu, Państwowy Instytut Eksportowy pod powyższym tytułem wydał obszernie dzieło, dające eksporterowi charakterystykę wszystkich niemal rynków kuli ziemskiej. Opis każdego rynku stanowi zamkniętą w sobie całość według następującego planu: 1) Wiadomości ogólne, jak ustrój, obszar i ludność państwa, waluta i miary; 2) Produkcja z wyszczególnieniem poszczególnych rodzajów wytwórczości; 3) Komunikacje ze specjalnym uwzględnieniem spraw transportowych; 4) Handel, który to dział obejmuje główne ośrodki handlowe i handel zagraniczny danego kraju, przepisy celne, charakterystykę rynku, instytucje oraz organizacje pomocy handlowej.

Wierzbicki Andrzej: „Wytyczne przyszłego traktatu handlowego polsko-niemieckiego“, Warszawa 1929, str. 38.

Ringman Aleksander: „Polsko-niemieckie stosunki gospodarcze na tle wojny celnej“, Warszawa 1929, str. 123.

Borys Rzepecki: „Zatarg gospodarczy polsko-niemiecki. F. Hoesick Warszawa, 1930.

Książka Rzepeckiego ukazała się na kilka tygodni przed podpisaniem traktatu handlowego polsko-niemieckiego. Praca ta jest obecnie źródłem niezbędnym i niezastąpionym dla każdego, kto chce sobie zdać sprawę, zarówno z długiego okresu wojny celnej, jak i z istotnego znaczenia i wartości zawartego traktatu.

Krzywicki Wienczysław: „Światowa polityka celna a rozejm celny. (Przed dyskusją na konferencji genewskiej). Wydanie Państwowego Instytutu Eksportowego, tom V. Warszawa 1930, str. 43).

Turski Marjan: „Problem aktywizacji bilansu handlowego“, Warszawa („Przemysł i Handel“) 1929, str. 78.

Woyzbun Stefan: „Gielda. Przeszość, organizacja obecna, obroty“, Warszawa 1928, str. 224.

Kazimierz Ołdziejewski: „Wystawy Powzechne“. Związek Tow. Kupieckich, Poznań 1929, str. 222 + XVI.

Drewnowski Artur: „Towaroznawstwo“, Wilno 1929.

Kaczkowski Józef: „Polskie prawo o spółkach akcyjnych, ustawa i komentarz“, Krajowy Instytut Wydawniczy, Poznań 1928, str. 356.

Makowski Julian Dr.: „Zobowiązania Międzynarodowe Polski“, Warszawa 1929, str. 313.

„Rocznik Informacyjny o spółkach akcyjnych w Polsce za r. 1929 i 30“ wydany został pod redakcją Teodora Szobera dzięki inicjatywie Banku Handlowego w Warszawie oraz Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów. Zawiera poza materiałem informacyjnym o poszczególnych jednostkach gospodarczych w Polsce w sumie wierny zarys struktury naszego życia gospodarczego, uchwycony z punktu widzenia wytwórczości, handlu i finansów. Materiał został podzielony na poszczególne dzia-

ły czynności gospodarczej, przyczem na czele każdej dziedziny zamieszczono artykuł o danej gałęzi życia gospodarczego pióra wybitnego fachowca z tej dziedziny.

„Spółki Akcyjnej w Polsce“ — Rocznik IV. — 1929. Wydawnictwo Biura Ogłoszeń „Par“ Poznań — Warszawa, str. 442.

Główny Urząd Statystyczny wydał „VII i VIII Rocznik Statystyki Rzeczypospolitej Polskiej“, uzupełniony licznymi nowymi tablicami i zestawieniami. Końcowa część jak corocznie zawiera statystykę w m. Gdańska i najważniejsze przeglądy ze statystyki międzynarodowej.

„Kwartalnik Statystyczny“ VI rocznik, 1929.

Zeszyt I. zawiera m. i. artykuły: R. Seidler: „Bilans płatniczy Polski za rok 1927“; H. Moszczyński: „Wydatki i dochody większych miast“; Dr. J. Piekalkiewicz: „Wydatki i dochody związków prawno-publicznych“. Zeszyt II.: Dr. J. Piekalkiewicz: „Długi samorządu terytorjalnego“; J. Gątkiewicz: „Spółdzielnie w Polsce w latach 1926—28“; A. Wensław: „Wydatki i dochody samorządu gospodarczego“; E. Szturm de Sztrem: „Zasiewy i zbiory w roku 1927/28“; Zeszyt III: W. Wakar: „Osiedla o charakterze miejskim i podmiejskim woj. warszawskiego łącznie z m. st. Warszawą“; M. Smerek: „Zakłady zastawnicze w Polsce w latach 1926—1928“; H. Tumiłowiczowa: „Spółki akcyjne w Polsce w latach 1927—1928“. Zeszyt IV: E. Szturm de Sztrem: „Metoda statystyczna przy badaniach wskaźników rozwoju gospodarczego“; Stefan Szulc: „O tak zwanej standaryzacji czyli poprawianiu współczynników“; Jerzy Neyman: „Przyczynek do teorii wiarygodności hipotez statystycznych“; Roman Seidler: „Bilans płatniczy Polski za rok 1928“; Faustyn Rosiński: „Czynne i bierne okręgi finansowe w Polsce“; W. Morawski: „Szacunek ludności Polski według wyznań na 1.1.1929 r.“; Dr. Jan Piekalkiewicz: „XVIII sesja Międzynarodowego Instytutu Statystycznego w Warszawie“.

„Kwartalnik Statystyczny“, VII rocznik, 1930.

Zeszyt I obejmuje m. in. następujące opracowania: Jadwiga Bornsteinowa: „Biblioteki wyższych zakładów naukowych“; Jan Łagoda: „Zasiewy i zbiory w r. 1928/29“; Mieczysław Smerek: „Banki komunalne w Polsce w latach 1926—1928“. Zeszyt II: Dr. Józef Buzek: „Historja ogólna Głównego Urzędu Statystycznego od 1918 do 1928 r.“; Fr. Piltz: „Organizacja statystyki miejskiej“. Większa część treści tego zeszytu poświęcona jest pozatem omówieniu organizacji i działalności Głównego Urzędu Statystycznego. Zeszyt III: Edward Szturm de Sztrem: „Statystyka rolna i cen“; Antoni Wensław: „Wydatki i dochody samorządu gospodarczego“; Dr. Faustyn Rosiński: „Ewolucje polskiego budżetu państwowego“. Zeszyt IV: Brunon Balukiewicz: „Statystyka pracy i przemysłu“; Stefan Szulc: „Ludność Polski według wieku“; Mieczysław Przypkowski: „Rejestracja produkcji roślinnej“; Aleksander Ivanka: „Statystyka handlu wewnętrznego w Polsce“; J. Michał Doskocz: „Domy składowe publiczne“.

Rzeczpospolita Polska — Atlas Statystyczny. Rok wydania 1929, stron XV — 42 tablice.

W 42 barwnych tablicach G. U. S. przedstawił następujące działy: 1) Podział administracyjny Państwa, 2) Demografia, 3) Rolnictwo, 4) Górnictwo i przemysł, 5) Handel, 6) Kredyt, 7) Finanse publiczne, 8) Oświata, 9) Zdrowie

„Handel Zagraniczny Rzeczypospolitej Polskiej“ — rocznik 1928 i 1929 zawiera szczegółowe dane o zagranicznych obrotach handlowych Polski i w. m. Gdańska za rok 1928 i 1929 w porównaniu z latami poprzednimi.

Z wydawnictw Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen wymieniamy prace o treści ogólno-ekonomicznej wzgl. finansowej:

Nr. 1 „Ankieta o prowadzeniu robót budowlanych i sposobach ich finansowania“. Opracował Jan Wiśniewski.

Nr. 4 „Wahania sezonowe produkcji przemysłowej w Polsce“, opracował Ludwik Landau. „Sezonowość zjawisk rynku pieniężnego“ opracował Wacław Skrzywan.

Nr. 7 „Wpływ reglamentacji obrotu zbóż chlebowych na ich ceny“ opracował Józef Poniatowski.

Nr. 8 „Znaczenie wywozu dla przemysłu polskiego“ opracowała Blanka Winawerówna.

Nr. 9 „Zużycie nawozów sztucznych w latach 1924—1929“, opracowali Stefanja Wieluńska i Józef Poniatowski.

Nr. 10. „Ankieta o robotach budowlanych w latach 1927—1929“, opracował Ludwik Landau.

Ustrój władz administracyjnych w Polsce oświetlają:

Prof. Bohdan Wasiutyński: „Ustrój władz administracyjnych, państwowych i samorządowych (Encyklopedia prawa obowiązującego w Polsce. Część I. zeszyt drugi), Poznań, Fiszer i Majewski, 1928, str. 189.

Powyższa praca prof. Uniw. Warszawsk. B. Wasiutyńskiego przynosi opisowe przedstawienie istniejącego w Polsce ustroju władz administracyjnych, rządowych i samorządowych według stanu obecnego wraz z krótkim rysem historycznym o przejściowych naczelnych władzach dzielnicowych. Autor wymienia odnośne instytucje, podaje źródła przepisów ich dotyczące i streszcza krótko najważniejsze postanowienia tych przepisów.

Błaszczczyński Kazimierz: „Postępowanie administracyjne“ Poznań, Fiszer i Majewski, 1928, str. 187.

W powyższej publikacji autor opracował Rozporz. Prezyd. Rzplitej z 22 marca 1928 o postępowaniu administracyjnym, dołączając teksty rozporządzenia o postępowaniu przymusowym w administracji, przepisach językowych oraz stemplowych, dotyczących pełnomocnictw i podań.

Jak autor sam zaznacza w przedmowie, książka ta ma stanowić pracę, przeznaczoną dla użytku praktycznego władz i urzędów, jak i osób zainteresowanych.

Reiss Witold: „Zarys prawa administracyjnego“ nakładem Józefa Zawadzkiego, Wilno 1930, str. 367 + XII. Praca przeznaczona jako podręcznik dla urzędników państwowych i samorządowych oraz słuchaczy szkół wyższych.

Z zakresu organizacji pracy biurowej opracował Stanisław Tomaszewicz: „Zarys zasad naukowej organizacji pracy oraz ich zastosowanie w biurowości (system bezdziennikowy), Warszawa 1930, str. 192.

Poszczególne rozdziały książki poświęcone są następującym tematom: I) Zasady naukowej organizacji pracy według „Filozofji systemu Taylora“, opracowanej przez H. Le Chatelier; II) Dlaczego system Taylora mało jest rozpowszechniony? III) Administracja przemysłowa i ogólna według systemu Fayola; IV) Streszczenie dwunastu zasad wydajności H. Emersona; V) Systemy biurowości, stosowane w administracji polskiej; VI) Cztery tezy Dr. H. Hausmana; VII) Organizacja pracy biurowej w ujęciu K. Jabłowskiego; VIII) System bezdziennikowy. Zakończenie pracy zawiera „ramową instrukcję biurową systemu bezdziennikowego“.

W dziale pracy i opieki społecznej wymieniamy poniższe publikacje:

Roszkowski Stanisław: „Urlopy wypoczynkowe pracowników najemnych“, Warszawa, Księgarnia Robotnicza 1929, str. 169.

Zagrodzki Józef: „Umowa o pracę pracowników umysłowych“, Warszawa, Księgarnia Robotnicza 1929, str. 92.

Wengierow Jerzy: „O sądach pracy w Polsce i zagranicą“, Warszawa, Min. Pracy i Opieki Społecznej, 1929.

Wolski Jan: „Spółdzielnie pracy“ Warszawa 1929, str. 45.

Wojtyła Józef: „Polityka płac jako zagadnienie gospodarcze“, wydawnictwo „Drogi“.

Landau Władysław: „Walka o bezpieczeństwo pracy“. Nakładem Instytutu Gosp. Społecznego. — Autor omawia warunki bezpieczeństwa pracy w górnictwie, poddaje rozbiorowi rolę różnych czynników w walce z wypadkami przy pracy oraz działalność inspekcji pracy, zakładów ubezpieczeń, sfer przemysłowych i robotniczych.

Riaczyński Aleks.: „Polskie prawo pracy“. Warszawa, 1930, str. 463.

Z działalności Zarządu Głównego.

Po objęciu urzędowania przez Zarząd Główny, powołany na V-tem Walnem Zgromadzeniu Delegatów Kół n/Zrzeszenia w dn.: 31 marca i 1 kwietnia 1930 r. na kadencję 1930/31, wytyczony został program działalności, którego realizacja w głównych zarysach przedstawia się następująco:

W sprawach zawodowych Zarząd Główny występował kilkakrotnie.

W dniu 17 listopada ub. r. złożony został na ręce Pana Prezesa Banku obszerny memoriał, gdzie zostały zawarte główne dezyderaty Zarządu Głównego w trakcie upływającej kadencji.

a) Anulowanie p. 6-go § 211 Przepisów Służbowych dla Prac. B. G. K., z uwagi na to, że obniża on wartość poprzednich punktów § 211 i stwarza dla urzędników B. G. K. stan ciągłej niepewności, co nie leży w interesie nawet samej Instytucji.

Zarząd Główny otrzymał zapewnienie przychylnego traktowania tej sprawy. Zmianę jednak tego paragrafu wiąże Władze Banku ze zmianami w zakresie przepisów, dotyczących Komisji Dyscyplinarnej, mające na celu sprawniejsze jej działanie.

b) Poruszona w memorjale sprawa nowego Statutu Funduszu Emerytalnego, która jest dotąd jednym z najbardziej palących zagadnień personalnych n/Instytucji, została powierzona przez Dyрекcję specjalnej Komisji, która opracowała wytyczne Statutu. Przed wniesieniem projektu nowego Statutu Fund. Emeryt. na posiedzenie Dyrekcji ma być dana możność Zarządowi Głównemu wypowiedzenia się.

c) Do przedłożonej kwestji mieszkań służbowych, gdzie Zarząd Główny, wystąpił z propozycją, zmierzającą do uregulowania sprawy w ten sposób, aby zostały ustalone pewne kategorie mieszkań dla pewnych grup urzędniczych z zastosowaniem regulacji wysokości komornego od posiadane go przez danego urzędnika stopnia służbowego i zajmowanego przez niego lokalu. Ewentualne nadwyżki, w wypadku zajmowania przez urzędnika mieszkania mniejszego niż to jest przewidziane dla jego kategorii, byłyby zwracane danemu urzędnikowi.

Zarząd Główny przedstawił Panu Prezesowi Banku następujące sprawy:

1) Zaszeregowanie tych kolegów w poczet pracowników etatowych, którzy zdali egzaminy kwalifikacyjne.

2) Pozostawienie bez zmiany dotacji dla poszczególnych Spółdzielni, nie zmieniając dotychczas obowiązujących przepisów odnośnie udzielania zaliczek z funduszu administrowanego przez Spółdzielnie.

3) Uwzględnienie na skutek wysokiego komornego trudnych warunków, w jakich znajdują się pracownicy w domach Funduszu Emerytalnego w Warszawie i w Łodzi.

Pan Prezes Górecki ustosunkował się jaknajprzychylniej do wymienionych spraw.

Sprawa obniżki płac zostanie przedstawiona na Zjeździe Delegatów odrębnie.

Zarząd Główny żywo interesował się sprawą bankowych egzaminów kwalifikacyjnych. Dzięki zabiegom Zarządu Głównego został wydany przez Dyрекcję odpowiedni okólnik, gdzie podano szczegółową lekturę dla wszystkich grup, niezbędną do egzaminów.

Celem dnia kandydatom konkretnego materiału z zakresu buchalterji i bankowości polskiej opracowano 2 odnośne referaty, które rozesłano bezpłatnie Kołom stosownie do liczby kandydatów. Ponadto Zarząd Główny rozprzedawał po b. niskich cenach dawne skrypty wydania warszawskiego i wydania krakowskiego, przyjmował zamówienia na zakup z 10% rabatem dzieł, podanych w okólniku Dyrekcji, oraz rozsyłał bezpłatnie Kołom sprawozdania, przepisy i statuty n/Banku oraz Państwowego Banku Rolnego, Banku Polskiego i Pocztowej Kasy Oszczędności.

Wykonując uchwałę ostatniego Walnego Zgromadzenia, Zarząd Główny przystąpił do stworzenia Kasy Zapomogowej Pośmiertnej Pracowników B. G. K., która jest już zorganizowana i liczy obecnie ubezpieczonych 578 członków i 964 członków rodzin. Po dzień 10.III.1931 r. Kasa wypłaciła z Funduszu A. zł. 2.260, z Funduszu B. zł. 3.353.

Przekazana Zarządowi Głównemu uchwała ostatniego Zjazdu w przedmiocie zlikwidowania Kas Samopomocy Koleżeńskiej we wszystkich Kołach n/Zrzeszenia i organizowania na jej miejsce wzorem Spółdzielni Oszczędnościowo-Kredytowej Pracowników B. G. K. z ogr. odp. w Warszawie takichże placówek organizacyjnej samopomocy kredytowej dla członków Zrzeszenia, została wykonana przez Zarząd Główny, który specjalnym okólnikiem polecił Kołom przystąpienie do likwidacji K. S. K. i zakładanie S. O. K. Spółdzielnie takie powstały poza Warszawą już na terenach

Kół: Łódzkiego, Poznańskiego, Lwowskiego i ostatnio Bielskiego. Przejęcie agend od K. S. K. nastąpiło na zasadzie specjalnej umowy z Dyrekcją.

Z posiadanych przez Zrzeszenie 2 pensjonatów — pensjonat „Leśniakówka“ w Zakopanem został zamknięty z dniem 1-go listopada ub. r. z powodu zupełnej nierentowności. Natomiast dokładaliśmy starań, aby pensjonat w Kamieniu Dobosza prowadzić z pożytkiem dla członków pod warunkiem opłacalności.

Po raz pierwszy otworzyliśmy sezon zimowy w tym pensjonacie tak, iż obecnie pensjonat jest czynny przez cały rok bez przerwy. W związku z powyższym Zarząd Główny przeprowadził w roku ubiegłym kapitalny remont willi, uzupełnił urządzenia wewnętrzne, ufundował bibliotekę, zapewniając w ten sposób b. urozmaicony pobyt kolegom, którzy spędzali tam urlopy.

Uzyskaną od Pana Prezesa Banku na cele Zrzeszenia ogólną subwencję w trakcie upływającej kadencji w wysokości zł. 15.000 Zarząd Główny rozdzielił jak następuje:

- | | |
|-------------------------------------|-----------|
| 1) na domy wypoczynkowe | zł. 8.000 |
| 2) na klub w Warszawie (urządzenie) | „ 1.500 |
| 3) na Z. U. S. S. | „ 1.500 |
| 4) na pomoce naukowe | „ 2.000 |
| 5) do rozdziału pomiędzy Koła | „ 2.000 |

Wprowadzona po raz pierwszy subwencja dla Kół została rozdzielona według uznania Zarządu Głównego, który kierował się intencją udzielenia zasiłku (na cele ogólne) zaledwie kilku Kołom i to najbardziej potrzebującym, aby uzyskana tą drogą większa suma naprawdę była pomocna w realizowaniu poważniejszych zamierzeń organizacyjnych. Kierując się powyższymi motywami Zarząd Główny przyznał dotacje 3 Kołom: Gdynia zł. 1200, Łódź zł. 500 i Łuck zł. 300.

Zarząd Fundacji Stypendjalnej ś. p. Zygmunta Drągowskiego, jako jedna z agend Zarządu Głównego, uporządkował i rozpoczął już swą działalność. Mocą uchwały posiedzenia Zarządu Fundacji pierwsze stypendjum zostało przyznane na



Członkowie Zarządu Głównego zwiedzają w r. 1929 Wilanów z przedstawicielem Bank of England, przyjmowanym przez nasze Zrzeszenie.

rok szkolny 1930/31 w kwocie zł. 1.200 Wien-czysławowi Kollątajowi, synowi b. kolegi naszego ś. p. Włodzimierza Kollątaja.

Poza szeregiem posiedzeń Prezydium i zebrania Zarządu Głównego w składzie członków przebywających stale w Warszawie, odbyły się dwa posiedzenia plenarne z udziałem kolegów z prowincji.

Na wszystkich tych zebraniach omawiane były sprawy natury wewnętrzno-organizacyjnej.

Działalność Koła Warszawskiego.

Zarząd Koła, wybrany na Walnem Zebraniu dnia 22 lutego 1929 r., zgodnie z uchwałą IV-tego Zgromadzenia Delegatów, zmieniając terminy wyborów Władz Kół, pracował z małymi zmianami w tym samym składzie, jaki zgłoszono na poprzedni Zjazd t. zn.

Prezes kol. A. Minkowski.
 V.-Prezes „ J. Usiekiewicz.
 Sekretarz „ E. J. Czerniawski.
 Skarbnik „ M. Kolupa
 Członkowie: kol. K. Gadziński
 „ I. de Ramer
 „ M. Sokołowski

Członkowie: kol. St. Płoski
 „ K. Woźnicki i
 „ J. Tyszkowski.

W międzyczasie ustąpili — kol. Boguszewski J., Topczewski Wł. i Blaut J. Na ich miejsce Walne Zebranie Koła w dn. 18 czerwca 1929 r. wybrało kol. de Ramer i M. Michaeli do Zarządu, oraz kol. I. Dąbską W. Kuźmińską, M. Michaeli, M. Wysocką i K. Żyłę na członków delegacji na V-ty Zjazd.

Inne władze Koła również działały w tym samym składzie, za wyjątkiem Sadu Koleżeńkiego, do którego wybrano kol. E. Fiałę i K. Remera — na miejsce przeniesionego z Warszawy kol. J. Cho-

daczka i zwolnionego z Banku kol. J. Kijewskiego.

Z innych zmian, dotyczących władz Koła, zanotować należy utworzenie stanowiska II-go wiceprezesa Zarządu, na które powołano kol. M. Sokołowskiego.

Członków liczy obecnie Kolo 389. Na początku kadencji było 390.

Działalność Zarządu, opisana szczegółowo w Nr. 2—3 „Wiadomości“, oparta była na trzech zasadniczych założeniach:

w osobnych komunikatach, które co miesiąc wydawano, z wyjątkiem okresu urlopowego w lecie.

W dziedzinie ściśle organizacyjnej — Zarząd Koła był inicjatorem wszystkich zmian w Statucie Zrzeszenia, zmierzających do usprawnienia całej organizacji, a wśród tych najważniejszej — zmiany terminów i porządku wyborów Władz Zrzeszenia i Kół, co było koniecznością pierwszą i zasadniczą. Na terenie własnym — Komisja Regulaminowa opracowała Regulamin Zarządu Ko-



Doroczny bal Urzędników B.G.K. w Warszawie.

1) usprawnienie organizacyjne Koła i silniejsze zwarcie członków;

2) dążenie do poprawy stanu materialnego kolegów;

3) wzmocnienie powagi Zrzeszenia.

Usprawnienie organizacyjne uzyskał Zarząd całkowite. Dzięki centralizacji spraw finansowych oraz zasadniczemu skupieniu innych agend Koła, przy pozostawieniu zupełnej swobody w inicjatywie i pracy poszczególnych członków Zarządu — aparat Zarządu funkcjonował równo i spokojnie. Przyczyniło się do tego w dużym stopniu stałe informowanie kolegów o bieżących sprawach

la, Regulamin Delegacji na Zjazd i Regulamin Biblioteki; w opracowaniu jest Regulamin dla spraw finansowych.

W łonie Zarządu Koła działały Sekcje — Towarzyska, Gospodarcza, Mieszkaniowa i przez pewien czas Sportowa; istniejąca w Regulaminie — Sekcja Odczytowa z powodów niezależnych od Zarządu — nie pracowała:

Sekcja towarzyska pracowała bardzo intensywnie i sprawnie, szczególnie od jesieni, a wynikiem jej pracy to: Obchód 10-lecia Odzyskania Niepodległości i „Andrzejki“ w listopadzie ub. r., potem Bal Reprezentacyjny B. G. K. i cały szereg zabaw

w Klubie, a więc stałe wtorki bridge'owe i czwartki z tańcami, ostatnio połączone z tombolą, którą bardzo mile przyjęto, jako atrakcję ineresującą.

Sekcja gospodarcza ograniczyła swą działalność tylko do pośrednictwa w zakupach na raty, znośząc prowadzony dotąd handel na własny rachunek. Usprawniło to jej działalność w tamtym kierunku, co okazało się korzystniejsze dla członków, a ze względów organizacyjnych dużo właściwsze.

Osobne miejsce w tem sprawozdaniu należy się bibliotece, której użyteczność znakomicie wzrosła, a to dzięki wydrukowaniu katalogu, który otrzymał każdy członek biblioteki, oraz zaangażowaniu stałej bibliotekarki. Z biblioteki korzysta 310 kolegów. Składki miesięczne wynoszą 340 złotych. Książek mamy około 4.000 tomów. W okresie kadencji Zarządu kupiono nowych książek za 6.500 złotych. Wybór książek do kupna decyduje specjalna komisja, jako organ doradczy kierowni-



Grupa uczestników balu B. G. K. w Warszawie z P. Prezesem Dr. R. Góreckim.

Sekcja mieszkaniowa — po zrealizowaniu projektu kupna domu na mieszkania dla kolegów przy ul. Siennej 41 spoczęła słusznie na laurach, ale pracuje jeszcze nad uzyskaniem obniżenia stawek komornego, które dla wielu kolegów są poważnym obciążeniem ich budżetu.

Sekcja sportowa, która stała się właściwym zawiązkiem Zjednoczenia Sportowego pracowników 4-ch publicznych instytucji finansowych, t. j. Banku Polskiego, B. G. K., P. B. R. i P. K. O., bo z jej inicjatywy Z. U. S. S. powstało — z natury rzeczy z Zarządu Koła znikła, a interesy i agendy sportowe Kolegów ze strony Zarządu powierzono I-emu wiceprezesowi.

ka biblioteki. Przy bibliotece prowadzony jest kolportaż książek, t. j. pośrednictwo w zakupie dla kolegów, co daje do 25% rabatu od cen księgarni.

Jako inowacja w dziedzinie organizacyjnej jest do zanotowania jeszcze wprowadzenie stałych „Kart uposażenia“, które podają kolegom miesięczny rachunek ich poborów.

Dążność do większego zwarcia się w tej naszej gromadzie i zbliżenia wzajemnego kolegów była naczelnym postulatem Zarządu. Zmierzało ku temu organizowanie różnych imprez towarzyskich, ale, że to bez własnego kąta najmilsze nawet zebrania kończą się tylko wspomnieniami — wysunęła się więc na pierwszy plan sprawa własnego klubu,

gdzieby każdy sobie mógł odetchnąć z całą swobodą, bo u siebie. Różne starania, a przede wszystkim hojna pomoc Pana Prezesa D-ra Góreckiego — pozwoliła Zarządowi zrealizować to, zdawało się niedościgłe marzenie wielu z naszych poprzedników: Klub przy ul. Wiejskiej 19 — stał się już ogniskiem, do którego ściągają koledzy coraz tłumniej, coraz chętniej.

Stałe wieczory towarzyskie, t. j. „wtorki bridge'owe“ i „czwartki z tombolą“ przy patefonie pierwszorzędnej marki i wcale niezłej kuchni — zaczynają się stawać stałym punktem w programie dnia wielu kolegów. Ściąga też niejednego dobrze zaopatrzoną czytelnię pism codziennych i periodycznych, a innych nobliwy ton i dobre nastroje, jakie obowiązują w Klubie wszystkich, którzy tam przybywają.

Ponieważ te i inne sprawy materialne mocno Zarząd absorbowały — więc strawy dla ducha Zarząd ten dał mało i na polu sukcesów dla akcji zbliżenia kolegów — niema wcale. Ma jednak w projekcie stałe odczyty i wieczory muzyczno-wokalne, a na lato wzmożoną działalność na polu sportowem, co nie trudno przyjdzie zorganizować w pięknej przystani Z. U. S. S. u na Wiśle i gdzie indziej. W każdym razie, chociaż jeszcze nieśmiało mówić o tem można, różne mury chińskie padają, a mamy nadzieję, że z czasem padną zupełnie.

W zakresie pomocy materialnej Zarząd Koła dążył przede wszystkim do zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych, co było kwestją nad wyraz pilną. Usilne zabiegi, przez kilka z rzędu miesięcy zostały szczęśliwie zakończone kupnem domu przez Zarząd Funduszu Emerytalnego, przy ul. Siennej 41, gdzie uzyskano 56 mieszkań, co w 90% potrzeby członków Koła zaspokoilo.

Druga z kolei ważna sprawa — łatwy i tani kredyt, była już wprawdzie rozwiązana przez K.

S. K. lecz życie wymagało zmiany formy, ażeby dać możliwości rozwoju w tym zakresie takie, jakie ci i owi sąsiedzi nasi już mieli. Ta nowa forma źródła kredytu — to Spółdzielnia Oszczędnościowo - Kredytowa, w założeniu której członkowie Zarządu czynnie współdziałali, rozumiejąc, że tak pod względem materialnym, jak i moralnym — taka instytucja jest potrzebna i da większe korzyści od K. S. K.

Związana z tą sprawą możliwość kredytu towarowego została załatwiona przez rozszerzenie działalności sekcji gospodarczej.

Wzgląd na te potrzeby kierował też Zarząd w zorganizowaniu Kasyna przy Klubie i dlatego powierzono je fachowej opiece Stowarzyszenia Pracy Obywatelskiej Kobiet, co daje gwarancję dobrego i odpowiedniego na nasze warunki gospodarowania.

Pozostaje jeszcze otwartą z tej dziedziny sprawa Kasy Chorych, to znaczy uzyskanie własnego ambulatorjum, co narazie z powodu braku lokalu nie mogło być zrealizowane, ale jest możliwe i Zarząd będzie jeszcze w tej sprawie działał. Narazie uzyskano możliwość korzystania z ambulatorjum dla nauczycieli szkół średnich, co w pewnej mierze załatwiło sprawę usunięcia trudności w korzystaniu z ambulatorjów dzielnicowych.

Ostatni z programu zasadniczego postulat — wzmocnienie powagi Zrzeszenia trudno tu opisać faktami. Że to nastąpiło nie ulega kwestji, a chociaż nie wyraża się jeszcze praktycznie i dotykalnie na każdym polu, to jednak można powiedzieć, że Zarząd posunął się naprzód i, że ku temu idziemy coraz silniej, a od kolegów samych zależy, by to utrwaląc i rozwijając.

E. J. Czerniawski.

Lokal klubowy Koła.

Dzięki usilnym zabiegom byłego prezesa Koła warszawskiego kol. A. Minkowskiego, a następnie dzięki wydatnej pomocy finansowej, uzyskanej od p. Prezesa Banku Dr. R. Góreckiego, posiadamy w Warszawie własny lokal klubowy. Nie potrzebujemy już obecnie korzystać z niedogodnej sali, jaką mieliśmy — zresztą nawet nie do swej wyłącznej dyspozycji — w Pałacu Potockich, gdzie o kultywowaniu życia towarzyskiego nie mogło być mowy. Zdobyliśmy lokal własny, w którym możemy się czuć swobodnie i niezależnie i w którym znaleźliśmy miejsce przyjemnego wytchnienia po pracy, teren dla naszych zebrań organizacyjnych i towarzyskich i dla stałego współżycia klubowego. W ciągu dążeniu do realizacji podstawowych założeń organizacyjnych naszego Zrzeszenia, osiągnęliśmy w jego najlicz-

niejszym środowisku nowy etap rozwoju, którego ważności i znaczenia dla ogółu naszych kolegów nie potrzebujemy podkreślać.

Nowy lokal klubowy mieści się przy ul. Wiejskiej 19 m. 2 na parterze i składa się z siedmiu pokoi. Trzy z nich — salon, pokój do gier i czytelnia — przeznaczone są dla celów towarzyskich, trzy pokoje na stołownię, a jeden pokój dla sekretariatu Zrzeszenia. W nowym lokalu znalazł bowiem Zarząd Główny dogodne miejsce dla stałego prowadzenia swych agend. Zarząd Koła warszawskiego, a przede wszystkim sekcja towarzyska Koła, włożyły dużo wysiłku, by nasz lokal klubowy przedstawiał się jaknajmilej. Zarówno gruntowne odnowienie lokalu, jakoteż jego urządzenie, przeprowadzono pod kątem osiągnięcia jak najwyższego poziomu estetycznego. Czytelnię

zaopatrzone we wszystkie najważniejsze krajowe pisma codzienne, oraz w szereg czasopism krajowych i zagranicznych.

Otwarcie nowego lokalu nastąpiło w dniu 2 lutego ub. r. Poświęcenia dokonał ks. Kosiński. Na otwarciu obecni byli: p. Prezes Banku Dr. Górecki, przedstawiciele Rady Nadzorczej i wszyscy niemal członkowie Dyrekcji B. G. K., prezes Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych, p. H. Rygier, przedstawiciele pokrewnych Zrzeszeń i liczne grono członków naszego Zrzeszenia.

Pierwszy przemówił Prezes Zarządu Głównego

przemówienia w Banku, podkreślił swe stałe dążenie do przeszczepienia na grunt bankowy szczytnych zasad koleżeństwa. W falcie powstania klubu widzi, że zasady te zostały zrozumiane i znajdują wyraz w realnych poczynaniach. Życzy, aby klub stał się jeszcze jednym ogniwem łączącym jak najściślej ludzi, związanych wspólnym warsztatem pracy.

Po przemówieniach zebrani spędzili parę miłych chwil na serdecznej pogawędce.

Wieczorem tego samego dnia odbył się inauguracyjny wieczór towarzyski. Licznie zebrani



Poświęcenie lokalu klubowego Koła Warszawskiego przy ul. Wiejskiej 19.

go, kolega Dr. Ossoliński, witając w serdecznych słowach przybyłych gości i dziękując gorąco p. Prezesowi Banku za umożliwienie Zrzeszeniu dojścia do posiadania własnego lokalu klubowego. Dr. Ossoliński podkreślał znaczenie, jakie przypisuje powstaniu klubu dla wzajemnego poznania się kolegów, dla wytworzenia współzycia i stałej wymiany myśli, co stać się może nie tylko przyjemnym spędzeniem czasu, ale w znacznej mierze przyczyni się do usprawnienia wspólnej pracy bankowej.

Z kolei zabrał głos p. Prezes Banku Dr. Górecki, który, nawiązując do swego pierwszego

członkowie Zrzeszenia i zaproszeni goście przy dźwiękach doskonałego trio bawili się wesoło. Ramy, jakie dał zabawie klub, stworzyły nastrój dobrej domowej zabawy w kole przyjaciół.

Organizatorzy klubu mają na celu nadanie życiu towarzyskiemu jak najbardziej urozmaiconej formy i dokładają wszelkich starań, by klub stał się ośrodkiem serdecznego koleżeńskiego współzycia. Przez cały karnawał bawiono się dobrze na stałych czwartkowych zebraniach towarzyskich, a szczególnym powodzeniem cieszyły się klubowe „ostatki“, które zgromadziły tyle osób, ile tylko lokal mógł pomieścić. Obok wieczorów

czwartkowych, które są stale przeznaczone na zebrania towarzyskie, weszły już u wielu z naszych koleżanek i kolegów w tradycję stałe „wtorki bridge'owe“, które skupiają amatorów tej interesującej, a tak obecnie modnej gry. Stosunkowo najmniej dotychczas jeszcze osób przyciąga czytelnia. A szkoda, bo czytelnia nasza klubowa już obecnie jest nieźle zaopatrzona w pisma, a wierzymy, że gdyby była liczniej nawiedzana, to zapas pism możnaby znacznie powiększyć. Jest to jednak duża dla nas korzyść, że posiadamy w śródmieściu, w niezbyt wielkiej od Banku odległości, własną a co najważniejsze bezpłatną czytelnię, będącą oddawna wyczekiwaniem i pożądanem uzupełnieniem dość już zasobnej w książki biblioteki naszego Koła.

Z dniem 1 marca ub. r. została uruchomiona w naszym klubie stołownia. Jest ona prowadzona przez stowarzyszenie „Służba obywatelska“, jako placówka wzorowego gospodarstwa domowego. Pracownicy Banku otrzymują w stołowni po przystępnej cenie 2 zł. smacznie przyrządzone obiady, złożone z trzech dań, przyczem mają dość duży wybór potraw mięsnych. Z obiadów tych korzystają również osoby z poza Banku, płacąc

za nie po 2,30 zł. Wieczorami czynny jest bufet, a z kuchni zawsze można otrzymać gorącą kolację po cenach również przystępnych. Tu znowu zauważyć trzeba, że ze stołowni w naszym klubie korzystają w większej mierze osoby z poza Banku, niż nasi koledzy — mimo, że stołownia odpowiada w zupełności naszym potrzebom i jest prowadzona bez zarzutu. W połączeniu z możliwością korzystania ze znajdującej się obok czytelnia, oraz radia, stwarza kulturalne i miłe warunki dla spędzenia wśród koleżeńckiego grona choćby kilku kwadransów wypoczynku po zmudnej, całodziennej pracy.

Lokalowi klubowemu poświęciliśmy w „Wiadomościach“ umyślnie obszerniejszą wzmiankę. Wierzymy bowiem, że teren klubowy stanie się naprawdę tem ogniwem, które pozwoli nam poznać się wzajemnie i żyć. Stanie się to wtedy, gdy ogół naszych Koleżanek i Kolegów będzie poinformowany o korzyściach, jakie może w klubie już obecnie osiągnąć, a przede wszystkim jednak wtedy, gdy jaknajwiększa ilość naszych Koleżanek i Kolegów będzie stale do lokalu klubowego przychodzić i zacznie go traktować, jak drugi swój dom rodzinny. K. Ż.

Spółdzielnia Oszczędnościowo-Kredytowa

Pracowników B. G. K. w Warszawie.

Dnia 14 marca 1931 roku odbyło się Walne Zgromadzenie Członków Spółdzielni Oszczędnościowo-Kredytowej Pracowników Banku Gospodarstwa Krajowego z o. o. w Warszawie, na którym Prezes Zarządu kol. A. Nebelski złożył następujące sprawozdanie:

Istniejąca do roku 1930 na terenie Zrzeszenia Urzędników Banku Gospodarstwa Krajowego — Kasa Samopomocy Koleżeńskej (K. S. K.) nie mogła zaspokoić oddawna odczuwanej potrzeby posiadania samodzielnej instytucji spółdzielczej, któraby mogła nie tylko zaspakajać potrzeby kredytowe ogółu kolegów, ale również budzić zmysł oszczędnościowy, prowadząc w tym kierunku stałą systematyczną akcję.

Zarówno brak osobowości prawnej jak i przepisy regulaminowe ograniczyły zakres działania K. S. K. do administrowania funduszami, przeznaczonymi przez władze Banku na udzielanie zaliczek na płace. Była to więc jednostronna forma działalności, wykluczająca możliwość prowadzenia wśród kolegów akcji oszczędnościowej, a z drugiej strony nie mogąca przynieść kolegom w zakresie pomocy kredytowej więcej, aniżeli dozwalały przepisy służbowe.

To też z inicjatywy grona kolegów, — poprzedniem przeprowadzeniu odpowiedniej propagandy — zostało zwołane w dniu 5 listopada 1929 r. zebranie założycielskie Spółdzielni Oszczędnościowo-Kredytowej Pracowników Banku Gospo-

darstwa Krajowego, które uchwaliło Statut Spółdzielni i wybrało jej władze.

Statut Spółdzielni został zarejestrowany w Sądzie Okręgowym w Warszawie pod Nr. 1325 w dniu 3 XII.29 r. i z tym dniem rozpoczęła Spółdzielnia swoje czynności. Sprawozdanie niniejsze jako pierwsze, obejmuje przeto okres 13 miesięcy t. j. od dnia 3.XII.29 r. do 31.XII.30 r.

Oparta na zdrowych podstawach Spółdzielnia rozwijała się szybko. Liczba członków wynosiła w dniu otwarcia — 57 osób, po miesiącu istnienia wzrosła do 130, a na 31 grudnia 1930 r. osiągnęła liczbę — 317 (w tem dwie osoby prawne).

Po dzień 31 grudnia 1930 r. członkowie zadeklarowali — 4.083 udziałów, wpłacili zaś 4.059 udziałów na Zł. 40.590.

Odpowiedzialność członków za Spółdzielnię w myśl § 5 Statutu wynosi sumę Zł. 449.130.

Każdy z członków ma wpłacony przynajmniej jeden cały udział.

Prowadzona od początku istnienia Spółdzielni energiczna akcja oszczędnościowa i stosunkowo wysokie oprocentowanie wkładów, dało zadawalające wyniki mimo ciężkiej konjunktury gospodarczej, zwłaszcza wśród pracowników umysłowych. Podany poniżej stan wkładów w Spółdzielni wykazuje stały wzrost:

Na dzień 30.VI.30 r. suma wkładów wynosiła Zł. 28.294.75.

N adzień 31.XII.30 r. suma wkładów wynosiła Zł. 52.958,64.

Oszczędności posiadało w Spółdzielni ogółem 105 osób.

Dla zwiększenia środków obrotowych Spółdzielnia uzyskała kredyt w B. G. K. w formie lokaty na książeczkę oszczędnościową za 3-ch miesięcznym wypowiedzeniem.

Kredyt przyznany początkowo w wysokości Zł. 10.000 wzrastał w miarę rozwoju obrotów Spółdzielni i osiągnął w końcu roku 1930 sumę Zł. 70.000.

Z żadnych innych kredytów Spółdzielnia w okresie sprawozdawczym nie korzystała.

Zebrane fundusze obrotowe pozwoliły Spółdzielni rozwinąć żywą działalność kredytową przez udzielanie członkom Spółdzielni pożyczek krótkoterminowych na dogodnych warunkach w granicach dozwolonych dla Spółdzielni drobnego kredytu t. j. do wysokości Zł. 2.000 dla osoby fizycznej, Zł. 8.000 dla osoby prawnej.

Spółdzielnia pobierała od udzielanych pożyczek początkowo 12% w stos. rocznym, a następnie obniżyła stopę procentową do 11% bez doliczania jakichkolwiek dodatkowych kosztów, zachowując jednocześnie oprocentowanie wkładów w wysokości pierwotnej t. j. w granicach 7% do 10% zależnie od terminu.

W okresie sprawozdawczym wypłacono 2.400 pożyczek na sumę Zł. 745.085,91, w tem Zrzeszeniu Urzędników B. G. K. i Spółdzielni Mieszkańcowej — Zł. 9.000.

Korzystało z kredytu 322 członków, przeciętna wysokość pożyczki wynosiła — Zł. 498.

Poza normalną działalnością Spółdzielni, należy specjalnie podkreślić jedną z nadzwyczajnych prac w okresie sprawozdawczym jaką było przeprowadzenie subskrypcji 3% Premjowej Pożyczki Budowlanej na sumę Zł. 800.000.

Z ogólnej ilości subskrybowanych 16.000 sztuk obligacji przydzielono Kolegom z B. G. K. — 5.160 sztuk na sumę Zł. 258.000 resztę zaś t. j.

BILANS ZAMKNIĘCIA
na dzień 31 grudnia 1930 r.

A K T Y W A			P A S S Y W A		
1	Kasa i sumy do dyspozycji:		1	Udziały	40.590,—
	a) gotówka	6.441,77	2	Wkłady oszczędnościowe	
	b) P. K. O.	270,35		a) a vista	30.844,32
	c) B. G. K.	117.112,—		b) terminowe	22.114,32
		123.824,12	3	Lokaty	
2	Papiery wartościowe:			a) B. G. K.	72.238,—
	a) pożyczki państwowe	2.350,—	4	Odsetki na rok 1931	1.462,20
3	Udział w Centrali Kredytowej	800,—	5	Różne Rachunki	998,75
4	Dłużnicy na R-kach bieżących	9.350,—	9	Wierzyciele za subskrypcję	240.000,—
5	Weksle zdyskontowane	138.535,—	7	Rezerwa Funduszu Administrowanego	1.472,25
6	„ protestowane	2.000,—	8	Fundusz Administrowany	345.000,—
7	Ruchomości	772,—	9	Zysk	20.788,93
8	Różne Rachunki	547,15			
9	Dłużnicy za Subskrypcję	154.260,—		Suma bilansowa	775.508,77
10	Zaliczki z Funduszu Administrowanego	343.070,50			
			1	Depozyt Nostro	47,—
	Suma bilansowa.	775.508,77	2	Wierzyciele za depozyty	7.508,—
1	Dłużnicy za depozyty	7.553,—			
2	Depozyty	2,—			
		7.555,—			

Zarząd:

(—) A. Nebelski (—) Dr. E. Cibicki (—) T. Bielobradek
(—) A. Leśniewski (—) W. Topczewski.

Zastępcy:

(—) W. Kobylński (—) S. Płoski

10.840 sztuk na sumę Zł. 542.000 pracownikom kilku instytucji państwowych jak Prezydium Rady Ministrów, Ministerstwu Skarbu, Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych i t. p.

Otrzymana za przeprowadzenie subskrypcji prowizja w sumie Zł. 12.000 wydatnie wpłynęła na powiększenie zysków Spółdzielni za ubiegły okres, dzięki czemu będzie można już po pierwszym roku istnienia Spółdzielni poważnie zasilić fundusze zapasowe.

W wykonaniu uchwał 5 Zjazdu Delegatów Zrzeszenia Urzędników B. G. K. i na podstawie specjalnej umowy z Bankiem w lipcu 1930 roku

przejęła Spółdzielnia od dawnej K. S. K. administrowanie funduszem przeznaczonym na udzielanie zaliczek na płace.

Po przejęciu tych funduszy Spółdzielnia obniżyła pobierane przez K. S. K. opłaty z 6% na 4% w stos. rocznym bez potrącania udziałów, jak to było praktykowane w K. S. K.

Z pobieranych 4% stosownie do umowy z Bankiem, 1% Spółdzielnia odpisuje na spec. Fundusz Rezerwowy.

W momencie przejęcia od K. S. K. Funduszu Administrowanego stan udzielonych zaliczek na płace pracownikom Banku wynosił Zł. 260.643,80.

RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW

za czas od 3 grudnia 1929 r. do dnia 31 grudnia 1930 r.

S T R A T Y			Z Y S K I		
1. Odsetki			1. Odsetki		
a) od wkładów	2.384,23		a) od weksli zdyskontowanych	12.700,12	
b) „ lokat	3.566,—		b) „ r-ków bieżących	4.993,58	
c) różne odsetki	4.906,52	10.856,75	c) „ funduszu administr.	4.416,73	
			d) różne odsetki	5.031,28	27.141,71
2. Koszty Handlowe			2. Prowizje		
a) osobowe	7.000,64		a) za przeprowadzenie Subskr.	12.000,—	
b) rzeczowe	1.915,07		b) inne	1.500,—	13.500,—
c) amortyzacja ruchomości	772,05	9.690,76	3. Zwroty kosztów handlowych		
3. Zysk do podziału			694,73		
		20.788,93			
		<u>41.336,44</u>			<u>41.336,44</u>

PROJEKT ROZDZIAŁU CZYSTEGO ZYSKU

1. Dywidenda w wysokości 9%	zł. 2.176,65	Zysk za okres sprawozdawczy	zł. 20.788,93
2. Na kapitał zasobowy	„ 15.000,—		
3. Rezerwa specjalna	„ 2.000,—		
4. Gratyfikacja dla personelu	„ 1.000,—		
5. Na cele społeczne	„ 612,28		
Razem	<u>zł. 20.788,93</u>	Razem	<u>zł. 20.788,93</u>

PRELIMINARZ DOCHODÓW I WYDATKÓW NA 1931 R.

Docho dy

1. Odsetki od kredytów z funduszy własnych	zł. 13.200,—
2. Opłata z zaliczek Funduszu Administracyjnego	„ 9.600,—
Razem	<u>zł. 22.800,—</u>

Wydatki

1. Koszty biura	
a) wynagrodzenia personelu	zł. 9.700,—
b) druki i przybory kanc.	„ 1.000,—
2. Odsetki od wkładów i lokat	„ 9.600,—
3. Nadwyżka	„ 2.500,—
Razem	<u>zł. 22.800,—</u>

Spółdzielnia udzieliła z tego funduszu 363 zaliczek na sumę Zł. 213.307,58.

Stan pożyczek z Funduszu Zaliczkowego wynosi na ultimo roku — 341 zaliczek na sumę Zł. 343.070,50.

Wzrastające stale obroty Spółdzielni zmusiły Zarząd do wprowadzenia normalnych godzin urzędowych i zaangażowania 2 stałych pracowników.

Dla załatwiania spraw bieżących zbierał się Zarząd w pełnym składzie dwa razy w miesiącu, odbywając poza tem w miarę potrzeby posiedzenia dyskontowe.

Spółdzielnia w pierwszych dniach swego istnienia przystąpiła do Związku Spółdzielni Polskich w Warszawie, który przeprowadził w Spółdzielni rewizję w maju 1930 r.

Po wysłuchaniu sprawozdania Zarządu oraz po przeprowadzeniu dyskusji — Walne Zebranie udzieliło absolutorjum ustępującemu Zarządowi oraz zatwierdziło wszystkie wnioski Zarządu, w szczególności projekt podziału czystego zysku i preliminarz budżetowy na rok 1931.

W wyniku wyborów do władz Spółdzielni na rok 1931 powołano:

Do Rady Nadzorczej:

Dr. Peschla Karola,
Dr. Zielińskiego Antoniego,
Żyłę Karola,
Dr. Sieleckiego Antoniego,
Czerniawskiego Emila,
Michaeli Marję.
Reszczyńskiego Stanisława.

Na zastępców:

Rychtera Bohdana,
Tyszkowskiego Józefa,
Pilcha Henryka.

Do Zarządu:

Nebelskiego Adama,
Dr. Cibickiego Emiljana,
Kobylińskiego Wincentego,
Topczewskiego Władysława,
Leśniewskiego Antoniego.

Na zastępców:

Jezierskiego Romana,
Bobera Tomasza.

Pierwszy dom Spółdzielni Mieszkaniowej

Urzędników B. G. K. w Warszawie.

Myśl budowy własnego domu mieszkalnego dla pracowników B. G. K. powstała w roku 1926 i zawdzięczając tylko tej okoliczności, że rzucona została w gronie szczerze oddanych sobie kolegów — doczekała się szybkiej realizacji.

Nie będziemy opisywali genezy tej pierwszej Spółdzielni, za której przykładem powstało szeregi innych na terenie naszych Kół prowincjonalnych, nie chcemy poruszać trudności z jakimi należało walczyć, by dokończyć rozpoczęte dzieło ku pożytkowi wielu kolegów, chcielibyśmy tylko podkreślić, że zwycięstwo czynnika ideowego jest bezwątpienia najlepszą nagrodą dla tych, którzy swój czas, zdrowie i siły poświęcili dla realizacji wielkiego dzieła w imię hasła „w jedności siła“.

Budowa gmachu naszej Spółdzielni rozpoczęta w dniu 31 marca 1928 r. posunęła się tak szybko naprzód, że już w dniu 1 września 1929 r., a więc po upływie 17 miesięcy od chwili położenia pierwszej cegły — prawie wszystkie mieszkania zajęte zostały przez członków Spółdzielni.

W celu upamiętnienia dnia, w którym pierwszy dom mieszkalny urzędników B. G. K. w Warszawie został całkowicie ukończony i oddany do użytku, zorganizował Zarząd Spółdzielni w dniu 15 grudnia 1929 r. uroczyste poświęcenie gmachu.

W uroczystości tej udział wzięli: PP. Prezes i Zastępca Prezesa Banku, członkowie Rady Nadzorczej, z p. Vice-Ministrem Robót Publicznych, Inż. K. Górskim na czele, Naczelną Dyrekcja

i Dyrekcja Banku, wszyscy adwokaci Banku z p. mec. Tomaszewskim na czele, b. Vice-Minister Sprawiedliwości, p. J. Siennicki, przedstawiciel



Dom mieszkalny urzędników B. G. K. przy ul. Siennej 41.

Komitetu Rozbudowy Magistratu m. Warszawy, p. Inż. Dunin, oraz liczne grono Koleżanek i Kolegów. Pozatem na ręce Zarządu wpłynęło wiele pism, między innymi od Wiceministra Skarbu, od p. D-ra Barańskiego, oraz od Prezydenta m. st. Warszawy, p. Inż. Zygmunta Słomińskiego.

Poświęcenia dokonał proboszcz miejscowej parafji Św. Jakóba, przemówienie zaś okolicznościowe wygłosił Prezes Rady Nadzorczej Spółdzielni, p. Dyr. Ruckgaber.

kimowiczowi, jako kierownikowi budowy, p. Fr. Sokołowskiemu, przedsiębiorcy budowlanemu, oraz firmom: Stigler, Brown Boveri i Zajązkowski & Szewczykowski.

Mówca poruszył również życzliwe stanowisko p. Prezydenta Słomińskiego oraz dyr. Rabczewskiego i Baranowicza, jak również i innych dyrektorów i szefów wydziałów Magistratu m. Warszawy, którzy przez cały okres budowy okazali członkom Zarządu pomoc i ułatwiali prze-

BILANS SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ URZĘDNIKÓW BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO
z dniem 31 grudnia 1930 r.

STAN CZYNNY			STAN BIERNY		
1	Gotówka na r-ku Nr. 1934 w B. G. K.	2.756,—	1	Kapitał udziałowy	9.620,—
	Gotówka na r-ku Nr. 1247 w B. G. K.	1.384,—	2	„ zasobowy. . . .	295,54
		4.140,—	3	Akcepty	103.535,07
2	Weksle	2.100,—	4	Wierzyciele różni	172.858,32
3	Dłużnicy — różni	71.676,99	5	Wpłaty udziałowców na po- czet kosztów budowy — do rozliczenia	12.056,23
4	Zaległe i do rozliczenia wpla- ty na udział w budowie	194.868,39	6	Wpłaty lokatorów na raty mieszkaniowe i koszty administracyjne	4.685,36
5	Zaległe i do rozliczenia raty mieszkaniowe, (komorne)	14.906,02	7	Nierozliczone komorne z prowizorycznych wpłat	4.812,66
6	Koszty administracji do pokrycia przez lokatorów	21.522,52	8	Różne wpływy do przenie- sienia na rok 1931	1.360,74
7	Nieruchomość: plac	72.304,45	9	Pożyczka hipoteczna	1.292.700,—
	budowa domu	1.679.325,93	10	Udział członków w budowie	458.930,38
8	Udział w Spółdzielni kred. Oszczędn..	10,—	11	Kauja na rzecz Magistratu m. Warszawy	11.000,—
9	Kauja hipoteczna na rzecz Magistratu	11.000,—			
		2.071.854,30			2.071.854,30

Mówca w swem przemówieniu skreślił w krótkich słowach genezę Spółdzielni Pracowników B. G. K., podkreślając, że pierwsza inicjatywa zażegnania kryzysu mieszkaniowego wśród kolegów Koła Warszawskiego zasługuje na specjalne uznanie.

Dalej p. Dyr. Ruckgaber zaznaczył, że organizacja Spółdzielni, oparta pod każdym względem na zasadach spółdzielczości, wyróżnia się z pośród innych tego rodzaju stowarzyszeń i dlatego należy się członkom Zarządu gorące podziękowanie za bezinteresowną i pełną poświęcenia pracę.

P. Dyr. Ruckgaber w przemówieniu swem zauważył, iż szczęśliwa współpraca Zarządu ze wszystkimi osobami i firmami zatrudnionymi przy budowie domu, przyczyniła się do szybkiego wykonania w ciągu kilkunastu miesięcy całego planu budowy. Dlatego też w imieniu Rady Nadzorczej mówca złożył podziękowanie p. Inż. Ja-

prowadzanie całego szeregu spraw związanych z budową. Za to życzliwe obywatelskie stanowisko p. Prezes Rady Nadzorczej złożył im serdeczne podziękowanie, kończąc swoje przemówienie apelem do ogółu kolegów, aby pierwszy dom Spółdzielni był dla innych kolegów bodźcem do dalszej działalności nie tylko dla złagodzenia kryzysu mieszkaniowego, lecz całkowitego jego zlikwidowania.

Po zakończeniu oficjalnej uroczystości poświęcenia gmachu, zebrani goście zwiedzali poszczególne lokale już zamieszkałe, następnie zaś wzięli udział w przyjęciu, wydanem na ich cześć przez Zarząd w jednym z mieszkań nowego gmachu.

Dom Spółdzielni Mieszkaniowej przy ul. Barskiej 5, którego fotografię podajemy oddzielnie, posiada 42 mieszkania (razem z dwupokojowym mieszkaniem dozorczy), i zajmuje wraz z podwórzem plac o powierzchni 1872 m². Powierzchnia

PIERWSZY DOM SPÓŁDZIELNI BUDOWLANEJ URZĘDNIKÓW B. G. K. W WARSZAWIE.

WZNIESIONY PRZY ZBIEGU ULIC KALISKIEJ i BARSKIEJ.



1. Ogólny widok domu Spółdzielni od ul. Barskiej. 2. Gmach Spółdzielni od strony podwórza.
3. Grupa uczestników, biorących udział w uroczystości poświęcenia gmachu. 4. Fragment z przyjęcia,
urządzonego przez Spółdzielnię z okazji poświęcenia domu spółdzielczego.

zabudowana wynosi 900 m². Mieszkania w domu Spółdzielni są dwu-, trzy-, cztero- i pięcio-pokojowe. Wszystkie lokale — posiadają centralne ogrzewanie, wanny, instalację elektryczną i gazową, szafy w ścianach i t. p. W domu zainstalowane są 3 windy. W piwnicach domu urządzono pralnię i wanny dla służby. Koszt ogólny budowy wraz z procentami i kosztami administracyjnymi, które wynoszą 88.000 zł. — wynosi zł. 1.679.325, zaś koszt budowy wynosi zł. 1.591.325.

Ponieważ gmach posiada 21.301 m³, przeto koszt budowy 1 m³ wynosi zł. 74,70, koszt zaś jednej izby — zł. 9,700.

Zaznaczyć należy, że kosztem Spółdzielni została skanalizowana ulica Barska na odcinku od

ulicy Grójeckiej do Kaliskiej, na co Spółdzielnia wydatkowała sumę zł. 40.000. Był to nieprzewidziany wydatek, który jednak zmuszeni byliśmy ponieść.

Na pokrycie kosztów budowy, Spółdzielnia uzyskała pożyczkę z Banku w wysokości zł. 1.292.700, resztę zaś zmuszeni byli członkowie-udziałowcy pokryć z własnych funduszy.

Tu podkreślić należy życzliwe ustosunkowanie się Dyrekcji Banku do Spółdzielni przez udzielenie indywidualnych t. zw. „budowlanych“ pożyczek poszczególnym członkom-udziałowcom. Umożliwiło im to pokrycie przypadającej na nich części kosztów budowy domu.

St. R.

Przemówienie P. Prezesa Dr. R. Góreckiego

na obchodzie zorganizowanym przez Zarząd Koła Warszawskiego z okazji XI. rocznicy niepodległości.

Po raz jedenasty święci Polska Święto Swej Niepodległości!

Jedenaste lat — jak to wiele — i jak mało zarazem!

W perspektywie dziejów — to okres bardzo krótki — w życiu narodów, które nie przechodziły wielkich kataklizmów i katastrof dziejowych, jest to okres wystarczający zaledwie na dokonanie pewnej ewolucji w normalnym rozwoju danego organizmu państwowego. Ale bywają chwile w życiu Narodu, gdzie okres jedenastu lat jest okresem bardzo długim — i to nie tyle ilością lat, co ciężarem gatunkowym dokonanych przewrotów i zmian, co wielką ich doniosłością w życiu Narodu i Państwa.

My, Polacy, w tem właśnie znajdujemy się położeniu, że okres jedenastu lat stanowi w naszym życiu państwowem okresie tak doniosły, mający tak wielki wpływ na nasze przyszłe losy — że każdy rok z tych jedenastu śmiało za dziesięć liczyć można, gdyż w tym okresie dokonywa się pracę, na której wykonanie w innych warunkach, niż polskie, nie jeden dziesiątek lat byłby potrzebny.

Wszelkie święta, rocznice, to mają do siebie, że mimo woli nastrojają człowieka do pewnych refleksji — stanowią one ten moment w życiu człowieka, gdy usiłuje rzucić okiem wstecz poza siebie, by wywołać wspomnienia minionych i ciemnych chwil swego życia. A wtedy myśl, powróciwszy z epoki przeszłości, nie zatrzymuje się na teraźniejszości — ale skierowuje się w przyszłość, by dotrzeć poza jej zasłonę, by rozwiązać tę zagadkę, co będzie dalej, czy nam i tym, co po nas przyjdą będzie lepiej?

A teraz zapytajmy, jakie refleksje wywołuje w Polaku współczesnym rocznica odzyskania Niepodległości? Proces psychiczny jest ten sam, o którym poprzednio mówiłem. Myśl zwraca się przedewszystkiem ku przeszłości. I tu otwiera się przed nami taki bezmiar wielkich o dziejowem znaczeniu wydarzeń, tak wielkie wysiłki, tyle męki i krwi przelanej, że mimowoli pytamy, jaki był tego cel?

Celem była Wolność — celem tym była Niepodległość!

Nie wiem, czy wszyscy Polacy uświadamiają sobie jak szczęśliwem jesteśmy pokoleniem, któremu danem było

własnymi oczyma oglądać cud Zmartwychwstania! Wprawdzie Naród musiał przeżywać okropności nowoczesnej wojny, ale przypomnijmy sobie, że wszak modliliśmy się ongiś: „o wojnę ludów błagamy Cię Panie“ — boć wiadomem było — że „wojna ludów“ — nam wolność przynieść musi.

To też widzimy, że wojna rosyjsko-japońska dała asumpt do rozwiązania akcji zbrojnej z caratem (r. 1905), a w miarę jak konflikt ogólnoeuropejski zaciążył nad Europą — wzmagają się przygotowania do akcji zbrojnej. Oto już przed 20-tu laty t. j. na 5 — 6 lat przed Wielką Wojną widzimy pierwsze Związki i Drużyny Strzeleckie, które rozpoczęły ciężką pracę nad organizowaniem zakonspirowanej armji nowoczesnej, a więc rzeczy zdawałoby się niemożliwej i absurdalnej. Pamiętam jak często spotykaliśmy się ze strony „t. zw. starszego społeczeństwa“ z uśmiechem politowania — jak nas nieraz zgryźliwie zapytywano, czy wiemy, ile milionów bagnetów mają Niemcy, czy Austria, czy Rosja.

Organizacje wojskowe przedwojenne miały w swych szeregach prawie wyłącznie młodzież: akademików, robotników i chłopów. I gdy, jak wspomniałem „starsi“ odnosili się do nas z lekceważeniem czy pobrażaniem — to twórcą i organizatorem polskiego ruchu zbrojnego był przecież Komendant Główny Józef Piłsudski, dla którego zagadnienie walki zbrojnej nie było wynikiem młodzieńczej fantazji — a było przemyślanym i wyrozumowanym nakazem chwili.

Oto jak ON sam formułuje swoje stanowisko w stosunku do walki zbrojnej o Niepodległość: „W ciężkich chwilach więziennych widziałem Polskę, pogłębioną, zduszoną na wiele lat. Śnił mi się obraz siły, czynu zbrojnego. Projekt wydawał mi się samemu nad siły, jednak zacząć musiałem, bom Ją w sobie nosił, wolną i w pełni chwały żyjącą“.

„Rozumiemy, że ani niepodległości kraju naszego, ani takich warunków, w których walka nasza z wyzwiskiem mogłaby się odbywać na sposób zachodnio-europejski, nikt nam nie podaruje, ani nikt za nas nie wywalczy. Rozumiemy

wszyscy, że o nasze cele, tak polityczne jak i społeczne, musimy walczyć. I to nie na języki, nie za pomocą bibuły zadrukowanej, lecz z bronią w ręku. Rewolucja, do której się przygotowujemy, to walka orężna armji ludowej z armją caratu, broniącą u nas jego panowania. Taka walka jest naszym celem, bo tylko taka walka może nam dać zwycięstwo" (r. 1915).

„Nie szło mi w 1914 roku o to, jak w Polsce kwestja wojska ma być rozstrzygana w szczegółach, lecz poprostu o to, czy wogóle żołnierz polski ma pozostać nadal postacią mityczną, pozbawioną krwi i ciała. Chciałem w czas wielkiej wojny światowej, toczonyj na polskiej ziemi, by żołnierz polski, gdy w swym mundurze z bagnetem wejdzie do każdej niemal chaty i zagrody naszej wsi, nie pozostał jakąś malowanką, oglądaną przez grzeczne dzieci nieraz pokryjomu po kątach. Chciałem, by Polska, która tak gruntownie po 63 roku o mieczu zapomniała, widziała go błyszczącym w słońcu i w rękach swych żołnierzy" (1916).

Pod takimi hasłami rozpoczęliśmy naszą wojnę w roku 1914. Naród przeszedł straszliwą tragedję, będącą wynikiem potwornej zbrodni rozbiorów, że mianowicie w szeregach armji zaborczych znaleźli się Polacy po przeciwnych stronach frontów i polała się krew braterska! Legjony krwawiły na terenie Królestwa, Małopolski i Węgier — zyskując szacunek i uznanie starych, regularnych armji.

W momencie gdy Komendant Główny uznał, że dalsze trwanie w dotychczasowych warunkach — nie daje nadziei na realizację Niepodległości — i nakazał odmówienie przysięgi państwu centralnym — zapelnily się Legionistami obozy i więzienia Benjamina, Szczypiorny, Hawelberga i wielu innych, a za Komendantem zawarły się bramy więzienia magdeburgskiego. I przeżywalimy tragedję traktatu brzeskiego tego nowego rozbioru Polski — a wtedy przyszła kolej na II Brygadę, która Rarańczą, więzieniami w Huszt i Macmaros Sziget zadokumentowała jednomyślność żołnierza polskiego.

A gdy jedni z nas trwali w obozach i kazamatach — inni, będący na wolności prowadzili walkę dalej. Oto Polska Organizacja Wojskowa na całym terenie Polskim, zajętem przez tych czy innych okupantów — prowadzi z nimi cichą i zaciętą walkę; — z chwilą gdy wielka carska armja rozpadła się pod obuchem rewolucji — tworzą się coraz liczniej formacje polskie, tworzą się korpusty wschodnie — w których II korpus, powstały ze zjednoczenia z Karpacką brygadą — stoczył z Niemcami bitwę pod Kaniowem. I poszedł żołnierz ten na tufczkę na daleki Murman — poszedł na Kubań, gdzie stworzył 4 dywizję strzelców gen. Żeligowskiego, która wśród ciężkich warunków wróciła do Kraju broniąc Wschodniej Małopolski — równocześnie na zachodzie tworzy się armja polska przy boku Francji, armja która krwawi już na polach Szampanji.

Aż przyszedł listopad 1918 r. Zwycięstwo koalicji otworzyło bramy więzień w Polsce. Wrócił Więzień Magdeburgski i otrzymał władzę, jakiej nie miał przed nim nikt! i władzę tę oddał w ręce reprezentacji sejmowej; otwierając pierwszy Sejm Rzeczypospolitej oto jak wówczas doń przemówił:

(10 lutego 1919 r.).

„Panowie Posłowie!

Półtora wieku walk krwawych nieraz i ofiarnych, znalazło swój tryumf w dniu dzisiejszym. Półtora wieku ma-

rzeń o wolnej Polsce czekało swego ziszczenia w obecnej chwili. Dzisiaj mamy wielkie święto narodu, święto radości po długiej, ciężkiej nocy cierpień.

W tej godzinie wielkiego serc polskich bicia czuję się szczęśliwym, że przypadł mi zaszczyt otwierać sejm polski" .

I rozpoczęła się walka i praca. Walka na kilku frontach, która miała wyrąbać granice Rzeczypospolitej praca, która miała położyć podwaliny pod gmach państwowy.

Jestem przekonany, że kiedyś historycy, którzy z pewnej perspektywy analizować będą ten okres dziejów naszych, ze zdumieniem stwierdzić będą musieli, że podobnego zjawiska w dziejach żadnego innego narodu nie znaleźli.

Bo proszę sobie uzmysłowić: Polska niszczonej i zniszczona... przez tyle armji w czasie wojny światowej, Polska mająca w dniu 11 listopada wszystkiego kilka bataljonów wojska — równocześnie walczy i odbudowuje się — i to walczy zwycięsko!

Oto zaledwie rozbroiła Niemców i Austriaków w Małopolsce i Kongresówce, gdy z żywiołową siłą wybucha powstanie wielkopolskie.

Zaledwie ucichły armaty na froncie bolszewickim — a oto bunt gen. Żeligowskiego zwraca nam Wilno!

Wreszcie trzykrotne powstanie górnośląskie przywraca nam część tej najstarszej ziemicy Piastowej po 600-letniej rozłące z Macierzą.

W ten sposób wyrąbane zostały granice Rzeczypospolitej przez Żołnierza Polskiego, który objął nad niemi swą czujną straż.

I wchodzimy w nowy etap naszego życia państwowego. Fundamentem każdego organizmu państwowego, jego szkieletem — jest konstytucja! Nieszczęściem ostatnich kilku lat jest ten niezmiernie ważny moment — że fundamenty pod nasz gmach państwowy zostały przez kiepskich a zawiścią przeżartych budowniczych źle położone — i dlatego nie mogły dłużej wytrzymać jak kilka lat, dokładnie mówiąc: pięć lat i niecałe dwa miesiące.

Wtedy bowiem, gdy już ściany gmachu rysować się zaczęły — i cały gmach groził ruiną, przyszedł Marszałek — powyrzucił stare zbutwiałe belki, umocnił, poprawił doraznie fundament i chwycił w rękę ster nawy państwowej — której rozhuwane bałwany omal że do rozbicia nie doprowadziły.

W ten sposób rzuciwszy okiem w przeszłość — przyjrzyjmy się obecnie, jak wygląda nasza polska terażniejszość? Zapytajmy czy ster nawy państwowej w mocnych znajduje się rękach? Czy sternik w dalekie zapatrzonej szlaki wyprowadza statek na szerokie bezpieczne wody? Gdybyśmy chcieli ocenić sytuację Polski w wielkiej rodzinie narodów nie według tego, jak my ją widzimy, ale jak ją widzą i oceniają obcy i to nie zawsze dla nas przychylnie usposobieni — to wystarczy zacytować, co o nas powiedział p. Henderson, angielski minister spraw zagranicznych; stwierdził on przecież całkiem wyraźnie mocarstwowe stanowisko Polski w Europie, czego zewnętrznym wyrazem jest podniesienie naszych poselstw do godności ambasad. Wystarczy zapoznać się z głosami prasy obcej o Powszechnej Wystawie Krajowej — by być dumnym z tej niebywałej wprost rewji naszych sił i naszej ekspansji.

Jak mi żal tych Polaków, którzy czy nie chcą, czy nie mogą dojrzeć tych postępów, jakie Polska czyni w wiel-

kiej rodzinie Narodów, którzy sięją defetyzm, i zwątpienie, a jeżeli się czem cieszą, to np. zwycięstwem socjalistów w... Australji.

A teraz spójrzmy w przeszłość!

Tutaj jedynie pewne przewidywania mogą wchodzić realnie w rachubę: Jedno tylko jest pewne: jeżeli przez drugie 11 lat Polska poczyna takie postępy, jak to uczyniła w ciągu lat ubiegłych, to będziemy wielkim mocarstwem, które śmiało zmierzać będzie do zajęcia w Europie takiego stanowiska, jakie kiedyś zajmowała Rzeczpospolita w okresie największego rozkwitu naszej potęgi i siły.

Ale koniecznym warunkiem realizacji tych pięknych horoskopów jest jedna rzecz: Praca! Praca do upadłego! Praca ze wszystkich sił!

Musimy wygrać zapowiedziany przez Marszałka wysięg pracy!

Każdy Polak pracować musi więcej niż przeciętny Francuz czy Niemiec — bo my mamy do odrobienia 1 1/2 wiekową niewolę — a oprócz tego wchodzi w grę jeszcze jeden doniosły moment:

Walka o Wolność trwała tak długo, jak długo trwała niewola! I w walce tej padło wielu! Ginęli na polach walki starego i nowego świata, ginęli na stokach Cytadeli, w tajgach Sybiru i w więzieniach wszystkich trzech zaborów!

Niepodległość, za którą oni zginęli — naszym stała się udziałem — i to jest tak wielki dług wobec nich zaciągnięty, że spłacić go można jedynie pracą całego życia — i to pracą do ostatniego tchu!

S p o r t i m y.

U progu nowego roku działalności Zrzeszenia wypada wspomnieć o rzeczach dokonanych w okresie ubiegłym. Z pośród rozlicznych dziedzin działalności wybieramy jedną sportową i o niej pokrótce mówić będziemy. Jak z poprzednich numerów „Wiadomości“ wiadomo, Koło Warszawskie naszego Zrzeszenia przystąpiło do Związku Urzędniczych Stowarzyszeń Sportowych „Zjednoczenie“, stając w rzędzie czterech jego założycieli i twórców wespół ze Zrzeszeniem Pracowników Banku Polskiego, Pocztovej Kasy Oszczędności i Państwowego Banku Rolnego.

Wspomnieliśmy już w poprzednich notatkach o celach tej organizacji; z kolei wypada zrobić przegląd działalności tej instytucji za półroczny okres jej istnienia. Związek liczy około 650 członków różnych sekcji sportowych, rekrutujących się z pośród 4-ch Zrzeszeń tworzących Związek, z czego przypada na B. G. K. 172 członków, Bank Polski: — 136, Pocztową Kasę Oszczędności: — 169 i Państwowy Bank Rolny: — 167 członków. Mimo, że jest to bądź co bądź imponująca ilość, która stawia nas na czele wszystkich organizacji sportowych, gdyż np. na drugim miejscu po Warszawskim Tow. Wioślarskim, które istnieje lat 50, to jednak przyznać trzeba, że w zestawieniu z korzyściami bezpośrednimi jakie Z. U. S. S. Z. daje nam uczestnikom, w zestawieniu z wysiłkami Zrzeszeń, jest ona niedostateczna. Przyczyną tego jest niezrozumienie i małe zainteresowanie koleżanek i kolegów sportem, jako dobrym wyprzedkiem do pracy.

Pewną rolę odgrywa tu również dziwne, błędne zresztą przekonanie niektórych, że sport jest tylko dla ludzi młodych. Musimy tu jeszcze raz podkreślić, że sport w „Zjednoczeniu“ traktowany jest raczej jako wypoczynek niż praca dla rekordu i wyczynu. A konieczność wypoczynku jest bez względu na wiek — niezbędną. Zrozumieć muszą wszyscy członkowie Zrzeszenia, że uchylanie się „absencja“ jak to niektórzy mówią, jest dobrowolnym wyrzekaniem się prawa do eks-

ploatacji tych świadczeń, jakie Zrzeszenia za pośrednictwem Związku na rzecz swych członków dają.

Wracając jednak do tematu, który jest celem niniejszej notatki — podamy kilka danych statystycznych, użyczonych nam przez Zarząd Z. U. S. S. Z., charakteryzujących stopień zainteresowania się członków, poszczególnymi działami sportu:

Sekcja sportów wodnych liczy	420	uczestników
„ piłki nożnej	25	„
„ tenisowa	275	„
„ gimnastyczna	60	„
„ szermiercza	45	„
„ lekkoatletyczna	40	„
„ strzelecka	25	„

Na ogólną ilość 644 członków, 398 czyli 61.8% stanowią mężczyźni, ilość kobiet zaś zamyka się cyfrą 246 i stanowi zaledwie 38,2%.

Jeżeli do tych danych dodamy, że na 246 kobiet będących członkiniami sekcji sportowej Z. U. S. S. Z. tylko 30 zajmowało się sportem przed wstąpieniem do Z. U. S. S. Z., a na 398 mężczyzn tylko 80 — to łatwo zdamy sobie sprawę, jak wielki wyłom w naszym dotychczasowym trybie życia wywołał fakt powołania do życia „Zjednoczenia“.

Z pośród wszystkich sekcji sportowych prowadzonych przez Z. U. S. S. Z. największą żywotność wykazały sekcja sportów wodnych i sekcja tenisowa, a w mniejszym stopniu gimnastyczna.

Jeżeli chodzi o sukcesy naszych członków na tle działalności sportowej w Z. U. S. S. Z., to musimy wymienić kol. J. Lubańską, która zdobyła mistrzostwo pań w tenisie na rok 1929, kol. J. Zajączkowskiego, który uzyskał tytuł wice-mistrza w tenisie na rok 1929, kol. Przecławskiego, zdobywcę III miejsca w turnieju tenisowym o mistrzostwo.

W sekcji sportów wodnych kol. J. Dulębowska i kol. R. Górski otrzymali żetony za sumienną pracę.

Obecnie w sezonie zimowym pracują 3 sekcje: sportów wodnych (na basenie zimowym — nauka wiosłowania), sekcja gimnastyczna i szermiercza.

Przechodząc z kolei do finansowej gospodarki „Zjednoczenia“, kóra najlepiej charakteryzuje wysiłki Zrzeszeń, musimy wspomnieć, że kapitał udziałowy Zjednoczenia wynosi 124.000.— zł. w których Zrzeszenie nasze partycypuje w wysokości zł. 31.000.— Składki członkowskie wynosiły zł. 8.183.—, różne dochody zł. 3.896.85. Majątek „Zjednoczenia“ stanowi nieruchomość (przystanek), wartość której wynosi zł. 89.870.88, inwentarz sportowy — zł. 13.214.42, ruchomości — zł. 16.845.38. Mimo tak wielkich wydatków związanych z organizacją i budową, udało się osiągnąć nadwyżkę bilansową w wysokości zł. 328.77, z kórej zł. 269.68 odpisano na amortyzację inwentarza w wysokości 2%.

Oto bardzo fragmentarycznie skreślone wyniki, jakie udało się osiągnąć w solidarnej akcji 4 po-

krewnych Zrzeszeń pracowników banków publicznych.

Wielki zaorany zagon pracy społecznej powinien jednak pokryć się bujną zielenią i wydać plon obfity po żniwach.

Aby jednak zbiory były bogate, konieczną jest współpraca nas wszystkich, konieczne jest zrozumienie i należyta ocena położonych starań i wysiłków, przede wszystkim wyzbycie się przesądów nie zawsze licujących z sylwetką człowieka XX. stulecia.

Sport jest szeroką platformą, na której zasady społecznego bytowania, koleżeństwo, współzycie, rywalizacja i t. p. swobodnie mogą się poruszać — o tem należy pamiętać, a przede wszystkim przełamać te trzeszczące już wprawdzie lody wzajemnej nieufności, abnegacji towarzyskiej i tym podobnych cech, które są przywarą ludzi zgorzkniałych, starych, którym się już nic od życia nie należy, a my przecież jako urzędnicy takiej instytucji, jaką jest B. G. K., musimy być młodym i zdolnym do życia żywiołem.

Nowy gmach Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie.

Wyjątkowo trudne warunki pracy w rozrzuconych po całej Warszawie lokalach biurowych Banku, zmusiły Dyрекcję do przystąpienia do budowy własnego gmachu, w którym ulokowałyby się wszystkie biura oraz niektóre przedsiębiorstwa państwowe, w których kapitale Bank posiada znaczniejszy udział.

Budowę gmachu na olbrzymim placu przy zbiegu ulic Nowy-Swiat i Aleje Jerozolimskie, w samym sercu stolicy, według projektu profesora Politechniki Warszawskiej, arch. Rudolfa Świerczyńskiego, powierzono początkowo firmie Polskie Towarzystwo Budowlane.

Wskutek jednak trudności finansowych, w jakich się firma ta znalazła, umowę z nią zerwano i powierzono prowadzenie dalszych robót żelazo-betonowych firmie H. Sosonko i W. Wojciechowski.

Cała budowa wykonywana jest pod nadzorem i kierownictwem technicznym arch. Alfreda Zachariewicza.

Gmach Banku Gospodarstwa Krajowego będzie największym gmachem bankowym w Polsce, przyczem wyposażony będzie pod względem technicznym w ostatnie zdobycze, osiągnięte na tem polu zagranicą.

Oprócz poczty pneumatycznej, sygnalizacji świetlnej, alarmowej, pożarowej, telefonów automatycznych, zegarów elektrycznych i zamknięć elektrycznych, gmach Banku posiadać będzie dla wygody urzędników wielką stołownię.

Cały gmach wybudowany jest z żelazo-betonu, przyczem elewacja wyłożona jest pięknym kamieniem krajowym t. zw. andezytem, pochodzącym z kopalń krajowych z okolic Nowego Targu. Jest to jedyny gmach w kraju oblicowany tym kamieniem.

Gmach Banku obliczony jest na ulokowanie w nim 1000 urzędników, posiadać on będzie 3 hale operacyjne dla publiczności, wielką i wspaniałą salę konferencyjną dla Rady Nadzorczej i Dyrekcji, oraz bufet dla urzędników. W planach przewidziany jest również lokal dla Zrzeszenia Urzędników.

Według zapewnień ze strony Kierownictwa Budowy — całkowitego ukończenia gmachu należy się spodziewać w czerwcu 1931 r. Budowę doprowadzono już pod dach, a w całym okresie zimowym prowadzono roboty w tempie przyspieszonym wewnątrz budynku.

O wielkości budynku sędzić można chociażby z ilości zużytego materiału: wyłącznie na roboty żelbetowe zużyto 360 wagonów cementu t. j. 10 pociągów towarowych po 36 wagonów.

Szczęśliwą była myśl, aby gmach Banku wzniesić w dzielnicy reprezentacyjnej Warszawy, a nie na peryferiach, względnie zaułkach miasta, jak to w wielu wypadkach dotychczas czyniono. Jesteśmy przecież świadkami wznoszenia wspaniałych i reprezentacyjnych gmachów państwowych w dzielnicach zupełnie nieodpowiednich, dlatego też cieszyć się należy, że gmach naszego Banku przy zbiegu ulic Al. Jerozolimskiej i Nowego Świata, w pobliżu budującego się wielkiego gmachu Muzeum Narodowego, przyczyni się bezwątpienia do upiększenia tej dzielnicy.

Pięknie wykonany akt erekcyjny, wmurowany w fundamenta nowego gmachu z okazji poświęcenia kamienia węgielnego w dniu 27 czerwca ubiegłego roku, podaliśmy w odbitce w poprzednim numerze naszego pisma.

R.

Z działalności Spółdzielni Mieszkaniowo-Budowlanej

Urzędników B. G. K. w Krakowie

Po ukończeniu prac organizacyjnych w Spółdzielni oraz po zakupieniu parceli pod przyszły dom, Zarząd zajął się przygotowaniem planów budowlanych oraz uzyskaniem kredytu w Komitecie Rozbudowy. Rok 1930 jest dla Spółdzielni terminem prekluzyjnym co do rozpoczęcia budowy domu ze względu na zastrzeżenie w kontrakcie kupna-sprzedaży poczynione przez gminę m. Krakowa, iż w przeciągu 2-ech lat od daty nabycia parceli musi być rozpoczęta budowa domu.

Zarząd, zdając sobie sprawę jak ważną i decydującą dla dalszego rozwoju Spółdzielni jest kwestja rozpoczęcia budowy, skierował z wiosną 1930 r., całą swoją uwagę i wysiłek na uzyskanie kredytu z funduszu Komitetu Rozbudowy na rok 1930.

Zarząd Spółdzielni, który w dotychczasowych pracach zawsze spotykał się z przychylnością Kierownictwa Banku, zamierza również i w tym wypadku zwrócić się do Władz Centralnych B. G. K. z prośbą o udzielenie kredytu z własnych funduszy.

Czytając nasze „Wiadomości“ z uwagą śledzimy notatki o ruchu spółdzielczym wśród Kolegów innych Oddziałów. Wskazaniem i pożytecznym byłoby, gdyby ruch spółdzielczy, jego zamierzenia, wysiłki i osiągnięte rezultaty znalazły należyty oddźwięk na łamach naszego pisma. Sprawozdania takie rodziłyby myśl spółdzielczą, a osiągnięte rezultaty podniecałyby do dalszej wytrwałej na tem polu pracy.

Stanisław Gabryś.

Na marginesie sprawozdania z posiedzenia Zarządu Głównego Zrzeszenia z dnia 19 grudnia 1929.

W ogłoszonym sprawozdaniu z posiedzenia Zarządu Głównego Zrzeszenia z dnia 19 grudnia 1929 r. znalazły się uszczypliwe uwagi pod adresem Koła w Białej. Uwagi te dotknęły bardzo boleśnie członków naszego Koła i nie prędko pójdą w niepamięć. Daleki od zamiaru jakiegokolwiek polemiki pragnę skreślić kilka obiektywnych uwag o rozwoju Koła białskiego oraz o trudnościach w pracy Kół o mniejszych skupieniach Kolegów, w stosunku do Kół większych.

Ujemne uwagi wspomnianego sprawozdania dotknęły nas boleśnie tembardziej, że staraliśmy się zawsze w pracy naszej być w pierwszych szeregach. Doczekaliśmy się dwukrotnie uznania dla naszej pracy przez odczytanie części naszych sprawozdań rocznych na zjazdach delegatów. Kasę Samopomocy Koleżeńskiej postawiliśmy na wysokim poziomie. Obecnie przypada już po 5 udziałów na członka; Kasa nasza jest więc jedną z najsilniejszych jeśli nie najsilniejszą, przyjmując jako miernik ilość udziałów na osobę. Wszelkie zbiórki zarządzane przez Zarząd Główny Zrzeszenia popieraliśmy zawsze bardzo wydatnie; nie znamy terminu „zaległość“ w odniesieniu do wkładek czy zbiorów. Tych naszych skromnych zasług nie przeżuujemy w każdym naszym sprawozdaniu, jeśli się już raz kiedy o nich pisało. W tych warunkach łatwo odnosi się wrażenie, że koło zamarło całkowicie. Aby taki sąd przedwczesny odeprzeć, przedstawiam pokrótce trudności pracy kół małych.

W wspomnianym sprawozdaniu spotykamy następujące zdanie: „Koła o większej ilości człon-

ków pracują bardzo poważnie i działalność ich jest wszechstronną i intensywne. Koła o mniejszych skupieniach nie wykazują takiej żywotnej działalności“. Warto postawić sobie pytanie, czy działalność kół małych może stać na poziomie kół większych. Czy koła mniejsze mają w swoim gronie tylu kolegów z uniwersyteckim lub takim wyższym wykształceniem, by móc zorganizować sekcję odczytową i zapewnić odczytom odpowiedni poziom?

Czy koła małe mogą organizować sekcje sportowe, jeśli w gronie mamy np. 4 narciarzy, 2 zwolenników łyżew, 2 wioślarzy, 2 zwolenników piłki nożnej i t. d.? To są trudności kół mniejszych, o których nie powinni zapominać koledzy z kół o większych skupieniach. Nie znaczy to jednak, że usprawiedliwiamy się naszą słabością i pogrążamy się w słodkiej drzemce. Owszem, omijamy trudności naturalne i pracujemy również. Zakupiliśmy w swoim czasie odczyty kół warszawskiego i krakowskiego i zapoznaliśmy się z ich treścią. Uczęszczaliśmy zbiorowo na odczyty na tematy gospodarcze, które organizuje stowarzyszenie inżynierów w szkole przemysłowej w Bielsku; kilku kolegów czyta stale i z zamiłowaniem czasopisma i dzienniki treści gospodarczej, abonowane przez Bank.

Uprawiamy sporty i korzystamy dużo z naszej ślicznej przyrody górskiej, choć nie jesteśmy zrzeszeni w sekcjach sportowych. Nie jesteśmy coprawda entuzjastami naszych domów wypożyczynkowych, ale usprawiedliwia nas to, że tych entuzjastów jest wogóle mało wśród członków Zrzeszenia, skoro projekty domu wypożyczynkowe-

go w Krynicy rozbijają się raz poraz na zjazdach delegatów wszystkich kół. Kilka słów poświęcam jeszcze naszej pracy społecznej w tych miastach kresowych w Bielsku i Białej, o których nigdy nie pisze się w sprawozdaniach, bo to do sprawozdań nie należy. Jesteśmy wszyscy członkami L. O. P. P., T. S. L., Domu Żołnierza, Czytelnicy polskiej, prócz tego poszczególni koledzy należą do „Strzelca“, Macierzy, Sokoła, Tow. Tatrzańkiego, Towarzystwa Teatru i t. d., panie zaś pracują nadto w organizacjach kobiecych. Chcę podkreślić, że nie ograniczamy się jedynie do wkładek członkowskich, lecz pracujemy w zarządach tych organizacji społecznych. Pracujemy już

od szeregu lat, bo leży to we krwi kresowca, że od pracy społecznej nie wolno się odsuwać. Cele wymienionych tu organizacji naogół są znane. Nadmieniam tylko, że Dom Żołnierza przerasta siły tutejszego polskiego społeczeństwa; Towarzystwo Teatru polskiego posiada duże znaczenie dla krzewienia słowa, muzyki i pieśni polskiej w tych tak bardzo niemeczonych miastach.

Oto fragment z życia i pracy małego koła prowincjonalnego. Ale kto nam uwierzy, że chcemy i potrafimy być użytecznymi członkami społeczeństwa, skoro mało treściwe sprawozdania kwalifikują nas do rządu zmarłych.

J. B.

Z działalności innych Kół.

LWÓW.

Działalność Koła skoncentrowała się w roku 1929 przede wszystkim w Sekcji odczytowej, która urządziła dla Koleżanek i Kolegów Oddziału — zdających egzamin bankowy — przeszło 30 wykładów i ćwiczeń praktycznych z dziedziny bankowości i ekonomii, wygłoszonych przez Kolegów, nie szczędzących swego czasu i trudów dla możliwie wyczerpującego przygotowania kandydatów do tego egzaminu.

Na pierwsze miejsce wybiły się dwa świetnie opracowane wykłady Dyr. Dra Chechlińskiego na tak aktualne tematy jak „Koncentracja przemysłowa“ i „Zasady budżetowania w Państwie“, które wzbudziły wielkie zainteresowanie w najszerszym gronie Kolegów.

Z Kolegów prelegentów wymienić należy w pierwszym rzędzie kol. Saraczyńskiego, który kilkanaście swoich wykładów „O zasadach prowadzenia księgowości B. G. K.“ niezwykle jasno i interesująco opracowanych połączył z ćwiczeniami praktycznymi. Inni Koledzy wygłosili jednogodzinne wykłady i niejednokrotnie potrafili obudzić ożywioną dyskusję. Dla utrwalenia więc tych korzyści postanowiono na przyszłość ująć wykłady w pewien jednolity system i wydać je pod jednolitą redakcją treści dla użytku najszerszych kół koleżeńskich. Również zamierza później Sekcja odczytowa urządzać przynajmniej raz w miesiącu wieczory dyskusyjne na specjalnie wybrane tematy gospodarcze.

Dalszymi prelegentami byli następujący Koledzy: Schmidt — O kredycie długoterminowym, Szarko — O kredycie budowlanym, Lewicki — O czynnościach likwidatury kredytu długoterminowego, Dr. Szeliński — O kredycie krótkoterminowym, Kielbusiewicz — O bilansie B. G. K., Swistun — O wydziale kasowym, Pakosz — O depozytach, Kuziów — O wydziale wekslowym, Dr. Koczarski — O wydziale inkasowym, Czumak — O wydziale lokacyjnym, Rybałtowski — O wydziale zagranicznym, Fornelski — kilka wykładów z nauki o handlu i wyjaśnienia terminologii bankowej.

Celem pewnego urozmaicenia i ożywienia życia kulturalnego Sekcja odczytowa przystępuje do urządzenia wykładów ilustrowanych przezroczami z dziedziny turystyki

i krajoznawstwa, o miastach polskich, morzu i porcie w Gdyni, zwracając specjalnie uwagę na tak silnie rozwijający się w naszych stronach sport narciarski.

Dla uczczenia jedenastoletniej rocznicy Święta Niepodległości odbyła się staraniem Zarządu Koła w listopadzie 29 r. w dawnej sali Rady Nadzorczej uroczysta akademja, połączona z produkcjami wokalnno-muzycznymi, która dzięki bardzo pięknej prelekcji Dyr. Dra Chechlińskiego, oraz doskonałemu zespołowi wykonawców, jak chóru T-wa śpiewackiego „Bard“, pań Heleny Puchalskiej (śpiew), Stefani i Matyldy Pawińskich (wiolonczela z fortepianem) oraz recytacji kol. Fornelskiego wiersza Or-Ota, wywarła na słuchaczach jaknajlepsze wrażenie. Powodzenie tego poważnego wieczoru zawdzięczać możemy przede wszystkim niestrudżonemu zabiegom kolegów Schmidta i Czerneckiego.

Tym pierwszym krokiem przełamaliśmy istniejące poniekąd ociąganie się w życiu towarzyskim naszych kolegów i mamy nadzieję, że posłuży on w znacznej mierze na przyszłość do zbliżenia wszystkich. Zarząd Koła zachęcony tem powodzeniem zamierza przystąpić do dalszych imprez kulturalnych i towarzyskich, by w ten sposób urozmaicić życie naszych kolegów.

KRAKÓW.

KOŁO W KRAKOWIE nadesłało nam następujący komunikat:

Kasa Samopomocy Koleżeńkiej udzieliła w czasie od 1/I do 30/6 ub. r. ogółem 274 pożyczek na łączną kwotę zł. 106,264,— a mianowicie: 210 pożyczek chwilowych na zł. 20.802,— i 64 pożyczek długoterminowych na zł. 85,426. W tymże czasie suma udziałów wzrosła o 1.900,— złotych t. j. z kwoty zł. 21.800,— do kwoty 23.700,— zł. Kasa korzystała z bezprocentowej dotacji Banku w kwocie zł. 21.000,—. Oprocentowanie pożyczek wynosi 7%. Członków liczy Kasa 57.

Sprawa założenia Spółdzielni Kredytowej w miejsce dotychczasowej K. S. K. jest przedmiotem narad osobnego w tym celu powołanego Komitetu.

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Społem“ z ogr. odp. w Krakowie założona w r. 1928 przez 20 członków tutejszego Koła przystąpiła z początkiem czerwca ub. r. do budowy

BILANS SUROWY K. S. K. W KRAKOWIE Z DNIEM 30 CZERWCA 1930 ROKU.

Stan czynny.	
Rk czekowy w B. G. K.	6.166,09
Pożyczki długoterminowe	38.776,—
„ krótkoterminowe	200,—
Dłużnicy za udziały	2.070,—
Dłużnicy różni	50,—
Spółdzielnia Mieszkańcowa „Społem“	17.921,40
Depozyt w B. G. K.	1.330,51
Koszty	15,26
Rk. przechodni	100,—
Razem	66.629,26

Stan bierny.	
Udziały	23.700,—
Dotacja B. G. K.	21,000,—
Dotacja B. G. K. dla Spółdz. Mieszk.	17.921,40
Zrzeszenie	1.000,—
Fundusz rezerwowy	1.621,01
Odsetki	1.386,85
Razem	66.629,26

4-ro piętrowego domu mieszkalnego przy zbiegu ulic Słonecznej i Salwatorskiej.

Parcelę o obszarze 804 m² nabyła Spółdzielnia od m. Krakowa za cenę zł. 32.000.—

Zabudowana powierzchnia wynosi około 600 m², zaś przewidziany koszt, całej budowy wynosi około 700.000 zł. Kredyt w wysokości 90% kosztów budowy otrzymała Spółdzielnia w tutejszym Komitecie Rozbudowy.

Budynek obejmować będzie 92 ubikacji mieszkalnych.

Dnia 10 czerwca ub. r. odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego, które dokonał ks. dziekan Pilchowski w obecności członków tutejszej Dyrekcji PP. Rokosza i D-ra K. Płatowskiego, kolegów i koleżanek Koła, kierownika budowy arch. Edwarda Bujaka, zaproszonych gości i zajętych przy budowie robotników.

Sekcja tenisowa rozwija się w tym roku bardzo pomyślnie. Uczestnicząc w dalszym ciągu w K. S. „Cracovia“ — ma Sekcja trzech przedstawicieli w Zarządzie tego klubu i bierze udział w jego czynnościach sportowych jak np. w urządzeniu turnieju o mistrzostwo Małopolski, który odbył się w czasie od 11—16 czerwca r. ub.

Poziom gry członków podniósł się bardzo znacznie przez szereg rozgrywek z graczami „Cracovii“ — tak, że wielu kolegów, którzy w roku zeszłym byli nowicjuszami, jest już obecnie w kategorii graczy II klasy „Cracovii“. Dalsze rozgrywki przyczyniają się znakomicie do wyrobienia graczy, a przytem stała obecność członków na kortach przyczynia się do ożywienia życia koleżeńkiego i towarzyskiego.



Sekcja tenisowa w Krakowie. Kol. Wład. Hrebenda (x) użył skat tytuł mistrza na rok 1929

Sekcja liczy 17 członków.

W czasie urzędowania nowego zarządu, remontowano gruntownie korty oraz przeprowadzono szereg inwestycji, jak wodociąg, tusze etc.

Biblioteka. Koło Krakowskie posiadało dotąd bibliotekę ekonomiczną. Uzyskawszy lokal przystąpiło do założenia biblioteki beletrystycznej. Dzisiejsze warunki czytelnicze są tego rodzaju, że tylko na drodze zakładania bibliotek i wypożyczalni przy zrzeszeniu inteligencji — można książkę uczynić dostępną ogółowi. Zarząd Koła w zrozumieniu tej zasady, wobec groźnego objawu zaniku czytelnictwa, drożyzny książki — wyasygnował ze zysków K. S. K. pierwszą dotację na założenie biblioteki. Dalszą pomocą była subwencja otrzymana od Pana Prezesa Banku.

Przy nabywaniu książek starano się o dobór pierwszorzędnej literatury, a zwłaszcza polskiej.

Biblioteka posiada obecnie 230 oprawnych tomów, uzupełnianych stale z funduszu gromadzonego z opłat i dotacji Koła.

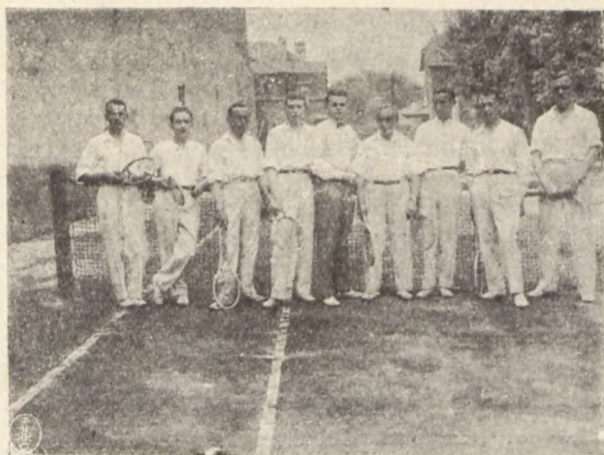
ŁÓDŹ.

NASZ KORESPONDENT ŁÓDZKI donosi:

Niezbyt często mamy możliwość podzielenia się z ogółem Kolegów wiadomościami o sprawach, z których niektóre są może nie tylko wewnętrznymi zagadnieniami Koła Łódzkiego, ale z tego lub innego względu dotyczyć mogą także Kolegów z innych Kół. „Wiadomości“ bowiem ukazują się nadal, mimo uchwały Walnego Zgromadzenia Delegatów, jako kwartalnik, a wychodzą przeciętnie prawie w półrocznych odstępach.

Wspomniana uchwała Walnego Zgromadzenia Delegatów postanowiła zmianę kwartalnika na miesięcznik, stwarzając na ten cel odpowiedni fundusz przez podwyższenie składek miesięcznych. Składki są ściągane, „Wiadomości“ są jednak nadal kwartalnikami. Nie można wątpić, że na przeszkodzie realizacji uchwały stanęły okoliczności faktyczne, jednak musimy wszyscy z Zarządem Głównym i Administracją „Wiadomości“ na czele dołożyć starań, aby ta uchwała była wykonana.

Regularnie, w odstępach miesięcznych ukazujące się czasopismo, przyczyni się niewątpliwie do wymiany myśli i inicjatywy oraz pogłębienia łączności między ogółem Kolegów, zaś przez dobór odpowiednich artykułów — do ułatwienia Kolegom zapoznawania się z aktualną sytuacją gospodarczą, a tem samem do uzupełnienia wiadomości fachowych.



Z turnieju międzybankowego w Łodzi.

Z działalności Zarządu w Łodzi. Praca idzie normalnym torem i w miarę możliwości Zarząd stara się zaspakajać bolączki Kolegów. „Kwestja mieszkaniowa“, która jest faktycznie zmorą kolegów, prawdopodobnie w niedługim czasie zostanie przynajmniej częściowo pomyślnie załatwiona, gdyż Fundusz Emerytalny postanowił nabyć w Łodzi dom w którym kilkanaście mieszkań po przystępnych, mamy nadzieję, cenach zostanie oddanych kolegom. Pertraktacje w tej sprawie są dość daleko posunięte.

Sekcji zaopatrzenia, dzięki energii kol. Neumana, udało się ku zadowoleniu kolegów uzyskać znaczne zniżki w teatrach i kinach, oraz ułatwić zakup węgla na zimę.

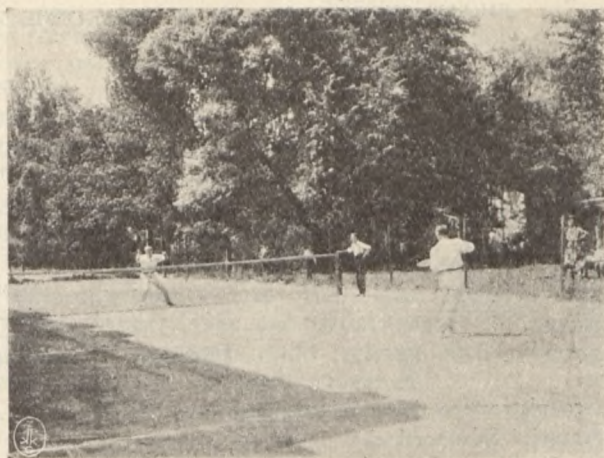
Na specjalną uwagę zasługuje działalność Sekcji Sportowej, która pozostając pod wytrawnym kierownictwem kolegi Spodenkiewicza, rozwinęła w roku ub. bardzo ożywioną działalność, zwłaszcza jeśli chodzi o tenis i szermierkę.

Wyniki dwóch meczów tenisowych z pracownikami Banku Polskiego, oraz turnieju tenisowego ogólnobankowego, w którym nasi koledzy zajęli bardzo dobre miejsca, świadczą, że poziom białego sportu jest w Sekcji wysoki.

Nadmienić należy, że tenis jest prawie jedynym sportem, jaki w Łodzi w okresie letnim można uprawiać. Nic



Grupa uczestników kursu szermierki w Kole Łódzkim.



Moment z meczu Bank Polski — B. G. K. w Łodzi.

też dziwnego, że główną troską Sekcji Sportowej było uzyskanie własnego kortu.

Po długim okresie wynajmowania różnych kortów na „godziny“, co zresztą nie zawsze było możliwe, udało się Zarządowi Sekcji zdobyć własny, lecz w takim stanie, że przed oddaniem go do użytku trzeba było przeprowadzić gruntowny, a kosztowny remont. Ani jednak Sekcja, ani Zarząd Koła nie dysponował odpowiednimi funduszami, zwróciła się więc Sekcja o pomoc do Zarządu Głównego, lecz tu spotkało kolegów rozczarowanie, gdyż Zarząd Główny, mimo, iż to była pierwsza i jedyna prośba z tut. Koła, nie tylko drobnej zresztą kwoty, o jaką proszono — nie dał, lecz nawet na podanie nie odpowiedział.

W kursie szermierki, którą prowadzi znany na tut. terenie szermierz, por. Kuźnicki, bierze udział 14 kolegów.

Bardzo popularną imprezą był urządony staraniem Sekcji turniej szachowy, do którego stanęło aż 22 zawodników.

Wiadomości Ogólne. Dnia 13/10 r. ub. odbyło się uroczyste poświęcenie nowej siedziby Łódzkiego Oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego. Uroczystość była bardzo podniosła, do czego przyczyniła się i ta okoliczność, że



„Asy” białego sportu oddziału B. G. K. w Łodzi z kol. Spodenkiewiczem na czele.



Lokal klubowy urzędników B. G. K. w Poznaniu.

dzień poświęcenia zbiegł się z pięcioleciem otwarcia tut. Oddziału.

Po akcie poświęcenia, którego dokonał ks. biskup Tymieniecki, krótkie przemówienia wygłosili pp. Dyr. Matyszewski, Wojewoda Jaszczołt, Prezes Izby Przemysłowo-Handlowej — Bayer i Dyrektor Łódzkiego Oddziału Banku Polskiego — Czerlunczakiewicz, podkreślając znaczenie samej instytucji, jak i zasługi Kierownika tut. Oddziału B. G. K. — p. Dyr. Gregera i życząc Oddziałowi pomyślnego rozwoju. W krótkich, ale mocnych słowach odpowiedział p. Dyr. Greger, poczem Bank podejmował przedstawicieli Rządu, sfer gospodarczych i finansowych śniadaniem.

W rocznicę odzyskania niepodległości odbył się w gmachu Banku uroczysty wieczór, na którym okolicznościowe przemówienia wygłosili p. Prezes Najder i kol. Niemiec.

POZNAŃ.

Zrzeszenie prowadzi od jesieni 1926 roku Kasyno. Lokal Kasyna składa się z 3-ch dostatnio umeblowanych pokoi oraz kuchni. Głównym celem naszego Kasyna jest udostępnienie pożywnego i dobrego a zarazem taniego jedzenia. To też, jak na to zasłużyło, cieszy się dużą frekwencją i ogólną „sympatją żołądków“.

Prócz tego aż nazbyt realnego celu, Kasyno ma jeszcze inne zadania, które streszczają się w dwóch słowach: „życie towarzyskie“.

I pod tym względem Kasyno stoi na wysokości swego zadania. W miesiącach zimowych urządza niemal w każdą sobotę herbatki towarzyskie dla członków, oraz zaproszonych gości.

Posiada radjo oraz gramofon.

Dotychczas Kasyno korzystało z wynajętego pianina, lecz uchwałą ostatniego posiedzenia Zarządu na nadchodzący karnawał postanowiono zakupić nowe pianino.

Zrzeszenie posiada bibliotekę, złożoną z około 350 tomów, przeważnie z dziedziny belewrystycznej. Pozatem prenumeruje 2 czasopisma, z których jedno fachowe „Przegląd Gospodarczy“ i drugie ilustrowane „Światowid“ oraz 4 pisma codzienne.

KATOWICE.

ZARZĄD KOŁA W KATOWICACH podaje do wiadomości, co następuje:

W I półroczu 1930 roku odbyły się 3 nadzwyczajne Walne Zebrania członków Koła w dniach 6. III., 16. V. i 21. V. oraz jedno Zwyczajne Walne Zebranie w dniu 10. IV. r. ub. Na zebraniach tych zajęto się wyborem Zarządu Koła, delegatów na Zjazd do Warszawy, Sądu Koleżeńskiego, Komisji rewizyjnej. Jedno z zebrań poświęcone było złożeniu sprawozdania z pobytu delegatów w Warszawie na Zjeździe delegatów, a na jednym z nich wszczęto akcję za ubezpieczeniem na życie w P. K. O. za pośrednictwem Fe-

deracji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, w wyniku czego kilkunastu kolegów przystąpiło do tej akcji.

Poza Walnem Zgromadzeniem członków odbyto kilka zebrań Zarządu, na których zastanawiano się nad sprawami bieżącymi jak mieszkaniowemi, urządzeniem kasyna, czytelnicy, biblioteki, spółdzielni oszczędnościowo - kredytowej i t. d. W związku z powyższem wyłoniono odpowiednie Komisje.

Dnia 15 czerwca ub. r. odbyło się poświęcenie nowego Gmachu B. G. K., w której to uroczystości wziął udział Zarząd Zrzeszenia. Przy tej sposobności wręczył Zarząd JWP. Prezesowi memoriał w sprawie potrącenia dodatku mieszkaniowego, w sprawie wypłacenia zaliczek 3-miesięcznych urzędnikom, którzy otrzymają mieszkania w domu mieszkalnym na zakupno sprzętów domowych, oraz w sprawie przyspieszenia budowy nowego gmachu mieszkalnego, jak również w sprawie wypłacenia dodatku śląskiego dla personelu Oddziału B. G. K. w Katowicach.

Skład Zarządu Koła jest następujący:

- kol. Tomasz Wolek, — prezes,
- „ Dr. Edward Past — wiceprezes,
- „ Güntner Edward — członek Zarządu,
- „ Dr. Henryk Prącik — sekretarz,
- „ Kazimierz Gąsior — skarbnik,
- „ Emil Zieleźnik — członek Zarządu,
- „ Witold Szyszkowski — zastępca,
- „ Marja Goryłówna — zastępca.

GDYNIA.

OD KOŁA GDYŃSKIEGO otrzymaliśmy poniższe sprawozdanie z działalności:

Zarząd Koła wybrany został na rocznym zebraniu Koła w dniu 4. IV. 30. w następującym składzie:

- Prezes: Maksymilian Berger, Zast. Kierownika Oddz.,
- Wiceprezes: Karol Wiewiórowski,
- Sekretarz: Mieczysław Bińkowski,
- Skarbnik: Edward Hanisz,
- Członek Zarządu: Jan Wołoszyn,
- Członkowie Komisji Rewizyjnej:
 - 1) Stanisław Rzeczycki,
 - 2) Filemon Żyłkowski,
 - 3) Kazimierz Kitrys.



Z wycieczki Koła w Kolomyji nad Prutem w Jamnej.

Koło liczyło 17 członków.

Działalność kulturalno-oświatowa. Zainicjonowano sprawę wykładów z zakresu ekonomji i bankowości przy udziale członków Koła, oraz pewnych osób z miejscowych sfer gospodarczych. Sprawa wejdzie konkretnie w życie po uruchomieniu własnego kasyna.

Biblioteka Koła liczy 25 książek.

Kasyno Koła. Uzyskano lokal własny w nowym gmachu Oddziału na kasyno wzgl. lokal klubowy Koła.

Kontakt z innymi zrzeszeniami pracowników bankowych został nawiązany. Zorganizowano wspólne zwiedzenie portu gdyńskiego, połączone z bardzo ciekawym wykładem w Urzędzie Morskim.

Zamierzeniami Koła na najbliższą przyszłość jest uruchomienie wspólnych wykładów, urządzenie zebrań towarzyskich oraz uruchomienie sekcji sportowej.

STANISŁAWÓW.

KORESPONDENT STANISŁAWOWSKI donosi:

W skład Zarządu Koła wchodzi: kol. Al. Pietrański, prezes, Dr. A. Lehr, wiceprezes, Al. Towarnicki, sekretarz, S. Baranówna, skarbnik, i J. Tumanowicz — członek Zarządu, jako zastępcy kol. J. Gołda i G. Kostekówna.

Do Koła należą następujący członkowie: Dr. Zdzisław Łysakowski, Kierownik Oddziału — od 1/4 r. ub., Baranówna Stefanja, Gołda Jan, Haftek Józfa, Kisielewski Michał, od 1/6. r. ub., Kostekówna Genowefa, Dr. Lehr Aleksander, Malisówna Kazimiera, od 1/5. r. ub. Mysza Michał Pilawski Kazimierz, Pietrański Aleksander, Dr. Rogawski Eugenjusz, Tumanowicz Jan, Towarnicki Albin i Wieliczowska Marja, zatem Koło liczy 15 członków.

Z powodu przeniesienia do Lublina przestał być członkiem naszego Koła kol. Tymciurak Włodzimierz z dn. 1/6.

W zamierzeniach swoich Zarząd Koła dąży do dania możliwości członkom korzystania z dzieł zawodowych i czasopiśm fachowych i w tym celu urządził czytelnię w oddanym mu przez Kierownictwo Oddziału lokalu bankowym, poatem Zarząd przystąpił do założenia Spółdzielni oszczędno-kredytowej dla niesienia pomocy materialnej członkom Koła, a przede wszystkim dla złagodzenia sprawy mieszkaniowej — którą to jednak wysiłki rozbijają się o małą liczebność członków i brak dostatecznego kapitału udziałowego.



Przeprawa łodzią huculską przez Prut.

Z RUCHU WYCIEZKOWEGO KOŁA W STANISŁAWOWIE.



Nr. 1 2 i 3. Fragmenty z wycieczki, urządzonej przez Koło w Stanisławowie do Jamny i Kamienia Dobosza w dniu 16 września 1929 r.

Nr. 4 i 5. Fragmenty z wycieczki zbiorowej do Bitkowa, urządzonej w dniu 2 września 1929 r. przez Koło Urzędników B.G.K. i Koło Pracowników Banku Polskiego w Stanisławowie.

Pozatem dla rozwinięcia życia koleżeńkiego Zarząd Koła urządził okolicznościowe pogadanki i zebrania towarzyskie, — planuje natomiast urządzenie w najbliższym czasie kilku zbiorowych wycieczek, łącznie z tut. Kołem urzędników Banku Polskiego.

Wskutek jednak małej liczebności członków, zmian personalnych, sezonu urlopowego jakoteż prowadzenia od przeszło 8-miu tygodni gruntownego remontu biur bankowych i braku z tego powodu pomieszczenia, zamierzenia Zarządu Koła natrafiają na wielkie trudności tembardziej, że dla użytku Koła trudno będzie obecnie uzyskać oddzielny lokal.

Poczynania Zarządu Głównego, zmierzające do nawiązania ścisłego kontaktu z innymi zrzeszeniami bankowców spotkało zupełne uznanie ze strony członków naszego Koła.

WŁOCŁAWEK.

KOŁO WŁOCŁAWSKIE nadsyła nam krótki komunikat:

Skład Zarządu Koła przedstawia się następująco:

Prezes — Wilk Ignacy,
V.-Prezes — Prądyński Jerzy,
Skarbnik — Lauko Józef,
Sekretarz — Kobyliński Bronisław.



Koledzy z Koła kolomyjskiego w Kolomyji w Jamnie pod Jaremczem.

RÓWNE.

KOŁO W RÓWNEM donosi:

Na odbytem w dniu 21/2. 30 r. Walnem Zebraniu Członków Koła postanowiono założyć w Równem Spółdzielnię Oszczędnościowo-Kredytową na wzór istniejącej w Warszawie.

Z początkiem lipca r. ub. Spółdzielnia została zarejestrowaną i rozpoczęła swą działalność.

Zarząd stanowią: pp. Alicja Grenke, A. Tarnogórski i M. Bogucki, J. Suwada.

Spółdzielnia powstała ze zlikwidowanej Kasy Samopomocy Koleżeńkiej przez przejęcie aktywów i pasywów tejże.

Obecnie Spółdzielnia czyni starania o uzyskanie kredytu w naszej Instytucji, celem zwiększenia kapitału obrotowego.

W związku z egzaminami kwalifikacyjnymi urzędników nieetatowych Zarząd tut. Koła podobnie jak w latach ubiegłych zorganizował wykłady dla kolegów i koleżanek, którzy złożyli podania o dopuszczenie do egzaminów.

Członków Koło — poza Zarządem — liczy 8. Działalność ogranicza się do dorywczej pomocy finansowej poszczególnym członkom z kasy Zrzeszenia. Pozatem w początkach roku Koło uruchomiło udziałową bibliotekę dzieł beletrystycznych, która obecnie liczy 36 tomów.

KOŁO W RADOMIU.

Skład Zarządu Koła w Radomiu:

kol. Wł. Styczyński — prezes,
„ St. Gąsecki — zastępca,
„ W. Wilkoszewski sekretarz

Zmiany personalne: Kol. Stefan Płonka został przeniesiony do Z. C., Kol. Piżl z powodu nadmiaru zajęć złożył tekę skarbnika — urząd ten objął Kol. Gilowski. W miejsce kol. Płonki przeniesionego do Warszawy kooptowano na sekretarza kol. Tarłowskiego.

ŁUCK.

KORESPONDENT ŁUCKI donosi:

Zarząd Koła na kadencję 1930/31 stanowią:

kol. Jan Maczyński — prezes,
„ Józef Krętowski — wice-prezes i skarbnik,
„ Kazimierz Podczaski — sekretarz.

Najważniejszym zadaniem Koła było stworzenie biblioteki i obecnie posiadamy 80 egzemplarzy dzieł beletrystycznych, a w czasie najbliższym nosimy się z zamiarem rozszerzenia biblioteki przez zakupienie dzieł naukowych z dziedziny bankowości, gospodarczej i t. d.

Zarząd Koła pragnąc przyjść z pomocą Kolegom zakupił na zimę r. ub. dla członków Zrzeszenia węgiel i drzewo, a na wiosnę bezpośrednio z fabryki materiały na ubrania.

KOŁO W BIAŁEJ.

Zarząd Koła w Białej stanowią następujący koledzy:

Paweł Pawlas — prezes,
Jan Gruszka — zast. prezesa,
Józef Tarłowski — sekretarz,
Karol Gilowski — skarbnik,
Alfred Broda — zastępca,
Anna Mostowikówna — bibliotekarka.

Zebrań urządzane były stale co 2 tygodnie, w niektórych okresach raz na tydzień. Działalność Koła rozwi-

jała się przede wszystkim w kierunku samopomocy koleżeńskej.

Koło uczestniczyło każdorazowo w zalecanych przez Zarząd Główny akcjach społecznych jak: składki na cmentarz Obrońców Lwowa, loterja fantowa i t. p. Do Kasy pogrzebowej przystąpiło dotychczas 9 członków. Pożyczkę budowlaną subskrybowało grono naszego Koła na sumę zł. 12.700.—.

Na szczególną zaś wzmiankę zasługują zainicjowane przez Zarząd Koła trzy wycieczki krajoznawcze:

1. Do Państwowej Kopalni węgla w Brzeszczach;
2. Do Fabryki sukna Plutzar et Bruell w Mikuszowicach (interesujący dział wyrobów jedwabnych);
3. Do fabryki papieru „Solali“ w Żywcu.

Wycieczki te wzbudziły duże zainteresowanie członków Koła i cieszyły się wielką frekwencją oraz stanowiły zawiązek sympatycznego współżycia koleżeńskiego, wyrazem którego była przepiękna majówka do pobliskich gór, zakończona oględzinami monumentalnej budowli zapory na Sole.

Urlopowy spacer po Europie.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że podróż kształca człowieka. Jeśli słusznie się mówi, że po złożeniu broni, nastaly czasy, kiedy „wyścig pracy, a nie wyścig oręża“ ma decydować o sile danego narodu, to nie wyobrażam sobie „wyścigu pracy“ u nas bez zaznajomienia się z najnowszymi zdobyczami nauki, sposobami i metodami pracy u narodów zachodnio-europejskich.

Moja coroczna, aczkolwiek zaledwie kilkutygodniowa tułaczka po Europie połączona jest nie tylko z wypoczynkiem urlopowym, lecz również ma cele naukowe.

Ostatnia marszruta obejmowała Austrię, Włochy, Korsykę i Francję.

Do przemilego Wiednia „miasta moich marzeń“ przyjechalśmy w niedzielę rano, powitani na dworcu miłym uśmiechem tegiego tragarza, który zabierając nasze walizy, walizki i walizeczki zameldował nam w zupełnie poprawnym języku polskim swój numer i poinformował grzecznie, dokąd należy się udać po odbiór bagażu.

Zwiedzenie ojczyzny nieśmiertelnego walczyka rozpoczęliśmy od Prateru, wiedeńskiego Luna Parku, wzbudzając wśród wiedeńczyków zachwyt strzelaniem do ruchomych przedmiotów i zdobywając sympatię miłych wiedenek, które w prezencje otrzymywały od nas lalki, wygrywane za mistrzowskie strzały „do celu“.

Drugi dzień wypełniony był zwiedzaniem pięknego Wiednia, jego ulic, wspaniałych parków, gmachów i galerji obrazów.

Aby jednak połączyć przyjemne z pożytecznym, dzień trzeci poświęciliśmy bankom wiedeńskim.

Szczególnie serdecznie przyjęci zostaliśmy przez Dyрекcję Banku Oestereichische Credit-An-

stalt für Handel und Gewerbe, po wszystkich wydziałach którego oprowadzał nas inspektor tego banku p. Walther, objaśniając szczegółowo i wyczerpująco organizację tego kolosa bankowego.

Oczywista, że z pobieżnego jednodniowego zwiedzenia banku, nie można wyprowadzić żadnych wniosków, dotyczących organizacji biurowości, natomiast, chciałbym podzielić się z czytelnikami spostrzeżeniami, jakie poczyniłem, a które są bardzo znamienne.

Otóż, podział pracy jest tak racjonalny, że urzędnik jest cały dzień zajęty, przyczem niema zwyczaju odrywania się od pracy na widok swego szefa czy dyrektora. Wszyscy pracują. W biurze etykieta nie obowiązuje.

Inne znamienne spostrzeżenie — to niewielki procent pań zatrudnionych w banku. Według informacji naszego szanownego kolegi zagranicznego, pracowniczek — kobiet w banku jest 25% ogólnej liczby personelu, przyczem procent zatrudnionych w tym Banku pań w stosunku do personelu męskiego stale maleje.

Na maszynach przeważnie piszą mężczyźni.

W wydziale pocztowym, celem szybszego ekspedjowania korespondencji funkcjonuje specjalna maszyna do zaklejania kopert, która z błyskawiczną a wprost szybkością zakleja setki listów.

Wielka maszyna bankowa dobrze naoliwiona pracuje bez przerwy dla dobra kraju i społeczeństwa.

Wiza tranzytowa uniemożliwiła dłuższy pobyt w Wiedniu i zaznajomienie się z organizacją jeszcze innych banków, wobec czego wyruszyliśmy w dalszą drogę do ojczyzny wielkiego propagatora pracy Mussoliniego.

Da haben Sie „Arbeiter Zeitung“ — das ist verboten“ zwraca się do nas na granicy Austriacko-Włoskiej żandarm faszystowski, odbierając nam ciekawą gazetę wiedeńską, kupioną na drodze „dla zabicia czasu“.

Nasz pospieszny pociąg nazajutrz rano zatrzymał się w grodzie Ś-go Marka. Ciepły, piękny wenecki ranek, łagodne kołysanie gondoli i lekkie

liśmy w dalszą drogę do Medjolanu, skąd po dwudniowym pobycie do Genui.

W malowniczej Genui zabawiliśmy kilka dni, zwiedzając Campo Santo, najpiękniejszy ementarz świata, port, w którym w tym czasie stał na kotwicy olbrzym morski „Augustus“ o pojemności 40.000 tonn, oraz zwiedziliśmy okoliczne uzdrowiska: San Remo, Nervi, Rapallo



Fotografja mapki, zamieszczonej na okładce przewodnika oficjalnego po Marsylii, wydanego w r. 1929. Na mapce tej brak zupełnie Polski — Niemcy graniczą bezpośrednio z Rosją i Czechosłowacją.

uderzanie wiosłem, idealny spokój, nie przerywany syrenami samochodów i dzwonekami tramwajowymi, wpłynął uspakajająco na zmęczone i podniecone nasze nerwy po uciążliwej i długotrwałej podróży.

Wenecja! Czyż znajdzie się mistrz, który potrafi opisać to potężne wrażenie, jakie na każdym przybyśzu wywołuje jedyne miasto w Europie o niezmiernie ciekawej przeszłości, miasto przepysznych pałaców, bogatych świątyń, z olśniewającym Piazza S. Marco.

Czterodniowy wypoczynek w Wenecji i na uroczem Lido minął szybko — jak sen i ruszy-

Nie omieszkalem również odwiedzić „Banca Nazionale di Credito“, gdzie pokazano mi urządzenie skarbcza oraz sali safes'ów.

Z zalem opuszczaliśmy uroczą ziemię włoską, udając się do Nicei, skąd następnie okrętem „Napoleon Bonaparte“ do Calvi na Korsyce.

Otoczone wspaniałymi górami, zbudowane na skałach — Calvi, dzięki swemu malowniczemu położeniu stało się ulubionym miejscem wypoczynku dla malarzy różnych krajów Europy.

„Jednak Calvi przyciąga nie tylko malarzy, ale również ludzi nie mających nic wspólnego

z malarstwem“ uprzejmie informował mnie Mario mój korsykański przyjaciel. Mieszka tutaj bowiem stale książę rosyjski Jusupoff ze świty cara Mikołaja II, słynny z zabójstwa Rasputina.

Powojenny obywatel miasteczka Calvi, książę Jusupoff posiada dużą willę za miastem oraz dwa domy w samym miasteczku. Mieszka ze swoim „sztabem“ — oficerem czerkieskim Czirikoff'em, który defiluje po Korsyce w swym narodowym stroju, oraz hrabią Szeremietieff'em.

Ten ostatni rodowy arystokrata nie rozstaje się z monoklem w oku i koszyczkiem w ręku, stwarzając wyjątkowo śmieszna i popularna osobistość w Calvi.

Jak mnie informowano, hr. Szeremietieff niczem się nie zajmuje j jest na całkowitem utrzymaniu Jusupoffa, który mu wypłaca kilkaset franków miesięcznie na „drobne bieżące nieprzewidziane wydatki“.

Kilka wycieczek do Ajaccio, w którym 15 lipca 1769 roku urodził się Napoleon Bonaparte, Bastii i Ile Rouse, gdzie w „Banque de la Corse“ szukaliśmy przez pół godziny w księgach kursu dolara, ponieważ dyrektor tego banku, przyjmując od nas dolary do wymiany na franki nie znalazł kursu tej dziwacznej waluty, zakończyło nasz 2-tygodniowy pobyt na Korsyce, skąd okrętem „Corte II“ odplynęliśmy do Marsylii.

Wielka burza na morzu Śródziemnym, jaka miała miejsce w nocy zaraz po podniesieniu kotwicy w porcie Ile Rouse przysporzyła nam wrażeń i „urozmaiciła“ nam podróż, którą jednak szczęśliwie odbyliśmy, przybijając do portu w Marsylii na drugi dzień w południe.

W tym czasie otwarto w Marsylii piąte Targi Międzynarodowe, szumnie rozreklamowane, a urządzone w dość ładnym parku Chânot.

Muszę przyznać, że nasze Targi we Lwowie przedstawiają się znacznie lepiej, wspaniałe bowiem park Kilińskiego przewyższa swoim wyjątkowo

ładnym położeniem Marsylski park Chânot.

Targi Marsylskie miały charakter raczej kolonialny, a nie francuzki. Bogaty „Palais Colonial“ mnóstwem swoich bogatych i różnorodnych eksponatów wyróżniał się z pośród całego szeregu innych pawilonów.

Stosunkowo poważnie reprezentowany był na Targach przemysł maszynowy, samochodowy, meblarski, oraz dział win i koniaków.

Sekcję zagraniczną najbardziej reklamowo reprezentowała Czechosłowacja.

Charakterystycznym jest jednak fakt, że w pawilonie tym na pierwszym miejscu ulokowała się polska firma „Pe-Pe-Ge“.

Dziwna nieumiejętność wyzyskiwania odpowiednich momentów dla propagandy ojczyściej, brak zrozumienia jej wielkiej doniosłości przez sfery przemysłowe przynoszą Polsce tylko krzywdę, której skutki nie dają na siebie długo czekać.

Przewodnik po Marsylii wydany z okazji Targów w czterech językach: francuskim, niemieckim, angielskim i hiszpańskim, zawiera między innymi turystyczną mapę Europy. Na mapie tej uwidocznione są wszystkie państwa z wyjątkiem Polski.

Granice Niemiec, Czechosłowacji, Węgier itp. stykają się bezpośrednio z Rosją.

Fakt ten wielce dla uczuć naszych bolesny, powinien być przestroga i nauczką i winniśmy pamiętać, że każda zaniedbana okazja umiejętnego zareklamowania naszego kraju mści się na nas samych.

* * *

Urlop ma się ku końcowi. Za kilka dni trzeba zawitać do kochanej naszej Warszawy, a więc opuszczamy Marsylję, by po parodniowym pobycie w stolicy świata—Paryżu, zająć miejsce w polskim wygodnym wagonie pociągu międzynarodowego, odchodzącego z Gare du Nord bezpośrednio na nasz dworzec Główny.

S. R.



Ważniejsze zmiany personalne w latach 1929—1930.

Zmarli w latach 1929 i 1930.

Zakład Centralny:

Urz. etat. VI r. ś. p. Dahlke Jan, zmarł 20. I. 1930 r.
 Urz. nieetat. II r. ś. p. Ossoliński Władysław, zmarł
 8. XI. 1930 r.
 Urz. nieetat. V r. ś. p. Polański Albin, zmarł 9. IV.
 1930 r.

Oddział Gdynia:

Urz. nieetat. XII r. ś. p. Michalewska Janina, zmarła
 1. II. 1929 r.

Oddział Kołomyja:

Urz. etat. IX r. ś. p. Ring Bronisław, zmarł 14. VII.
 1930 r.

Oddział Kraków:

Urz. etat. XII r. ś. p. Grabarska Gertruda, zmarła
 12. XI. 1930 r.

Oddział Lublin:

Urz. nieetat. X r. ś. p. Rüdiger Józef, zmarł 15. II.
 1930 r.

Oddział Łódź:

Urz. nieetat. XIV r. ś. p. Halkiewicz Roman, zmarł
 29. XII. 1930 r.

Oddział Poznań:

Urz. etat. VII r. ś. p. Sienicki Wacław, zmarł 22. I.
 1930 r.

Oddział Wilno:

Urz. nieetat. XI r. ś. p. Bogacki Czesław, zmarł 31
 XII. 1930 r.

Awanse w roku 1929.

Imię i nazwisko	awans		Imię i nazwisko	awans	
	do rangi:	data awansu:		do rangi:	data awansu:
Zakład Centralny:					
Appenzeller Zofja	nieetat.	XI 1.7.1929 r.	Drozdowicz Bolesław	nieetat.	X 1.1.1929 r.
Bielobradek Tadeusz	„	XIV 1.7.1929 „	Dr. Dudryk Teofil	„	IV 1.1.1929 „
Bieniecka Stefanja	„	XII 1.7.1929 „	Dr. Fąfrowicz Mieczysław	„	VII 1.1.1929 „
Bińkowski Mieczysław	„	XII 1.1.1929 „	Gadziński Kazimierz	„	VII 1.1.1929 „
Boboli Czesław	„	X 1.1.1929 „	Gawroński Jerzy	etat.	IX 1.7.1929 „
Brudzevska Janina	„	XI 1.7.1929 „	Gąsowski Bolesław	nieetat.	XI 1.7.1929 „
Brzeziński Edward	„	XIII 1.1.1929 „	Gierłowski Konrad	„	IX 1.7.1929 „
Dr. Buczkowski Stefan	„	XII 1.7.1929 „	Gogolewska Stefanja	„	XII 1.1.1929 „
Bujalski Wacław	„	XI 1.7.1929 „	Dr. Golik Bolesław	„	I 1.4.1929 „
Bukowiecki Jerzy	etat.	VI 1.1.1929 „	Grobelna Helena	etat.	IX 1.7.1929 „
Dr. Burghardt Bronisław	„	V 1.4.1929 „	Grudowski Henryk	„	XI 1.7.1929 „
Chrobak Bronisław	nieetat.	XVI 1.1.1929 „	Hasiński Jan	nieetat.	XV 1.1.1929 „
Dr. Cibicki Emiljan	„	VI 1.1.1929 „	Hofman Jan	etat.	IX 1.1.1929 „
Ciuk Eustachy	„	VII 1.1.1929 „	Hukiewicz Mikołaj	„	III 1.1.1929 „
Dąbbski Jan	etat.	V 1.1.1929 „	Idzik Franciszek	nieetat.	XI 1.1.1929 „

Imię i nazwisko	awans do rangi:	data awansu	Imię i nazwisko	awans do rangi:	data awansu:
Jankowska Marja	etat. XIII	1.7.1929 r.	Oddział Bydgoszcz:		
Inż. Jastrzębski Włodzimierz	nieetat. VI	1.1.1929 „			
Kaczyński Tadeusz	„ XI	1.1.1929 „	Geisler Stefan	nieetat. XIV	1.1.1929 r.
Kijewski Stefan	„ XI	1.1.1929 „	Mielnik Eugenjusz	etat. IX	1.7.1929 „
Klucz Michał	„ VII	1.1.1929 „	Stojowski Kazimierz	nieetat. XI	1.1.1929 „
Kobyliński Wincenty	„ XI	1.7.1929 „	Oddział Drohobycz:		
Kozakiewicz Michał	„ IV	1.1.1929 „			
Kron Aleksander	„ VIII	1.7.1929 „			
Kryński Włodzimierz	etat. III	1.1.1929 „	Trojanowski Edward	nieetat. VI	1.7.1929 r.
Krzyczkowski Józef	nieetat. XII	1.1.1929 „	Oddział Gdynia:		
Dr. Kucharski Antoni	„ XII	1.7.1929 „			
Dr. Kugel Józef	„ I	1.7.1929 „			
Lajer Kazimierz	„ XIII	1.1.1929 „	Hanisiz Edward	nieetat. XI	1.1.1929 r.
Leśniewski Antoni	„ VII	1.5.1929 „	Oddział Katowice:		
Lewandowski Wojciech	etat. VIII	1.1.1929 „			
Lewicki Michał	nieetat. VII	1.1.1929 „	Balcerowa Helena	nieetat. XIV	1.7.1929 r.
Litwińczuk Antoni	etat. IX	1.1.1929 „	Kubica Kazimierz	„ XIV	1.1.1929 „
Lucyna Włodzimierz	nieetat. VII	1.1.1929 „	Porębski Władysław	etat. XI	1.1.1929 „
Łaszewski Władysław	„ XIII	1.7.1929 „	Smidowicz Romuald	„ VII	1.1.1929 „
Dr. Mehoffer Zbigniew	„ XII	1.7.1929 „	Stribrny Wilhelm	nieetat. V	1.7.1929 „
Michałowska Jadwiga	„ XI	1.1.1929 „	Zajac Stanisław	„ XIV	1.1.1929 „
Pawłowski Zygmunt	„ V	1.7.1929 „	Oddział Kołomyja:		
Pilch Henryk	„ IX	1.7.1929 „			
Połośki Bronisław	„ XI	1.7.1929 „			
Prześniak Kazimierz	etat. VII	1.7.1929 „	Dobrucki Kazimierz	etat. IX	1.1.1929 r.
Przewoński Wacław	nieetat. XIV	1.1.1929 „	Dr. Lysakowski Jan Zdzisław	„ III	1.1.1929 „
Radwański Marjan	„ XII	1.1.1929 „	Pudło Aleksander	„ IX	1.1.1929 „
Radziszewski Henryk	„ XI	1.1.1929 „	Zimniakowa Helena	nieetat. XVII	1.7.1929 „
Różycki Ludwik	„ VIII	1.7.1929 „	Oddział Kraków:		
Inż. Rudziński Stefan	„ VII	1.7.1929 „			
Rupp Jan	„ IX	1.7.1929 „			
Schmidt Kazimierz	etat. VII	1.1.1929 „	Dr. Bernasiński Jan	etat. VII	1.1.1929 r.
Dr. Sielecki Antoni	nieetat. VII	1.7.1929 r.	Dr. Dudek Mieczysław	„ XI	1.7.1929 „
Skulski Stanisław	„ X	1.7.1929 „	Gabrys Stanisław	„ VII	1.1.1929 „
Stawiarski Jan	etat. IX	1.1.1929 „	Dr. Kudliński Tadeusz	„ VII	1.7.1929 „
Stęplewski Jan	nieetat. XI	1.1.1929 „	Rutowski Franciszek	„ VII	1.1.1929 „
Stojanowski Kazimierz	etat. VI	1.7.1929 „	Zajacówna Janina	„ X	1.1.1929 „
Stolzenwald Cecylja	nieetat. XVI	1.1.1929 „	Oddział Lublin:		
Szaynowski Stanisław	etat. VII	1.7.1929 „			
Topczewski Władysław	nieetat. VII	1.7.1929 „	Krokowski Feliks	nieetat. XV	1.7.1929 r.
Traczykówna Stanisława	„ XI	1.7.1929 „	Oddział Lwów:		
Winter Mieczysław	etat. VI	1.1.1929 „			
Woźnicki Karol	nieetat. XI	1.7.1929 „	Bauer Bronisław	etat. III	1.1.1929 r.
Zdański Ksawery	„ IX	1.1.1929 „	Buckiewiczowa Walerja	nieetat. XIV	1.1.1929 „
Dr. Zieliński Antoni	etat. II	1.7.1929 „	Burzyński Marjan	etat. IX	1.1.1929 „
Zyła Karol	nieetat. VI	1.4.1929 „	Pelc Józef	„ VII	1.1.1929 „
Oddział Białą:			Romański Mieczysław	nieetat. III	1.9.1929 „
Broda Alfred	etat. IX	1.1.1929 r.	Różański Zdzisław	„ XIV	1.1.1929 „
Dziurzyński Kazimierz	„ IX	1.7.1929 „	Rybałtowski Janusz	„ IX	1.1.1929 „
Gilowski Karol	nieetat. XI	1.1.1929 „	Schnerch Jakób	etat. IX	1.1.1929 „
Sędzimir Kazimierz	„ IX	1.1.1929 „	Socha Tadeusz	„ IX	1.1.1929 „
Wyporek Józef	„ XI	1.1.1929 „	Trojanowski Edward	nieetat. VII	1.4.1929 „
Oddział Białystok:			Węgrzyn Stanisław	etat. VII	1.1.1929 „
Ginelli Waldemar	nieetat. XI	1.1.1929 r.	Oddział Łódź:		
Korzeń Juljusz	etat. V	1.1.1929 „			
Kossakiewicz Adam	nieetat. XI	1.1.1929 „	Chodakowski Leon	nieetat. XIII	1.1.1929 r.
Weber Ryszard	etat. XI	1.1.1929 „	Domański Stanisław	„ XIV	1.1.1929 „
			Halkiewicz Roman	„ XIV	1.1.1929 „

Imię i nazwisko	awans do rangi	data awansu:	Imię i nazwisko	awans do rangi	data awansu:
Oddział Łódź:			Oddział Radom:		
Jaworski Zygmunt	„	XIV 1.7.1929 r.	Bryński Antoni	nieetat.	XIV 1.1.1929 r.
Kolczyński Kazimierz	„	XVII 1.1.1929 „	Dr. Czernichowski Franciszek	etat.	III 1.1.1929 „
Krzyżanowski Wacław	„	XI 1.7.1929 „	Dubicki Ksawery	„	XIII 1.1.1929 „
Lenk Tadeusz	„	XI 1.7.1929 „	Wencel Roman	„	VIII 1.1.1929 „
Niemiec Kazimierz	„	IX 1.7.1929 „	Oddział Równe:		
Nowod Arnold	etat.	VII 1.1.1929 „	Fot Adela	nieetat.	XV 1.7.1929 r.
Oleś Ludwik	nieetat.	XIV 1.7.1929 „	Dr. Krówczyński Zbigniew	„	VI 1.7.1929 „
Skarżyński Jan	„	XVI 1.1.1929 „	Nowacka Wiktoria	„	XIV 1.1.1929 „
Sulikowski Władysław	„	VI 1.7.1929 „	Oowski Jan	„	VIII 1.1.1929 „
Szor Wiktor	„	XIV 1.1.1929 „	Szempliński Tadeusz	„	III 1.1.1929 „
Wardęszkiewicz Kazimierz	„	XIV 1.1.1929 „	Tarnogórski Antoni	etat.	XIII 1.7.1929 „
Zajączkowski Wacław	„	XIV 1.1.1929 „	Oddział Stanisławów:		
Oddział Łuck:			Haftek Józefa	nieetat.	XIV 1.1.1929 r.
Maczyński Jan	etat.	V 1.1.1929 r.	Pietrański Aleksander	etat.	IX 1.1.1929 „
Siennicki Paweł	nieetat.	XIII 1.1.1929 „	Wieliczkowska Marja	nieetat.	XVII 1.1.1929 „
Żółciński Konstanty	„	IX 1.1.1929 „	Oddział Tarnów:		
Żukowska Katarzyna	„	XVII 1.1.1929 „	Bogaczyk Józef	etat.	XIII 1.7.1929 r.
Oddział Poznań:			Koziół Karol	nieetat.	XIV 1.1.1929 „
Adamczewski Jerzy	nieetat.	IX 1.1.1929 r.	Piękosz Roman	etat.	XIV 1.1.1929 „
Borowicz Artur	„	XIII 1.1.1929 „	Stapfówna Irena	nieetat.	XIV 1.1.1929 „
Jankowska Irena	„	XIV 1.1.1929 „	Żądek Gustaw	„	XIII 1.7.1929 „
Koronowa Marja	„	XIV 1.1.1929 „	Oddział Wilno:		
Kosmowska Marja	„	XIV 1.1.1929 „	Barbaro Antoni	etat.	V 1.1.1929 r.
Morawiec Leon	etat.	VII 1.1.1929 „	Głównicki Stanisław	nieetat.	XIV 1.1.1929 „
Relewiczówna Joanna	nieetat.	XIV 1.1.1929 „	Hauseinówna Zofja	„	XIV 1.1.1929 „
Szczerbianka Emilja	„	XIV 1.1.1929 „	Dr. Król Michał	„	XII 1.1.1929 „
Ulmański Sylwester	etat.	IX 1.1.1929 „	Malecki Stanisław	„	VII 1.1.1929 „
Wierzbiński Tadeusz	„	III 1.7.1929 „	Oddział Włocławek:		
Oddział Przemyski:			Dombrzalski Zenon	nieetat.	XIII 1.4.1929 r.
Deckerówna Marja	nieetat.	XIV 1.1.1929 r.	Jaxówna Rozalja	„	XIV 1.1.1929 „
Wyszyński Juljusz	etat.	IX 1.1.1929 „	Lauko Józef	„	XIV 1.1.1929 „
			Prądzyński Jerzy	etat.	XI 1.7.1929 „

Awanse w roku 1930.

Zakład Centralny:					
Andruszkiewicz Stefan	nieetat.	XIV 1.1.1931 r.	Chrobak Bronisław	„	XV 1.1.1930 „
Augustyński Adam	„	X 1.7.1930 „	Chudzyńska Wanda	„	XI 1.7.1930 „
Banaszek Roman	etat.	IX 1.7.1930 „	Czerniawski Emil	„	V 1.1.1930 „
Bauman Marja	„	IX 1.7.1930 „	Czyżewicz Kazimierz	„	VIII 1.7.1930 „
Bieleński Zygmunt	nieetat.	XI 1.7.1930 „	Dąbrowski Leszek	„	XI 1.1.1930 „
Bielobradek Tadeusz	„	XIII 1.7.1930 „	Dutkiewicz Edmund	„	XIII 1.1.1930 „
Blauth Jerzy	„	VIII 1.7.1930 „	Dziembowska Józefa	„	XIV 1.1.1930 „
Bober Tomasz	„	XI 1.7.1930 r.	Gizowski Jan	etat.	III 1.7.1930 „
Brzeziński Edward	„	XII 1.7.1930 „	Górski Romuald	„	XI 1.1.1930 „
Dr. Buczkowski Stefan	„	XI 1.7.1930 „	Grabek Michał	nieetat.	XII 1.1.1930 „
Buczyński Romuald	„	IX 1.1.1930 „	Grundman Adam	„	IX 1.7.1930 „
Bujalski Wacław	„	IX 1.7.1930 „	Holtorffowa Ludwika	„	XI 1.1.1930 „
Dr. Burghardt Bronisław	etat.	IV 1.1.1930 „	Hryniewicz Władysław	„	X 1.1.1930 „
Dr. Cibicki Emiljan	nieetat.	V 1.1.1930 „	Hubl Stanisław	„	VIII 1.1.1930 „
Cieszewski Zbigniew	„	VII 1.1.1930 „	Huszczka Anna	„	XIV 1.7.1930 „
Chećko Leokadja	„	XVI 1.1.1930 „	Jeziński Roman	„	VIII 1.1.1930 „
Chojnacki Piotr	„	XIII 1.1.1930 „	Jóźwiak Karol	„	XII 1.7.1930 „

Imię i nazwisko	awans do rangi	data awansu:	Imię i nazwisko	awans do rangi	data awansu:
Jurjewicz Stanisław	„ XIII	1.1.1930 „	Dr. Remer Klemens	etat. I	1.11.1930 „
Klucz Michał	„ VI	1.12.1930 „	Ryl Stanisław	nieetat. X	1.7.1930 „
Korzeniowski Władysław	etat. VII	1.7.1930 „	Schmidtówna Wanda	„ XIV	1.1.1930 „
Kolupa Marjan	nieetat. IX	1.1.1930 „	Dr. Sielecki Antoni	etat. VI	1.1.1930 „
Kosiński Sławomir	etat. XI	1.1.1930 „	Ślusarczyk Kazimierz	nieetat. XVI	1.1.1930 „
Kośmińska Wanda	nieetat. IX	1.1.1930 „	Sokołowski Marjan	etat. IX	1.1.1930 „
Kossowska Janina	„ XIV	1.1.1930 „	Stolzenwald Cecylja	nieetat. XV	1.1.1930 „
Kossowska Ludwika	„ XIII	1.1.1930 „	Stopa Rudolf	„ XV	1.1.1930 „
Kowalewski Józef	„ XIII	1.7.1930 „	Strecker Józef	„ XIII	1.1.1930 „
Kowalska Wanda	„ XI	1.1.1930 „	Dr. Studentowicz Kazimierz	etat. VII	1.12.1930 „
Koźmińska Marja	„ XI	1.1.1930 „	Szunejko Wiktor	nieetat. XII	1.7.1930 „
Krajewska Janina	„ XI	1.1.1930 „	Tartyłło Alfred	„ X	1.1.1930 „
Krajewski Tadeusz	„ XI	1.1.1930 „	Tomaszewski Władysław	„ XI	1.7.1930 „
Krukowska Barbara	„ XIII	1.1.1930 „	Tomaszewski Zygmunt	„ X	1.1.1930 „
Krzewski Józef	„ XII	1.1.1930 „	Ugniewski Eugenjusz	„ XI	1.7.1930 „
Krzyckowski Józef	„ XI	1.1.1930 „	Wachniewska Janina	etat. IX	1.7.1930 „
Kubicki Jan	„ XV	1.7.1930 „	Wierzchowska Zofja	nieetat. XIII	1.1.1930 „
Kunicki Witold	„ X	1.1.1930 „	Wiśniowski Stanisław	„ VIII	1.1.1930 „
Kunowska Halina	„ XIII	1.7.1930 „	Wolska Bernarda	„ XVI	1.1.1930 „
Kwiatkowska Jadwiga	„ XI	1.1.1930 „	Woźnicki Karol	„ X	1.7.1930 „
Lajer Kazimierz	„ XII	1.7.1930 „	Wroczyński Włodzimierz	„ X	1.1.1930 „
Leśniewski Antoni	„ VI	1.1.1930 „	Wyżykowski Adam	„ XIII	1.1.1930 „
Lusowska Stanisława	„ XVI	1.1.1930 „	Żukowski Wilhelm	„ VII	1.1.1930 „
Lüdecke Kazimierz	„ XII	1.1.1930 „	Żyła Karol	„ III	1.7.1930 „
Łasica Ludwik	„ IV	1.1.1930 „			
Dr. Łopuszański Longin	etat. III	1.7.1930 „	Oddział Białą:		
Mackiewicz Jan	„ VII	1.1.1930 „	Bohdan Włodzimierz	nieetat. XV	1.7.1930 „
Makowiecki Jan	„ IX	1.1.1930 „	Dankówna Ludwika	„ XIV	1.1.1930 „
Małynicz Tomasz	nieetat. XI	1.1.1930 „	Hellwig Heribert	etat. V	1.1.1930 „
Małyniczowa Zofja	„ XVI	1.1.1930 „	Pawlas Paweł	„ VIII	1.7.1930 „
Maniszewski Waclaw	etat. IX	1.1.1930 „			
Markiewicz Bolesław	nieetat. XI	1.1.1930 „	Oddział Białystok:		
Dr. Matuszecki Kazimierz	etat. V	1.1.1930 „	Barański Stanisław	nieetat. XIV	1.7.1930 „
Dr. Mazanowski Antoni	„ III	1.7.1930 „	Holeksa Józef	etat. VII	1.1.1930 „
Mazusiówna Stanisława	nieetat. XV	1.1.1930 „	Łoszyn Waclaw	nieetat. XIV	1.1.1930 „
Michaeli Marja	etat. VI	1.7.1930 „			
Minkowski Anatol	nieetat. IV	1.7.1930 „	Oddział Bydgoszcz:		
Nast Juljusz	„ XI	1.1.1930 „	Cenzartowicz Eugenjusz	nieetat. XVI	1.1.1930 „
Nebelski Adam	„ IV	1.7.1930 „	Hankiewicz Tadeusz	„ XIV	1.1.1930 „
Niewiadomski Tadeusz	etat. III	1.7.1930 „	Jurkiewicz Lesław	etat. VII	1.7.1930 „
Nowaczek Kazimierz	nieetat. XII	1.1.1930 „	Kuczyński Jan	nieetat. IX	1.7.1930 „
Dr. Nowak Jerzy	etat. I	1.11.1930 „	Mielnik Eugenjusz	etat. VIII	1.1.1930 „
Nowicki Edward	nieetat. IV	1.7.1930 „	Michnik Eugenjusz	etat. VIII	1.1.1930 „
Dr. Ossoliński Jan	„ IV	1.7.1930 „	Romański Mieczysław	nieetat. I	1.11.1930 „
Ostrowski Janusz	„ XI	1.1.1930 „			
Dr. Peschel Karol	etat. I	1.7.1930 „	Oddział Drohobycz:		
Pilch Henryk	nieetat. VIII	1.1.1930 „	Dziubka Michał	etat. XIII	1.7.1930 „
Płonka Stefan	etat. VII	1.7.1930 „	Majerówna Marja	nieetat. XVI	1.7.1930 „
Płoski Stefan	nieetat. XI	1.1.1930 „	Sadowski Tadeusz	„ XII	1.7.1930 „
Pokrandt Marja	„ XIV	1.1.1930 „			
Politowski Władysław	etat. XIII	1.1.1930 „	Oddział Gdynia:		
Połośki Bronisław	nieetat. X	1.7.1930 „	Berger Maksymiljan	nieetat. IV	1.7.1930 „
Prażmowski Aleksander	„ IX	1.7.1930 „	Grabowski Władysław	etat. I	1.6.1930 „
Przeclawski Stefan	etat. VII	1.7.1930 „	Wołoszyn Jan	„ IX	1.10.1930 „
Radwański Marjan	nieetat. XI	1.7.1930 „	Żyłkowski Filemon	nieetat. IX	1.1.1930 „
Rafałska Anna	„ XI	1.1.1930 „			
Ramerówna Irena	„ XI	1.7.1930 „			
Reknerówna Teresa	„ XV	1.7.1930 „			

Imię i nazwisko	awans do rangi	data awansu	Imię i nazwisko	awans do rangi	data awansu
Oddział Katowice:					
Borkowski Bronisław	nieetat. XI	1.1.1930 „	Bocheński Józef	„ XIII	1.7.1930 „
Brachaczek Rudolf	etat. VIII	1.1.1930 „	Brzozowski Ludwik	„ XI	1.7.1930 „
Kretschmer Alfred	„ VII	1.1.1930 „	Dr. Chodaczek Józef	etat. II	1.7.1930 „
Kulig Władysław	nieetat. XI	1.1.1930 „	Chodakowski Leon	„ XII	1.7.1930 „
Męcner Szymon	„ XI	1.1.1930 „	Dąbrowski Wiktor	nieetat. XIV	1.1.1930 „
Dr. Past Edward	etat. V	1.7.1930 „	Grelus Bronisław	„ XI	1.1.1930 „
Steczkowski Stanisław	„ V	1.7.1930 „	Kauzik Izidor	„ XI	1.1.1930 „
Wołek Tomasz	„ IV	1.7.1930 „	Koźmiński Seweryn	„ XI	1.1.1930 „
Woźniak Józef	„ IX	1.1.1930 „	Kwaśniewska Eugenja	„ XIV	1.1.1930 „
Zadęcki Mieczysław	nieetat. XI	1.1.1930 „	Lange Szczepan	„ XI	1.1.1930 „
Oddział Kolomyja:					
Kuśnierz Bronisław	etat. XI	1.1.1930 „	Merłówna Marja	„ XIV	1.1.1930 „
Ring Bronisław	„ IX	1.1.1930 „	Mikołajewski Włodzimierz	etat. XI	1.1.1930 „
Rychlik Stanisław	„ IX	1.7.1930 „	Misiak Józef	nieetat. XIV	1.1.1930 „
Oddział Kraków:					
Ciepiela Feliks	etat. XI	1.1.1930 „	Oleszanka Irena	„ XIV	1.1.1930 „
Geisslerówna Anna	„ IX	1.1.1930 „	Reichert Erwin	„ XI	1.7.1930 „
Piotrowska Zofja	nieetat. XIV	1.1.1930 „	Spodenkiewicz Leon	etat. XI	1.1.1930 „
Dr. Rychlik Jan	etat. VII	1.7.1930 „	Szejner Kazimierz	nieetat. XI	1.1.1930 „
Witek Kazimierz	„ XI	1.1.1930 „	Tydelski Paweł	etat. XI	1.1.1930 „
Dr. Zapałowicz Stanisław	„ III	1.7.1930 „	Wendrowska Zenobja	nieetat. XIV	1.1.1930 „
Oddział Lublin:			Oddział Łuck:		
Głoński Stanisław	nieetat. XIV	1.1.1930 „	Podczaski Kazimierz	nieetat. XIV	1.1.1930 „
Kozłowski Witold	etat. VII	1.1.1930 „	Siennicki Paweł	„ XII	1.7.1930 „
Krokowski Feliks	nieetat. XIV	1.1.1930 „	Oddział Poznań:		
Małczyński Stanisław	„ XIV	1.1.1930 „	Lisiecki Jan	etat. X	1.1.1930 „
Sauter Józef	„ XIV	1.1.1930 „	Nowacki Romuald	„ XI	1.1.1930 „
Scholtzówna Leontyna	„ XIV	1.1.1930 „	Rasińska Jadwiga	„ X	1.1.1930 „
Oddział Lwów:					
Aulich Godfryd	nieetat. IX	1.1.1930 „	Dr. Rudkowski Mikołaj	nieetat. VIII	1.7.1930 „
Dąbrowski Wiktor	„ XVI	1.7.1930 „	Stęszewska Marja	„ XI	1.1.1930 „
Fornelski Ludwik	etat. XIII	1.1.1930 „	Szatałow Jerzy	etat. III	1.1.1930 „
Hanke Wanda	„ XI	1.1.1930 „	Szczęsniewski Józef	nieetat. XI	1.1.1930 „
Dr. Josse Władysław	„ IX	1.1.1930 „	Szwentner Zygmunt	etat. XI	1.1.1930 „
Latawiec Władysław	„ XIII	1.1.1930 „	Świtalski Henryk	„ IX	1.1.1930 „
Paszkwiczówna Katarzyna	„ XVI	1.7.1930 „	Wałkowski Tadeusz	nieetat. XIII	1.4.1930 „
Puna Zygmunt	„ V	1.7.1930 „	Winiarz Władysław	etat. X	1.1.1930 „
Dr. Siciński Jerzy	„ IV	1.7.1930 „	Wonschówna Marja	„ XI	1.1.1930 „
Dr. Skotnicki Mieczysław	nieetat. IX	1.7.1930 „	Oddział Przemysł:		
Dr. Szeliński Edmund	etat. IV	1.6.1930 „	Wyszyński Juljusz	etat. VIII	1.1.1930 „
Szarko Piotr	„ IV	1.7.1930 „	Wyszyński Juljusz	„ VII	1.5.1930 „
Szwabowiczówna Marja	nieetat. XIV	1.7.1930 „	Oddział Radom:		
Świstun Aleksander	etat. XIII	1.1.1930 „	Grzechnik Franciszek	nieetat. XII	1.1.1930 „
Tarchalska Zofja	nieetat. XIII	1.1.1930 „	Styczyński Władysław	etat. V	1.7.1930 „
Teisseyre Tadeusz	„ XIII	1.7.1930 „	Ziółko Mieczysław	nieetat. XIV	1.1.1930 „
Weberowa Jadwiga	„ XIV	1.1.1930 „	Oddział Równe:		
Werschlerowa Marja	„ XVI	1.1.1930 „	Bogucki Michał	etat. XI	1.1.1930 „
Oddział Łódź:					
Antczak Adam	nieetat. XI	1.1.1930 „	Osowski Jan	nieetat. VII	1.7.1930 „
Bedryński Franciszek	„ XII	1.7.1930 „	Zabiello Lucjan	„ XIII	1.1.1930 „
Oddział Stanisławów:					
			Dr. Rogawski Eugenjusz	etat. VII	1.6.1930 „

Imię i nazwisko	awans do rangi	data awansu	Imię i nazwisko	awans do rangi	data awansu
Oddział Tarnów:			Oddział Włocławek:		
Balas Fryderyk	etat.	IX 1.7.1930 „	Dr. Król Michał	nieetat.	XI 1.1.1930 „
Bogaczyk Józef	„	XI 1.10.1930 „	Kwiatkowski Henryk	„	XVI 1.1.1930 „
Garbacki Tadeusz	nieetat.	XVI 1.7.1930 „	Lubieńska Marja	„	XIV 1.1.1930 „
Kacanik Kazimierz	etat.	IX 1.7.1930 „	Pożaryski Kazimierz	„	IX 1.1.1930 „
Klockówna Aniela	nieetat.	XVII 1.1.1930 „	Raczkowski Bronisław	„	IX 1.1.1930 „
Michalska Marja	„	XIV 1.1.1930 „	Sokolowa Klotylda	„	XIV 1.1.1930 „
Piękosz Roman	etat.	XIII 1.1.1930 „	Szmidt Kazimierz	„	IX 1.1.1930 „
Oddział Wilno:			Szuniewicz Leopold	„	IX 1.1.1930 „
Aleksandrowiczówna Stefanja	nieetat.	XIV 1.1.1930 „	Wcjewódzka Jadwiga	„	XIV 1.1.1930 „
Barbaro Antoni	etat.	IV 1.1.1930 „	Żukowska Marja	„	XIII 1.1.1930 „
Bogacki Czesław	nieetat.	XI 1.7.1930 „	Oddział Łódź:		
Głównicki Stanisław	etat.	XIII 1.1.1930 „	Jasiński Zygmunt	nieetat.	XII 1.1.1930 „
			Kunik Stefan	„	XVI 1.1.1930 „
			Steyner Jarosław	„	XV 1.7.1930 „

Zaliczenia w latach 1929 i 1930 na etat.

Imię i nazwisko	ranga	kate- gorja	data zaliczenia	Imię i nazwisko	ranga	kate- gorja	data zaliczenia
Zakład Centralny:				Oddział Bydgoszcz:			
Ciemochowski Stanisław	XIV	II	1.1.1930 r.	Jurkiewicz Lesław	VIII	II	1.1.1930 r.
Daniłowicz Wacław	XI	II	1.1.1930 „	Krajczycki Tadeusz	XII	I	1.1.1930 „
Dietrich Włodzimierz	X	II	1.1.1930 „	Mielnik Eugenjusz	X	II	1.1.1929 „
Gdyk Felicjan	XII	II	1.1.1929 „	Pęczkowska Wanda	XII	III	1.1.1930 „
Grajewska Janina	XII	III	1.1.1929 „	Stojowski Kazimierz	XI	II	1.1.1930 „
Grudowski Henryk	XII	III	1.1.1929 „	Oddział Drohobycz:			
Hoppe Edward	IV	II	1.1.1929 „	Dziubka Michał	XIV	II	1.1.1929 r.
Jankowska Marja	XIV	III	1.1.1929 „	Lachowicz Ignacy	XII	II	1.1.1929 „
Kosiński Sławomir	XII	II	1.1.1930 „	Stasiowski Eugenjusz	XII	III	1.1.1929 „
Lewandowski Wojciech	IX	II	1.1.1929 „	Oddział Gdynia:			
Mackiewicz Jan	VIII	I	1.1.1930 „	Wołoszyn Jan	X	II	1.1.1930 r.
Makowiecki Jan	X	II	1.1.1929 „	Oddział Katowice:			
Mularczyk Leon	XI	II	1.1.1930 „	Bolek Karol	X	III	1.1.1930 r.
Dr. Nowak Jerzy	III	I	1.1.1929 „	Brachaczek Rudolf	IX	II	1.1.1930 „
Okniński Roman	XI	II	1.1.1929 „	Gąsior Kazimierz	VI	II	1.1.1929 „
Panz Roman	XI	II	1.1.1929 „	Jarosławiecki Zbigniew	XII	II	1.1.1930 „
Dr. Peschel Karol	III	I	1.1.1929 „	Kiliński Adam	VIII	II	1.1.1930 „
Petru Genowefa	X	III	1.1.1929 „	Kretschmer Alfred	VIII	II	1.1.1929 „
Pietrzak Franciszek	X	II	1.1.1929 „	Mola Alojzy	VI	II	1.1.1929 „
Politowski Władysław	XIV	II	1.1.1930 „	Porębski Władysław	XII	II	1.1.1929 „
Rostówna Kazimiera	XII	III	1.1.1930 „	Zaczek Stanisław	II	II	1.1.1929 „
Dr. Sielecki Antoni	VII	I	1.1.1930 „	Woźniak Józef	XII	II	1.1.1930 „
Dr. Sikorski Stanisław	VIII	I	1.1.1930 „	Oddział Kołomyja:			
Stęplewski Jan	XI	II	1.1.1930 „	Krogulski Julian	XII	II	1.1.1930 r.
Traczykówna Stanisława	XI	II	1.1.1930 „	Kuśnierz Bronisław	XII	II	1.1.1929 „
Winter Mieczysław	VIII	I	1.1.1929 „	Ring Bronisław	X	II	1.1.1929 r.
Oddział Białą:				Scholtz Juljusz	X	II	1.1.1930 „
Gilowski Karol	XI	II	1.1.1930 r.	Oddział Białystok:			
Wyporek Józef	XI	II	1.1.1930 „	Balde Janusz	X	III	1.1.1930 r.
Oddział Białystok:				Ginelli Waldemar	XI	II	1.1.1930 „
Kossakiewicz Adam	XI	II	1.1.1930 „	Szczęsny Kazimierz	XII	II	1.1.1930 „
Szczęsny Kazimierz	XII	II	1.1.1930 „	Weber Ryszard	XII	III	1.1.1929 „
Weber Ryszard	XII	III	1.1.1929 „	Wojtulewski Władysław	XII	III	1.1.1930 „
Wojtulewski Władysław	XII	III	1.1.1930 „				

Imię i nazwisko	ranga	kate- gorja	data zaliczenia	Imię i nazwisko	ranga	kate- gorja	data zaliczenia
Oddział Kraków:				Tydelski Paweł	XII	II	1.1.1930 „
Broniowski Aleksander	XII	II	1.1.1930 r.	Zaborowski Bolesław	X	III	1.1.1930 „
Ciepiela Feliks	XII	II	1.1.1930 „	Oddział Łuck:			
Gatty-Kostyal Adam	VIII	II	1.1.1930 „	Maczyński Jan	VI	II	1.1.1930 r.
Ge'sslerówna Anna	X	II	1.1.1930 „	Oddział Poznań:			
Kierzkowska Aniela	VIII	II	1.1.1930 „	Dr. Baczyński Włodzimierz	IX	I	1.1.1930 r.
Dr. Pec Aleksander	VI	I	1.1.1929 „	Drzewicka Ludwika	X	II	1.1.1930 „
Dr. Skrzyński Błażej	VIII	I	1.1.1930 „	Kasprowicz Edmund	IX	II	1.1.1930 „
Stalowska Marja	XI	II	1.1.1930 „	Lisiecki Jan	XI	II	1.1.1929 „
Zajączowna Janina	XI	II	1.1.1929 „	Rasińska Jadwiga	XI	II	1.1.1930 „
Oddział Lwów:				Świtalski Henryk	X	II	1.1.1930 „
Bubnicki Władysław	X	I	1.1.1930 r.	Szwentner Zygmunt	XII	II	1.1.1930 „
Dr. Bukowski Stanisław	VII	I	1.1.1930 „	Tomasz Marjan	XII	III	1.1.1930 „
Burzyński Marjan	X	II	1.1.1929 „	Ulmański Sylwester	X	II	1.1.1929 „
Demytczukówna Stanisława	XII	III	1.1.1930 „	Urbański Czesław	VIII	I	1.1.1929 „
Dukietówna Janina	X	I	1.1.1930 „	Winiarz Władysław	XI	II	1.1.1929 „
Ficoniówna Helena	XII	II	1.1.1930 „	Wonschówna Marja	XII	II	1.1.1930 „
Fornelski Ludwik	XIV	II	1.1.1930 „	Oddział Przemyśl:			
Gernard Władysław	XII	II	1.1.1930 „	Dr. Lopuszański Longin	IV	I	1.1.1929 r.
Gładyszówna Zofja	X	II	1.1.1930 „	Olszewski Jan	XII	III	1.1.1930 „
Hanke Wanda	XII	III	1.1.1930 „	Sirowy Marjan	XII	II	1.1.1929 „
Hausnerówna Balbina	X	III	1.1.1930 „	Stebelska Marja	X	III	1.1.1930 „
Dr. Josse Władysław	X	I	1.1.1930 „	Oddział Radom:			
Kalahurska Helena	X	II	1.1.1930 „	Deckerówna Marja	XIV	II	1.1.1930 r.
Kawecki Medart	X	II	1.1.1930 „	Oddział Równe:			
Kościszewska Marja	XII	III	1.1.1930 „	Bogucki Michał	XIII	II	1.1.1930 r.
Latawiec Władysław	XIV	II	1.1.1930 „	Studziński Waclaw	X	III	1.1.1930 „
Marzec Józef	XII	I	1.1.1930 „	Tarnogórski Antoni	XV	II	1.1.1929 „
Odzierzyńska Helena	XII	III	1.1.1930 „	Oddział Stanisławów:			
Pakosz Józef	IV	II	1.1.1930 „	Gołda Jan	XVI	II	1.1.1930 r.
Paszkwiczówna Katarzyna	XVII	III	1.1.1930 „	Pilawski Kazimierz	VII	II	1.1.1930 „
Piątkowska Justyna	X	II	1.1.1930 „	Oddział Tarnów:			
Piątkowska Seweryna	X	II	1.1.1929 „	Bogaczyk Józef	XIV	II	1.1.1929 r.
Radomska Anna	X	III	1.1.1929 „	Kozioł Karol	XIV	II	1.1.1930 „
Ryklówna Emilja	XII	III	1.1.1930 „	Piękosz Roman	XV	II	1.1.1929 „
Strycharska Marja	X	II	1.1.1929 „	Rozsay Stefan	XIV	II	1.1.1930 „
Światkiewiczówna Marja	XIV	II	1.1.1930 „	Oddział Wilno:			
Świstun Aleksander	XIV	II	1.1.1930 „	Głownicki Stanisław	XIV	II	1.1.1930 r.
Dr. Szeliński Edmund	V	I	1.1.1930 „	Oddział Włocławek:			
Oddział Łódź:				Prądzyński Jerzy	XII	II	1.1.1929 r.
Chodakowski Leon	XIII	II	1.1.1930 r.	Dr. Suski-Hausner Stanisław	VIII	I	1.1.1930 „
Mikołajewski Włodzimierz	XII	I	1.1.1930 „				
Niemiec Kazimierz	IX	II	1.1.1930 „				
Dr. Rutowicz Stanisław	VII	I	1.1.1930 „				
Sikorski Stefan	XII	III	1.1.1930 „				
Spodenkiewicz Leon	XII	II	1.1.1929 „				
Starostecki Stefan	VIII	II	1.1.1930 „				

Zmiany w kategoriach studjów w roku 1929:

Imię i nazwisko	ranga	z kateg. do kateg.	Imię i nazwisko	ranga	z kateg. do kateg.
Zakład Centralny:			Oddział Kraków:		
Ciemochowski Stanisław	etat.	XIV III II	Kierzkowska Aniela	etat.	VIII III II
Dietrich Włodzimierz	„	X III II	Oddział Kołomyja:		
Dutkiewicz Edmund	nieetat.	XVI II I	Bohosiewicz Bronisław	nieetat.	XV II I
Górski Romuald	etat.	XII III II	Kuśnierz Bronisław	etat.	XII II I
Kobyliński Wincenty	nieetat.	XII II I	Pudło Aleksander	„	IX II I
Lewicki Michał	„	VII II I	Oddział Lwów:		
Peitzker Adolf	„	IX III II	Dukietówna Marja	etat.	X II I
Reknerówna Teresa	„	XVI III II	Katahurska Helena	„	X III II
Skulski Stanisław	„	XII II I	Moszoro Jakób	„	IV II I
Wołowski Stanisław	etat.	VIII III II	Sorg Henryk	„	VI II I
Wroczyński Włodzimierz	nieetat.	XI III II	Oddział Łódź:		
Oddział Biała:			Mikołajewski Włodzimierz	etat.	XII II I
Gruszka Jan	etat.	VIII III II	Neuman Roman	nieetat.	XII III II
Oddział Białystok:			Oddział Poznań:		
Kaluchiewicz Wiktor	etat.	IX III II	Kasprowicz Edmund	nieetat.	IX II I
Oddział Bydgoszcz:			Oddział Radom:		
Jarosz Józef	nieetat.	XVI II I	Baldini Jan	nieetat.	XVII II I
Krajczycki Tadeusz	„	XII II I			
Kruszelnicki Mikołaj	„	XVII II I			
Mielnik Eugenjusz	etat.	X II I			

Zmiany w kategoriach studjów w roku 1930:

Imię i nazwisko	ranga	z kateg. do kateg.	Imię i nazwisko	ranga	z kateg. do kateg.
Zakład Centralny:			Oddział Łódź:		
Antuszewski Ludgard	nieetat.	VII III II	Oleszanka Irena	nieetat.	XIV II I
Łączyńska Marja	„	XII III II	Zaborowski Bolesław	etat.	X III II
Topczewski Władysław	„	VII III II	Oddział Poznań:		
Oddział Białystok:			Wałkowski Tadeusz	nieetat.	XIV II I
Weber Ryszard	etat.	XI III II	Oddział Radom:		
Oddział Kraków:			Gąsecki Stefan	nieetat.	VI II I
Schlichting Alfred	nieetat.	XVII II I	Oddział Stanisławów:		
Oddział Lwów:			Towarnicki Albin	nieetat.	XIV II I
Kolmer Andrzej	nieetat.	XVII II I	Oddział Wilno:		
			Olszewski Jan	etat.	XII III II
			Trzaskowski Stanisław	nieetat.	XVIII III II

SPÓŁDZIELNIA OSZCZĘDNOŚCIOWO-KREDYTOWA
PRACOWNIKÓW BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

21000 DOL W WARSZAWIE

WYSTĄPIŁ NA ZBIORACH OGÓLNYCH
W STANIEKACH

WYSTĄPIŁ W WYSTĄPIENIACH
WYSTĄPIENIACH

Ogłoszenia

WYSTĄPIENIE W WYSTĄPIENIACH DO BIURA SPÓŁDZIELNICY
WYSTĄPIENIE WYSTĄPIENIACH

WYSTĄPIENIE WYSTĄPIENIACH
WYSTĄPIENIE WYSTĄPIENIACH

WYSTĄPIENIE WYSTĄPIENIACH
WYSTĄPIENIE WYSTĄPIENIACH

**SPÓŁDZIELNIA OSZCZĘDNOŚCIOWO-KREDYTOWA
PRACOWNIKÓW BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO**

Z OGR. ODP. W WARSZAWIE

PRZYJMUJE

WKŁADY NA OPROCENTOWANIE OD 7½% DO 10%
W STOSUNKU ROCZNYM.

UDZIELA

POŻYCZEK W DYSKONCIE WEKSLI I POD ZASTAW
PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH.

ZAŁATWIA

WSZELKIE ZLECENIA BANKIERSKIE PRZEWIDZIANE
STATUTEM.

ZWRACAJCIE SIĘ PO INFORMACJE DO BIURA SPÓŁDZIELNI
WARSZAWA, KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE 32.

RACHUNEK CZEKOWY W BANKU
GOSP. KRAJ. WARSZAWA Nr. 1960.

KONTO CZEKOWE W P.K.O.
WARSZAWA, Nr. 23692.

BIURO WYDAJE ORYGINALNE OBLIGACJE OSOBOM, KTÓRE ZAKUPIŁY 3%
PREMJOWĄ POŻYCZKĘ BUDOWLANĄ ZA POŚREDNICTWEM SPÓŁDZIELNI.

Skład papieru
i materiałów piśmiennych

"AD ASTRA"

M. Żurowska i S-ka, Sp. z ogr. odpow.
Warszawa, Nowy Świat 1,
Telefon 745-77.

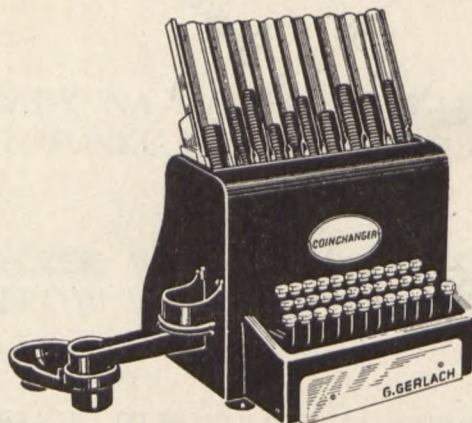
poleca
po cenach niskich
Przybory biurowe,
szkolne, galanteryjne
PIÓRA WIECZNE
Obrazy i pocztówki
Ciągłe nowości
Obsługa szybka.

SZYBKOŚĆ — PEWNOŚĆ

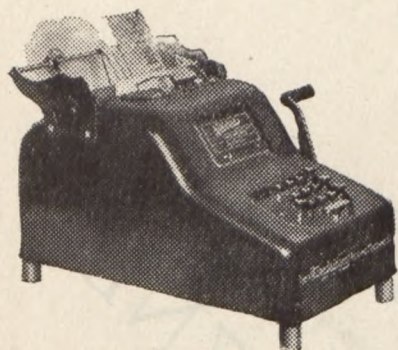
„COINCHANGER”

AUTOMAT DO WYPŁACANIA DROBNYCH
WYDAJE BILONEM KAŻDĄ KWOTĘ
DO 10.— ZŁ. ZA NACIŚNIĘCIEM KŁAWISZY

MODELE
ZWYKŁE



MODELE
WYPŁACAJĄCE
RESZTĘ



SUNDSTRAND

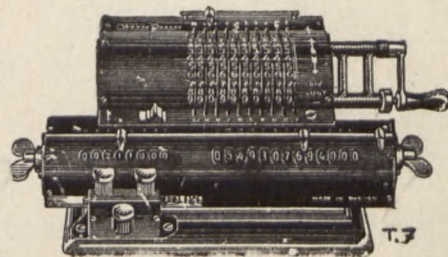
ZNANE NA CAŁYM ŚWIFCIE
Z WYPRÓBOWANEJ DOBROCI
SZWEDZKIE ARYTMOMETRY

„ORIGINAL ODHNER”

ORAZ ZAPISUJĄCE
AMERYK. MASZ.

„SUNDSTRAND”

PROJEKTY, OBJAŚNIENIA I DEMON-
STRACJE NA KAŻDE ŻĄDANIE



ORIGINAL ODHNER

GENERALNE PRZEDSTAWICIELSTWO

G. GERLACH — WARSZAWA

OSSOLIŃSKICH 4 — TEL. 601-77.

GESTETNER SŁUŻY I POMAGA

Formularze
Statystyki
S z e m a t y
Cedule giełdowe
Kartoteki
W y k r e s y
B i l a n s e
Listy płac
N a g ł ó w k i
A s y g n a t y
B u d ż e t y
Listy kontrolne
W y k a z y
Instrukcje
Sprawozdania
U m o w y
S t a t u t y
M o n i t y
W y c i ą g i
Protokoły

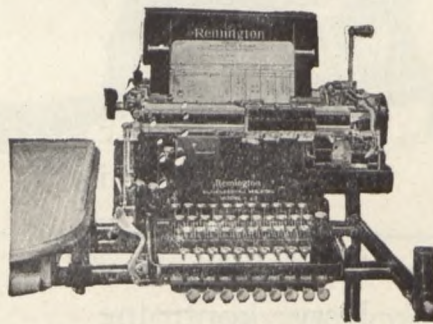
POLSKA SPÓŁKA MASZYN DO POWIE-
LANIA SP. z O. O. WARSZAWA, ZGODA 9

POSTĘP, OSZCZĘDNOŚĆ I DOBRA ORGANIZACJA —
ZAPEWNIĄ ROZKWIT, STWARZAJĄ DOBROBYT.

Najkrótszą drogą do postępu, do oszczędności i dobrej organizacji —
to maszynowe księgowanie, sporządzanie list płacy i wszelkich prac
statystyczno-rachunkowych na maszynach:

Remington

RACHUJĄCY I KSIĘGUJĄCY



Dalton



TOW. BLOCK-BRUN, Sp. Akc.

WARSZAWA, HOTEL BRISTOL

ODDZIAŁY:

KATOWICE, KRAKÓW, LWÓW, ŁÓDŹ, POZNAŃ, WILNO, GDAŃSK

DOBRE OŚWIETLENIE UŁATWIA PRACĘ

ZJEDNOCZONA FABRYKA ŻARÓWEK

S P Ó Ł K A A K C Y J N A

najstarsza placówka przemysłu żarówkowego
w Polsce wyrabia wszelkie typy żarówek
pod znaną powszechnie marką

„TUNGSRAM”

próżniowe, gazowane, wewnątrz matowane, opalowe,
ze szkła naturalnego, samochodowe, telefoniczne,
dla celów fotograficznych, iluminacyjne,
wystawowe, świece opalowe i t. d. i t. d.

Biuro i fabryka: Warszawa, ulica Nowowiejska 13, Telefon 891-07

WYTWÓRNA CHEMICZNA
J. i M. PAWŁOWSCY

WARSZAWA

UL. 11-go LISTOPADA 10

Tel. 10-09-10.

POLECAMY WSZELKIEGO
RODZAJU LAKIERY SPIRY-
TUSOWE, TUSZE DO
STEMPLI, POMADKI DO ME-
TALI, PASTY i t. p. W NAJ-
LEPSZYCH GATUNKACH,
PO CENACH KONKUREN-
CYJNYCH.

ZAKŁAD

GALANTERYJNO-INTROLIGATORSKI

ORAZ

PRACOWNIA SPECJALNA KSIĄG
HANDLOWYCH, OPRAWY PERGA-
MINOWE, CIEŁĘCE, PÓLSKÓRKI

PRZYJMUJE DO OPRAWY
KOMPLETNE BIBLIOTEKI
OPRAWY I NAKLEJANIE
MAP

WYKONANIE TERMINOWE,
CENY PRZYSTĘPNE.

IGNACY BIN

UL. CHŁODNA 40, TEL. 513-50.

Egzystują od 1870 r.
Zakłady Chemiczne
„Majde i S-ka”

Warszawa, Okopowa 15 tel.: 611-33 i 211-33

Polecamy:

Mydła toaletowe

„Rival”

Familijne

„Dolores”

Medjum

Lirose i inne

Pasta do zębów Rival

Aparaty namydlające

Atlas — mydło w płynie

Mydło do prania

„Rewolwer”

Majde — płatki mydlane

Mydła są uznane za najlepsze od 62 lat.



SPECJALNY
ZAKŁAD
REPARACJI

MASZYN DO PISANIA
I LICZENIA

ORAZ

PIÓR WIECZNYCH
WSZYSTKICH SYSTEMÓW

ANTONI JANICKI

BYŁY DŁUGOLETNI WSPÓŁPRACOWNIK
FIRMY „G. GERLACH”

WARSZAWA
TRĘBACKA 5
(SKLEP W PODWÓRZU)

TELEFON
NR. 760 - 57



PRACOWNIA RYMARSKA

KUFRY, WALIZY, NESESERY, TEKI AKTOWE
WIELKI WYBÓR TOREBEK DAMSKICH ORAZ
WSZELKIEJ GALANTERJI SKÓRZANEJ

E. i Z. FIEDOTOWEJ

WARSZAWA, BRACKA 13.

WSZELKIE ZAMÓWIENIA I REPA-
RACJE WYKONANIE SOLIDNE

CENY BARDZO NISKIE!

Zapisujcie się na członków
**POLSKIEGO TOURING
KLUBU,**

Warszawa, Bagatela 3

Czy jesteście już

członkiem Ligi

Obrony Powietrznej Państwa?

Biblioteka Uniwersytetu
MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ
w Lublinie

3844

CZASOPISMA

1931

